

Wielka Szkoła
Stralsund 1955

WIECZOROWA
SZKOŁA
PŁOCKA

ŻYCIE SZKOŁY WYŻSZEJ



7-8

1 9 5 5

ORGAN MINISTERSTWA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
i ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZW. ZAW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Ż Y C I E SZKOŁY W Y Ż S Z E J



Nr 7-8

W A R S Z A W A 1 9 5 5

KOMITET REDAKCYJNY

Jan Zygmunt Jakubowski (redaktor naczelny), Piotr Kaltenberg,
Kazimierz Kąkol, Zofia Kietlińska, Antoni Rajkiewicz, Walery
Taborski (zastępca redaktora naczelnego)

RADA REDAKCYJNA

Włodzimierz Brus, Jerzy Bukowski, Marek Fritzhand, Dionizy
Gajewski, Edmund Goldzamt, Tadeusz Jacewski, Zenon Kle-
mensiewicz, Eustachy Kuroczko, Stefan Kałuski, Bogusław
Leśnodorski, Stanisław Leszczycki, Anatol Listowski, Tadeusz
Manteuffel, Włodzimierz Michajłow, Eugeniusz Olszewski,
Ksawery Rowiński, Adam Schaff, Michał Smiałowski, Juliusz
Starzyński, Witold Stefański, Paweł Szulkin, Stanisław Turski,
Stefan Zólkiewski

Adres redakcji: Warszawa, ul. Nowy Świat 49, tel. 645-82



242 III

C1160060

Zdjęcia: CAF i W. Sławny

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE DZIAŁ CZASOPISM
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 79

Nakład 3066 + 324 egz.	Oddano do składania 14.VII.55 r.
Ark. wyd. 9,45, druk. 7,25	Podpisano do druku 3.VIII.55 r.
Papier dr. sat. 70 g 70 x 100/16 V kl.	Druk ukończono w sierpniu 1955 r.
Cena zł 10,--	Zamówienie 595c B-6-1168

Druk. LSW. W-wa, Al. Jerozolimskie 123.

1956 D 3 84

OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk czytelników „Życia Szkoły Wyższej“ numer odbiegający swą treścią i układem od tego, co się w naszym czasopiśmie znajdować zwykło. Poświęcony jest on bowiem w małym stopniu sprawom szkolnictwa wyższego w Polsce, przynosi natomiast nader bogaty materiał informujący o niektórych sprawach szkolnictwa wyższego w Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii i Albanii.

Autorami artykułów są bądź profesorowie wyższych uczelni tych krajów, bądź też odpowiedzialni pracownicy resortów kierujących pracą szkół. Materiały te w sposób wyrazisty obrazują prawidłowości rozwojowe właściwe krajom socjalizmu, dają wyraz przenikającym nasze społeczeństwa dążeniom do pokojowej pracy dla dobra i szczęścia ludzkości. Umiłowanie prawdy i wolności, nieubłagana walka ze wszystkim, co hamuje postęp, co nie pozwala oddać zdobyczy nauki na usługi człowieka — oto program każdego pracownika nauki. Pojmuje ten program coraz więcej uczonych także i w krajach kapitalistycznych, w których usiłuje się zaprząć naukę do rydwanu podżegaczy wojennych.

Zobrazowanie warunków rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego w różnych krajach, ukazanie walorów współpracy międzynarodowej uczonych — jest może szczególnie aktualne dziś, w dniach V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Hasła festiwalowe: wzajemnego poznania, przyjaźni i pokoju, to hasła, które każdy z nas uważa za najbliższe sobie. Wyznajemy tę prawdę i uczymy jej, „że współpraca między narodami na zasadach równości i sprawiedliwości jest pożądana i niezbędna dla sprawy postępu i światowego pokoju“.

Eugenia Krassowska
Wiceminister Szkolnictwa Wyższego

SZKOLNICTWO WYŻSZE W ROKU V FESTIWALU

W ostatnim roku wielokrotnie patrzymy na różne dziedziny naszego życia z perspektywy minionych dziesięciu lat istnienia Polski Ludowej.

Surowo sądząmy błędy i zaniedbania, wytyczamy drogi dalszego rozwoju i za każdym razem zatrzymujemy się niemal zdumieni wobec ogromu historycznych osiągnięć i zdobyczy naszego narodu, wobec rezultatów jego twórczego, patriotycznego wysiłku. Dla rozwoju szkolnictwa wyższego okres minionego dziesięciolecia — to epoka historyczna, której się nie da zestawić ani porównać z żadną minioną. Świadczy ona o tym, jakie olbrzymie zdobycze uzyskał naród polski i jego młodzież w ciągu dziesięciu lat pokoju w zmienionych warunkach ustrojowych, kiedy gospodarkę i kulturę narodową kształtuje sam lud w imię interesów całego ludu.

A przecież po zakończeniu wojny szkolnictwo wyższe rozpoczynało pracę w wyjątkowo trudnych warunkach. Trzeba było nie tylko dźwignąć je z barbarzyńskich zniszczeń dokonanych przez faszyzm niemiecki, ale równocześnie podjąć wyrównanie wiekowych zaniedbań.

Trzeba było odbudowywać gmachy, gromadzić zniszczone lub zrabowane księgozbiory, aparaturę naukową, trzeba było przyspieszać kształcenie fachowców z wyższym wykształceniem, których dopływ został przerwany przez cały okres okupacji hitlerowskiej.

Równocześnie trzeba było likwidować niedorozwój szkolnictwa wyższego, jego niedostosowanie do szybko rozwijającego się i unowocześniającego życia nowej, odrodzonej Polski. Trzeba było oprzeć je na demokratycznych zasadach, zgodnych z kierunkiem rozwoju społecznego, udostępnić studia młodzieży, która dotychczas ze względu na swe pochodzenie społeczne i sytuację ekonomiczną była w ogromnej większości odepchnięta od możliwości nauki.

Były to zadania ogromne. Dzięki konsekwentnej polityce władzy ludowej, dzięki patriotycznej, ofiarnej postawie pracowników nauki, zadania te w ciągu dziesięciu lat zostały wykonane.

Kilkakrotnie wzrosła liczba szkół wyższych i młodzieży w nich studiującej¹, powstały liczne kierunki studiów nie znane przed wojną. Wystarczy powiedzieć, że tylko w szkolnictwie wyższym technicznym liczba wydziałów w okresie dziesięciolecia wzrosła z 24 do 125.

¹ Patrz dane statystyczne o szkolnictwie wyższym, str. 113.

Sieć szkół wyższych objęła całą Polskę; liczne szkoły powstały w ośrodkach robotniczych pozbawionych przed wojną szkolnictwa wyższego.

Wielki triumf święci szkolnictwo wyższe na Ziemiach Odzyskanych. Świadczą o tym choćby same liczby — ośmiokrotny w zestawieniu z okresem przedwojennym wzrost liczby szkół, sześciokrotny wzrost liczby studentów. Ale osiągnięcia liczbowe to jeszcze nie wszystko. Wyrastają na Ziemiach Odzyskanych wielkie ośrodki polskiej myśli naukowej — Wrocław z Politechniką, która stanowi poważny ośrodek myśli technicznej, i Uniwersytetem, który rozwija coraz żywszą działalność naukową, kulturalną; Gdańsk z kilku szkołami wyższymi. Powstają szkoły wyższe w Szczecinie, Opolu, Olsztynie — w miastach, które nigdy nie były ośrodkami akademickimi.

Polska z kraju zacofanego w rozwoju wykształcenia wyższego wysuwa się dziś na przodujące miejsce.

Na 10 000 mieszkańców przypada dziś 49 studentów, to znaczy przeszło trzykrotnie więcej niż przed wojną. Zdobyliśmy dziś laury pierwszeństwa w zestawieniu z takimi krajami, jak Anglia, gdzie liczba studentów na 10 tysięcy mieszkańców zgodnie z danymi UNESCO w roku 1949/50 wynosi 20, czy Francja, gdzie liczba ta w roku 1950/51 wynosiła 32.

Szkolnictwo wyższe uczestniczy w wielkiej rewolucji kulturalnej, odbywającej się w Polsce, umożliwiając między innymi podniesienie kwalifikacji i zdobycie wykształcenia ludziom pracującym zawodowo. W Polsce Ludowej rozwija się szybko szkolnictwo wyższe dla pracujących — typ studiów zupełnie nie znany w Polsce przedwojennej. Przeszło 20 tys. dorosłych ludzi zdobywa wyższe wykształcenie na drodze zaocznej, korespondencyjnej, eksternistycznej lub w wyższych uczelniach wieczorowych. Budownictwo socjalistyczne potrzebuje ludzi wszechstronnie wykształconych, toteż w perspektywie najbliższych 5 lat szkolnictwo dla pracujących będzie się znacznie rozrastać.

Nie ma dziś w Polsce chłopca lub dziewczyny, którzy by po ukończeniu szkoły średniej mając dostateczne przygotowanie i uzdolnienia, nie mogli podjąć studiów wyższych. Do końca został przewyciężony elitarny charakter studiów wyższych z okresu przedwojennego. Stoją dziś otworem przed młodzieżą ze środowiska robotniczego, chłopskiego i inteligencji pracującej² wszystkie możliwości zdobycia wykształcenia, gruntownego przygotowania do pracy zawodowej i naukowej.

Wychowawcy w szkołach średnich, profesorowie wyższych uczelni robią ogromny wysiłek, aby dokładnie informować młodzież o możliwościach studiów, aby dopomóc przy wyborze kierunku studiów i przyszłego zawodu, zgodnie z zamiłowaniem i uzdolnieniami.

Państwo Ludowe okazuje młodzieży szeroką pomoc, która jest wielokrotnie większa niż w okresie przedwojennym. W Polsce Ludowej nie tylko nauka jest bezpłatna, ale w zasadzie każdy potrzebujący stu-

² Patrz dane statystyczne str. 114

dent otrzymuje stypendium zapewniające minimum egzystencji. Wzrasta liczba miejsc w domach studenckich, sieć stołówek i innych urządzeń socjalnych. Warunki życia naszej młodzieży są skromne, ale kończąc szkołę średnią wie ona, że nie jest pozostawiona sama sobie, że otrzyma od Państwa pomoc niezbędną dla ukończenia studiów wyższych. Studenci wyróżniający się w nauce otrzymują premie stypendialne, a osiągający wybitne wyniki w nauce — stypendia naukowe. Organizacja studiów na naszych wyższych uczelniach, metody nauczania — wszystko jest nastawione na to, aby młodzież mogła jak najskuteczniej zdobywać wiedzę i w określonym terminie kończyć studia wyższe. Dziś już do przeszłości należy tak typowe przed wojną zjawisko przeciągania studiów wyższych nawet do 10 lat. W Polsce Ludowej dyplom ukończenia szkół wyższych uzyskało dotychczas około 140 tys. absolwentów. Jest to więcej niż w całym 20-leciu okresu międzywojennego.

Po ukończeniu studiów każdy młody człowiek otrzymuje pracę. Nie straszy naszej młodzieży widmo bezrobocia, które odbierało jej radość życia w Polsce kapitalistycznej, widmo pozbawiające dziś jeszcze radości życia młodzież w wielu innych krajach.

Młodzież polska studiuje na wyższych uczelniach po to, aby budować dla narodu, dla siebie, dla całej ludzkości nowy, sprawiedliwy świat — świat dobrobytu i kultury. Nasze wyższe uczelnie starają się zapewnić młodzieży jak najlepsze przygotowanie zawodowe i naukowe. W kształceniu jej nawiązujemy do postępowych zasobów tradycji naukowej — rodzimnej i całego świata. Nie chcemy niczego uronić z dotychczasowego dorobku myśli naukowej. Uczymy naszą młodzież szacunku i zamiłowania do nauki i postępu, wiary w człowieka i jego nieograniczone możliwości rozwoju, poznania i opanowania świata. Uczymy naszą młodzież nienawiści do wstecznictwa, ciemnoty, zacofania, do krzywdy ludzkiej i wyzysku. Uczymy ją zamiłowania do prawdy; staramy się wykształcić w niej potrzebę dochodzenia do tej prawdy; kształcimy twórczy stosunek do wiedzy, rzetelność w pracy; zamiłowania do zawodu i rozumienia, jakie znaczenie ma przyszła praca młodego człowieka dla naszego narodu i całej ludzkości.

Nasze wyższe uczelnie wychowują młodzież w szacunku dla osiągnięć kulturalnych i naukowych wszystkich naukowców. Uczą cenić prawo każdego narodu do wolności, niepodległości, swobodnego rozwoju kulturalnego. Młodzież nasza uczy się tej prawdy, że każdy naród ma prawo urządzać sobie życie polityczne, gospodarcze i kulturalne według własnej woli, że współpraca między narodami na zasadach równości i sprawiedliwości jest pożądana i niezbędna dla sprawy postępu i światowego pokoju. Wiara w zwycięstwo idei wolności, postępu i pokoju uskrzydla marzenia, naukę i pracę polskiej młodzieży. Młodzież studiująca w Polsce Ludowej otrzymuje opiekę i pomoc profesorów i asystentów, którzy nie szczędząc dla niej wysiłku i czasu stają się prawdziwymi jej wychowawcami. Naukowcy polscy w ciągu minionego 10-lecia dowiedli poprzez swój czynny udział w odbudowie uczelni i zakładów naukowych, poprzez pracę z młodzieżą, poprzez coraz szerszy udział w ogólnoswiatowym

ruchu pokoju, że wspólnie z całym narodem biorą udział w budowie socjalizmu. Podczas Kongresu Nauki, który odbył się w 1951 r., uczeni polscy oświadczyli uroczystie, że „wiedzą swoją chęć służyć dobru Polski Ludowej, szczególnie wszystkim jej obywateli i dobru całej ludzkości”. Uczeni polscy uznali za zdradę nauki współpracę z tymi, którzy chcą przygotowywać nową rzeź wojenną. Uczeni polscy uważali i uważają za swój obowiązek nie dopuścić do nadużywania nauki dla ludobójczych wojen.

W szkolnictwie wyższym coraz szerzej rozwija się praca naukowo-badawcza w ścisłym powiązaniu z PAN. Państwo Ludowe przeznacza na nią coraz większe nakłady finansowe. Profesorowie podejmują i rozwiązują problemy szczególnie ważne dla rozwoju kultury i gospodarki narodowej. W obliczu olbrzymich strat wojennych niesłychanie ważnym zadaniem jest szybkie przygotowanie młodych pracowników nauki. Starszą kadrę naukowców zasilili już dziś poważne zastępy młodych pracowników nauki, którzy swoje kwalifikacje naukowe uzyskali już w Polsce Ludowej. Jest to poważna zasługa uczonych starszego pokolenia, którzy nie ograniczali się do własnej pracy naukowej, a szczególną uwagę poświęcali kształceniu młodej kadry, służąc jej swoim przygotowaniem naukowym i wielkim doświadczeniem.

Państwo Ludowe otacza szacunkiem i troską pracowników nauki i robi poważne wysiłki, aby poprawić niełatwe wciąż jeszcze warunki ich pracy i życia. Wyrazem szczególnego uznania dla pracowników nauki są nagrody naukowe, których w okresie ubiegłych 6 lat przyznano 241.

Uczeni polscy ściśle współpracują z nauką i szkolnictwem wyższym krajów obozu pokoju na zasadach wzajemnej pomocy oraz wymiany doświadczeń naukowych, pedagogiczno-wychowawczych i organizacyjnych.

Uczeni polscy realizują hasło I Kongresu Nauki Polskiej *Nauka w służbie narodu*, nawiązują coraz szerszą współpracę ze wszystkimi postępowymi uczonymi świata w przeświadczeniu, że nauce własnego narodu można służyć tylko służąc rozwojowi nauki na całym świecie, służąc sprawie postępu i broniąc pokoju, który jest niezbędnym warunkiem rozkwitu nauki.

Warszawa — stolica Ludowej Polski — wita w tych dniach przedstawicieli młodzieży całego świata jako delegatów na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Są to goście szczególnie drodzy dla narodu polskiego, który gorącą troską i miłością otacza młodzież, który pragnie dla niej pokojowej, twórczej, szczęśliwej przyszłości.

Wśród gości na Festiwal znajdują się liczne zastępy studentów z całego świata. Studenci polscy i ci wszyscy, którzy odpowiadają w Polsce za rozwój szkolnictwa wyższego, z dumą i radością podzielą się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami z przyjaciółmi całego świata. Wierzymy, że więzy przyjaźni i współpracy, zadzierzgnięte na Festiwalu Młodzieży, będą trwałe i nienaruszalne, że będą służyć przyszłości, sprawie postępu kultury i pokoju na całym świecie.

Eugenia Krassowska

Ivan Malek

Czechosłowacka Akademia Nauk

BEZPOŚREDNIE ZADANIA CZŁONKOWSKICH ORGANIZACJI ŚWIATOWEJ FEDERACJI PRACOWNIKÓW NAUKI

Statut Światowej Federacji Pracowników Nauki podaje jako podstawowy cel i zadanie troskę o to, aby wszyscy członkowie Światowej Federacji Pracowników Nauki widzieli posłannictwo nauki w jej wyzyskaniu dla sprawy pokoju, dobrobytu ludzkości. Stąd też powinni rozwiązywać te problemy, które są najważniejsze z punktu widzenia lepszego życia człowieka. Jako drugie najważniejsze zadanie statut stawia pogłębienie międzynarodowych kontaktów między uczonymi, które przyczyniają się do wzajemnego porozumienia oraz do realizacji wskazanego wyżej podstawowego zadania nauki. Z pierwszego zadania wynika również jeszcze inne podstawowe zadanie, mianowicie że pracownicy nauki są odpowiedzialni za to, dla jakich celów będą wyzyskiwane osiągnięcia nauki, czy dla dobra ludzkości i dobra pokoju, czy dla korzyści małej, ograniczonej grupy ludzi, a przez to także dla zguby i nieszczęścia ludzkości.

Dla nas, którzy tworzymy naukę w ustroju budującego się socjalizmu, którego głównym celem jest właśnie troska o stałą poprawę życia wszystkich obywateli, odpowiedzialność naukowców jest oczywista i staramy się tworzyć tylko taką naukę, która może pomóc naszym współobywatelom. Równocześnie troszczymy się o to, aby wyniki naszej pracy znalazły jak najprędzej zastosowanie w naszym życiu.

Inaczej wygląda sprawa w krajach kapitalistycznych. Tam większość naukowców nie ma wspaniałej możliwości twórczej pracy dla lepszego życia swych współobywateli, ponieważ to jest sprzeczne z interesami klas rządzących, które starają się, aby pracownicy nauki nie uświadamiali sobie wielkiej odpowiedzialności za swą pracę, a także i za to, do czego zostaną użyte wyniki ich pracy naukowej. Na skutek tego nawet wśród pracowników nauki zaczyna panować sceptycyzm, czy w ogóle nauka jest pożyteczna i czy nie grozi zagładą ludzkości. Świadczą o tym na przykład słowa znanego naukowca biologa Bartalaffiego, który mówi, że „trzeba najpierw zdecydować, czy droga nauki jest drogą triumfu, czy drogą śmierci”¹. A takie głosy nie są rzadkością. Zwróciłem uwagę na poczucie odpowiedzialności za wyzyska-

¹ „The Scientific Monthly” 78, 233, 1953.

nie wyników nauki dlatego, że musimy sobie zdawać z niej sprawę, zwłaszcza teraz, kiedy zachodzi potrzeba, aby naukowcy całego świata wypowiedzieli się jasno co do takiego czy innego ważnego zagadnienia.

I właśnie w tej chwili jest rzeczą konieczną, aby naukowcy całego świata uświadomili sobie tę odpowiedzialność. Przecież to oni wyzwolili energię jądrową stwarzając dzięki temu z jednej strony możliwość poprawy warunków życia ludzkiego, naturalnie jeśli ta energia zostanie wyzyskana dla dobra ludzkości, dla celów pokojowych, z drugiej zaś postawili ludzkość przed wielkim niebezpieczeństwem, które grozi zagładą ludzkości, jeśli ta energia zostanie wyzyskana dla eksploatacyjnych celów garstki ludzi. W takiej sytuacji odpowiedzialność naukowców jest wyjątkowa. Oni to przygotowują użycie przez ludzkość tej nowej siły i dlatego w znacznym stopniu od nich zależy, dla jakich celów ta siła zostanie wyzyskana. Czy naukowcy mogą wpłynąć na właściwe wyzyskanie energii atomowej? Czy w ogóle mogą przeciwdziałać użyciu bomb atomowych i wodorowych, a przyczynić się do użycia energii jądrowej dla celów pokojowych? Gdybyśmy mierzyli tę możliwość tylko ilością pracowników nauki, na pewno byłaby to nieduża siła. Ale jeśli zastanowimy się nad rolą, którą dziś odgrywa nauka w życiu, wtedy zrozumiemy, jak wielką siłą dysponują naukowcy i jak wielką spoczywa na nich odpowiedzialność. Przecież bez pomocy nauki żadne państwo nie może rozpętać wojny.

Sami naukowcy we własnym zakresie nie mogą wyzyskać tej siły, ale razem z miłującymi pokój milionami ludzi mogą sprostać temu zadaniu. Przecież każdy, kto tylko potrafi uzmysłowić sobie grozę broni atomowej i jej skutki, musi ostro przeciwstawić się jej użyciu. Na tym właśnie polega wielkie zadanie naukowców, aby potrafili jasno i obiektywnie powiedzieć, jakie niebezpieczeństwo grozi ludzkości. Imperialiści przygotowują użycie broni atomowej i starają się jak najbardziej pomniejszyć skutki, które może wywołać użycie tej broni. Jest rzeczą konieczną, aby naukowcy bez różnicy swej przynależności politycznej, narodowej i państwowej, bez względu na swoje poglądy filozoficzne czy inne, potrafili pokazać grozę wojny atomowej. Wtedy ich głos może zdobyć pełne zaufanie jak najszerzych kół ludzkości na całym świecie.

Na ostatnich posiedzeniach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Pracowników Nauki i na obradach jej plenarnych zjazdów, panowała świadomość tej wielkiej odpowiedzialności. Dlatego też Światowa Federacja Pracowników Nauki już od 1950 r., kiedy to tak jasno stało się przed ludzkością niebezpieczeństwo broni atomowej, usiłowała na drodze wspólnych rokowań naukowców całego świata podkreślić to wielkie niebezpieczeństwo. Powstawały jednak liczne przeszkody i trudności. Ale w 1954 r. niebezpieczeństwo broni atomowej stało się znowu w pełnej swej grozie po znanych doświadczeniach amerykańskich z bronią termojądrową, przeprowadzonych na Bikini. Następstwami tych doświadczeń wywołały falę wielkich protestów, ale i równocześnie wzrost odpowiedzialności naukowców. Również organizacje Światowej Federacji Pracowników Nauki zaczęły nawoływać do zajmowania

aktywnej postawy wobec tej sprawy. A więc indyjska organizacja pracowników nauki zwróciła się do Światowej Federacji Pracowników Nauki o zaapelowanie w tej sprawie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Komitet Światowej Federacji Pracowników Nauki na swym posiedzeniu w 1954 r. uchwalił w tej sprawie rezolucję, która została opublikowana w „Biuletynie Światowej Federacji Pracowników Nauki“, a przewodniczący ŚFPN J o l i o t - C u r i e zwrócił się do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Jego list i odpowiedź zostały opublikowane w nrze 2 „Biuletynu“. Organizacja Narodów Zjednoczonych zdecydowała się zwołać w tym roku konferencję w Genewie, ale konferencja ta ma być poświęcona wyłącznie zagadnieniom pokojowego zastosowania energii atomowej. Tym bardziej więc istnieje konieczność zwołania konferencji naukowców, na której można by ocenić i omówić niebezpieczeństwo, które grozi ludzkości przy użyciu broni atomowej dla celów wojennych. Ponieważ w tej konferencji powinni wziąć udział wszyscy wybitni naukowcy bez względu na swe polityczne poglądy, Światowa Federacja Pracowników Nauki postanowiła, że sama nie będzie takiej konferencji organizować, ale zrobi wszystko, aby do takiej konferencji doszło. Pierwsze kroki w kierunku zwołania takiej konferencji zostały już poczynione. Jednak jest rzeczą konieczną, aby niezależnie od tej konferencji najszersze koła pracowników nauki były poinformowane o prawdziwym stanie rzeczy. Dlatego zdecydowano z inicjatywy organizacji wchodzących w skład ŚFPN zorganizować narady naukowego aktywu w poszczególnych krajach, który by zajął się zagadnieniami broni atomowej i termojądrowej. Takie konferencje odbyły się już w Chinach, Bułgarii, Holandii i Japonii, a są przygotowywane w wielu krajach, na przykład w Anglii, Francji, Indiach, Czechosłowacji, Norwegii i we Włoszech. Na tych konferencjach są dyskutowane takie zagadnienia, jak działanie broni atomowej, termojądrowej na miasta, na żywe organizmy, wywoływanie długotrwałych uszkodzeń, które mogą mieć charakter dziedziczny, zatrucie powietrza, wpływ na pogodę itp. Poza tym omawia się możliwość aktywnej obrony obywateli przeciwko broni termojądrowej, problemy związane z zakazem użycia termojądrowej broni i z możliwością stosowania kontroli, wreszcie zagadnienia wyzyskania energii atomowej dla celów pokojowych, czy to dla celów produkcji energii, czy to jej zastosowania w medycynie, przemyśle itd.

Dzięki panowaniu nad energią atomową ludzkość znalazła się na rozdrożu. Z jednej strony istnieje możliwość szybkiego postępu naprzód na całym świecie w kierunku lepszego życia, z drugiej zaś niebezpieczeństwo wojny, i to takiej, wobec której groza poprzednich wojen jest zabawką, a nawet można powiedzieć, że taka wojna zagraża kulturze ludzkości zglądą. Jest rzeczą zupełnie jasną, że prawdziwi naukowcy mogą stać tylko po stronie pokojowego wyzyskania energii atomowej i dlatego są obowiązani zrobić dla tej sprawy wszystko, co leży w ich mocy. Trzeba tylko, aby wszyscy naukowcy uświadomili sobie tę odpowiedzialność, aby zdawali sobie sprawę z tego, jaką siłą dysponują i jaką ją powinni zastosować.

Naturalnie będzie to możliwe tylko wtedy, jeśli pójdą z tymi wszystkimi, którzy z takim samym zapalem, z takim samym entuzjazmem i takim samym zaparciem chcą wszystkie swe siły poświęcić dla obrony pokoju i z całym zaparciem chcą się przyczynić do zapewnienia lepszego życia ludzkości.

Ivan Malek

Czechosłowacka Akademia Nauk

V MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

Bruno Bernini

Przewodniczący Światowej Federacji
Młodzieży Demokratycznej

W IMIĘ RADOSNEJ PRZYSZŁOŚCI NARODÓW

Przedstawiciele milionów młodzieży, którzy przybędą do Warszawy z całego świata na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, będą szczęśliwi mogąc spotkać się z młodzieżą polską, wychowaną w duchu umiłowania tego co piękne i sprawiedliwe, tego co nowe i co się rozwija w społeczeństwie polskim, służąc dobrobytowi narodu i postępowi wiedzy ludzkiej.

Pokój, przyjaźń, wzajemne poznanie, solidarność, praca, nauka, kultura, radosne i pogodne życie — oto są hasła Festiwalu. Będzie on najwspanialszym wyrazem uczuć, dążeń i wspólnych ideałów młodzieży całego świata: zużytkować wszystkie swoje siły i wyteńczyć umysły w służbie życia, wolności oraz pokojowej przyszłości i swego narodu, i całej ludzkości. Walka narodów o pokojowe współistnienie, współpracę i pokój rozwija się w sposób coraz szerszy i z siłą nigdy dotychczas nie spotykaną. Dzięki szerokiemu zasięgowi przygotowań, jakie podjęto w każdym kraju w związku z Festiwalem, dzięki temu, że młodzież potrafiła poruszyć opinię publiczną swym dążeniem do pokoju, Festiwal staje się poważnym wkładem w ogólny ruch zmierzający do pokojowego wyzyskania wielkich osiągnięć naukowych, które powinny służyć radosnej przyszłości narodów.

Młody człowiek stając wobec problemów, których rozwiązania wymaga od niego przyszłe życie, zdaje sobie sprawę z tego, że łatwiej osiągnie swe cele, gdy wspólnie z innymi młodymi ludźmi będzie walczył o urzeczywistnienie swych dążeń do szczęśliwego życia w odrodzonym społeczeństwie, na świecie, na którym zapanuje pokój. Dlatego też każdy, kto jest przeciwny wszystkiemu co wsteczne i co dąży do zahamowania społecznego rozwoju, kto walczy w imię swej przyszłości, potrafi przezwyciężyć wszelkie uprzedzenia oraz nawiązać więzy przyjaźni i porozumieć się ze swymi braćmi i siostrami, aby razem z nimi walczyć o wspólne cele.

Dla młodzieży całego świata Festiwal jest wielką i piękną szkołą wzajemnego porozumienia. Udział w nim bierze młodzież wszystkich ras i narodowości, pochodząca z krajów o najróżnorodniejszych ustrojach politycznych i społecznych, młodzież o różnych poglądach politycznych, o różnej ideologii i różnych wierzeniach religijnych. To, że młodzież o różnych światopoglądach potrafi porozumieć się w najważ-

niejszych zagadnieniach, ma ogromne znaczenie także w skali międzynarodowej. Żarliwie krzewiąc własne przekonania i jednocześnie szanując przekonania innych — poprzez liczne spotkania, przyjacielskie dyskusje, uczciwą konfrontację własnych idei, poprzez wymianę doświadczeń i podejmowanie wspólnych zadań w pracy i przyszłej walce — dziesiątki tysięcy delegatów reprezentujących miliony młodzieży z wszystkich krajów świata będzie mogło wzmocnić więzy łączącej ich przyjaźni oraz poważnie zwiększyć wkład młodzieży do sprawy pokoju i wzajemnego porozumienia między narodami.

Wiemy dobrze, że jeśli uczestnicy Festiwalu, mówiący przecież różnymi językami, mogą łatwo osiągnąć porozumienie i drogę wspólnej walki o pokój, postęp i prawdę, to jest to także wynikiem pracy wychowawców i nauczycieli, wynikiem twórczej działalności i przykładu, jaki dają ludzie kultury i nauki, którzy w każdej części świata oddają swe najlepsze siły rozwojowi przyjaznych stosunków między narodami oraz walczą o to, aby wolna wymiana kulturalna rozwijała się między różnymi krajami o różnorodnym dorobku kultury narodowej, przyczyniając się do wzajemnego zrozumienia i współpracy. Ich wybitny udział w światowym ruchu obrońców pokoju jest najlepszym wyrazem ich poczucia odpowiedzialności za losy ludzkości. Młodzież całego świata z szacunkiem i podziwem wymawia nazwiska ludzi kultury i nauki, aktywnych bojowników o pokój. W swej codziennej pracy w laboratoriach, gabinetach, audytoriach, salach uniwersyteckich, szpitalach, pracowniach doświadczalnych, teatrach itp. pracownicy nauki i kultury walczą o wydarcie tajemnic przyrodzie, o wyzyskanie ich dla dobra człowieka, walczą o nowe osiągnięcia kulturalne, wychowują młodzież w duchu umiłowania prawdy, sprawiedliwości, piękna, w duchu postępu ludzkości, pokoju i przyjaźni między narodami.

W trakcie wielu spotkań i manifestacji, które odbywały się w Polsce Ludowej w związku z przygotowaniami do Festiwalu, obserwowaliśmy u młodzieży polskiej uczucia przyjaźni dla wszystkich krajów świata. Widzimy więc, jak trwałe i głębokie są więzy solidarności, łączące młodzież polską z jej braćmi i siostrami z całego świata. Jest to zasługą ideałów i sił ożywiających naród i młodzież polską, ale także jest to zasługą wychowawców, profesorów i pedagogów nowej Polski. Wiemy, że interesują się oni żywo sprawą Festiwalu. Ich aktywny udział w manifestacji, na którą przybyła młodzież z całego świata do Warszawy, zostaje przyjęty z entuzjazmem przez młodzież wszystkich krajów.

Jestem szczęśliwy, że za pośrednictwem miesięcznika „Życie Szkoły Wyższej“ mogę przekazać swe pozdrowienia wszystkim polskim profesorom.

Bruno Bernini

Jacques Denis

Sekretarz Generalny

Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

O ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

Światowy Festiwal Warszawski jest piątą w tej serii wspaniałych już tradycji: w 1947 roku — Praga, w 1949 roku — Budapeszt, w 1951 roku — Berlin, w 1953 — Bukareszt, dziś — stolica Polski Warszawa otwiera gościnne swe bramy przed młodzieżą wszystkich kontynentów.

Jako wspaniałe manifestacje pokoju i przyjaźni festiwale odegrały doniosłą rolę wśród wielkich masowych poczynań, skąd szeroko w świat rozchodził się głos opinii publicznej na rzecz pokojowego rozwiązania wszelkich problemów międzynarodowych.

Mimo swej wielkości festiwale nie są bynajmniej jedynym przejawem aktywności ŚFMD. Światowa Federacja, organizacja młodzieży międzynarodowej, jest otwarta dla wszystkich organizacji młodzieżowych, pragnących realizacji tych szlachetnych celów, o które walczyli bohaterzy ostatniej wojny i którzy powołali do życia Organizację Narodów Zjednoczonych.

Cele te są dzisiaj już celami całej ludzkości miłującej pokój i postęp.

Nie jest sprawą przypadku, że pisząc o ŚFMD przypominamy te rzeczy, albowiem Międzynarodowa Organizacja Młodzieży została zrodzona z woli młodych ludzi walczących z faszyzmem.

Wszak działo się to w czasie szalejącej w pełni wojny, w roku 1942, kiedy to została stworzona Światowa Rada Młodzieży jednocząca przedstawicieli krajów, które wówczas walczyły przeciwko inwazji hitlerowskiej. Rada ta zainicjowała zwołanie Światowej Konferencji Młodzieży, która odbyła się jesienią 1947 roku w Londynie. Warto przypomnieć dziś treść apelu skierowanego wówczas przez Światową Radę Młodzieży do młodzieży narodów zjednoczonych. W apelu tym czytamy: „Wspólna walka dała nam wspólne doświadczenie — doświadczenie niebezpieczeństw, trudnych zadań bojowych, doświadczenie przyjaźni i głębsze zrozumienie życia: dzięki nim zrozumieliśmy konieczność wspólnego, czynnego przeciwstawienia się siłom zła i wspólnej pracy dla dobra powszechnego...

W świecie, który pragniemy stworzyć, młodzież wszystkich krajów musi otrzymać możliwość korzystania z wolności, o którą walczyła, należy usunąć wszystko, co by mogło tej wolności zagrażać z zew-

nał lub od wewnątrz. W jaki sposób możemy przyczynić się do zniszczenia tych złych sił — wewnętrznych i międzynarodowych? W jaki sposób możemy przyczynić się do utworzenia światowej rodziny narodów i zapewnienia trwałego pokoju?

Tylko przystępując wspólnymi siłami do rozwiązania tych palących problemów będziemy mogli wywiązać się z naszego długu wobec tych, którzy padli w walce o wolność, tylko w ten sposób zdobędziemy pewność, że krew ich nie pójdzie na marne...”

W dniu 10 listopada 1945 roku w wyniku obrad Światowej Konferencji Młodzieży, młodzież 83 krajów utworzyła ŚFMD. W przysiędze składanej przez delegatów mocno brzmiały słowa o celach rodzącej się wówczas wielkiej Organizacji:

„Przysięgamy zbudować na całym świecie jedność młodzieży wszystkich ras, narodowości, kolorów skóry i wierzeń.

Usunąć z powierzchni ziemi wszelki ślad faszyzmu.

Utrwalić między wszystkimi ludami świata szczerą przyjaźń międzynarodową.

Utrzymać pokój trwały i sprawiedliwy.

Zlikwidować nędzę, wyzysk i bezrobocie.

Przybyliśmy, aby potwierdzić jedność całej młodzieży, uczcić pamięć towarzyszy padłych w walce i przysiąc, że zręczne dłonie, szlachetne umysły i entuzjazm młodzieży nigdy już nie zostaną użyte do celów wojennych.

Naprzód ku naszej przyszłości“!

Dając pełny wyraz wszystkim troskom młodego pokolenia ŚFMD już w momencie swego powstania rozpoczyna realizację woli młodzieży do rozwoju współpracy w dziedzinie politycznej, ekonomicznej, wychowawczej i socjalnej, w pełni przy tym respektując, zgodnie ze statutem Organizacji, zarówno różnice światopoglądowe, jak i odrębność warunków życia poszczególnych krajów. Organizacja stale dążyła do skupienia w swych szeregach młodzieży w imię obrony pokoju, w celu wychowania młodego pokolenia w duchu demokratycznym i wywalczenia szczęśliwego życia dla całej młodzieży świata. ŚFMD brała czynny udział we wszystkich wielkich poczynaniach służących tym celom, objęła przewodnictwo w walce młodzieży przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, a w szczególności — wojny atomowej. Jest i pozostanie wspianą organizacją młodzieżową, która walczy w obronie młodzieży krajów kolonialnych i tych wszystkich, którzy walczą o święte prawo do niezawisłości narodowej.

Organizacja broni stale praw ekonomicznych i społecznych młodzieży, jej wolności demokratycznych. Prowadzi sama lub za pośrednictwem swych organizacji członkowskich wielką akcję kulturalną, oświatową i sportową, aby chronić zdrowie fizyczne i moralne młodzieży. Udziela stale swego pełnego poparcia organizacjom młodzieżowym na całym świecie, a w szczególności w tych krajach, gdzie organizacje te są bądź jeszcze słabe, bądź dopiero zaczynają powstawać.

Czołowym zadaniem ŚFMD w myśl specjalnej uchwały, podjętej na IV Kongresie w Bukareszcie przed 2 laty, jest zapewnienie jak naj-

dalej posuniętej jedności całej młodzieży — najpewniejszą ręką triumfu jej walki o pokój i lepsze życie.

Trudno byłoby tutaj w krótkich słowach przedstawić całą historię 10 lat działalności SFMD.

Nie łatwo jest już dzisiaj wymienić wszystkie przeprowadzone przez SFMD akcje o charakterze międzynarodowym bądź w skali światowej, bądź też w zasięgu pewnej grupy państw czy też poszczególnych kontynentów, z których każda stanowiła krok naprzód w ruchu młodzieży i umacnianiu jej jedności.

Poza festiwalami można wymienić wielkie międzynarodowe zloty młodzieży, jak: Międzynarodowy Obóz Młodzieży w Skandynawii zorganizowany latem ubiegłego roku lub też Festiwal Młodzieży Ameryki Łacińskiej w São Paulo, zorganizowany w początkach roku bieżącego. Również dzięki poparciu SFMD odniosło wspaniały sukces spotkanie Młodzieży Krajów Europejskich w Berlinie w 1954 roku jako protest przeciwko tak zwanej Europejskiej Wspólnocie Obronnej. SFMD patronowała również liczным spotkaniom nadgranicznym młodzieży krajów sąsiedzkich pragnącej zmanifestować swą wolę walki o pokój i niezawisłość narodową. SFMD patronowała również wymianom tysięcy uczestników delegacji międzynarodowych, dokonywanym pomiędzy krajami najbardziej odległymi, a to w celu lepszego wzajemnego poznania się młodzieży. Trzeba również wspomnieć o rozprowadzaniu własnych publikacji i wymianie korespondencji, o wszystkim, co sprzyja rodzeniu się przyjaźni poprzez wzajemne poznanie.

Stawiając na pierwszym miejscu w swej działalności dążenie do zaspokojenia słusznych praw młodzieży SFMD zorganizowała w 1948 roku w Warszawie Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej. SFMD udzielając swego poparcia przesądziła również o sukcesach Konferencji w Sprawie Obrony Praw Młodzieży zwołanej w Wiedniu w 1953 roku, ostatnio zaś SFMD patronowała Międzynarodowemu Spotkaniu Młodzieży Wiejskiej, które będąc pierwszym spotkaniem tego typu miało doniosłe znaczenie dla całego młodego pokolenia w ogóle.

Działalność kulturalną i sportową SFMD należy mierzyć stale rosnącym zasięgiem możliwości kształcenia się młodzieży poszczególnych krajów, tworzenia zespołów śpiewu, tańca, kółek artystycznych, organizacją konkursów artystycznych. Konkursy organizowane przez wydawnictwo „Młode Świat” mają już swoją zasłużoną tradycję. W dziedzinie sportu sukces dotychczas nie notowany odniosła inicjatywa SFMD stworzenia odznaki sportowej *Sport młodzieży* dla najszerszych mas, która jeżeli chodzi o kraje kolonialne, przyczyniła się w ogóle do rozpoczęcia uprawiania sportu przez młodzież w niektórych z tych krajów.

SFMD wydaje w 9 językach przegląd „Młode Świat”, poza tym różne inne publikacje, filmy itd. — wszystko to w celu zaznajomienia mas młodzieży z działalnością Organizacji oraz w celu wymiany doświadczeń i informacji pomiędzy młodzieżą różnych krajów.

O tym, że taka działalność odpowiada potrzebom młodzieży, dowodzi napływ zgłoszeń o przystąpieniu do Organizacji, świadczy sta-

ły rozwój ruchu młodzieżowego w różnych krajach i powstawania go w krajach najodleglejszych.

W momencie powstania Federacja liczyła 30 milionów członków w 63 krajach. Dziś liczy ona już 83 miliony członków w 97 krajach. Ten marsz naprzód ŚFMD — to symbol rozwoju demokratycznej młodzieży naszych czasów.

Jednakże nawet tak poważna Organizacja nie może zadowalać się tylko osiągnięciem wielkich nawet sukcesów. Obok tych licznych osiągnięć, które stanowią jej słuszną dumę, rozważa ona wszystko to, co należy jeszcze wykonać, co jest jeszcze możliwe i konieczne do zrobienia, aby wciągnąć dalsze miliony młodzieży do swych szeregów.

Ma to o tyle doniosłe znaczenie, że jak wykazało Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju w Helsinkach, siły, które wypowiadają się za pokojem i szczęściem ludzkości, stale rosną, a ich potężny głos jest coraz lepiej słyszany przez rządy państw.

Jak nigdy dotychczas jest dzisiaj konieczne, aby dał się słyszeć głos zjednoczonej młodzieży, młodzieży, która tak często w wojnach zmuszana jest przelewać swą krew i poświęcać swą przyszłość.

Dlatego więc, już nazajutrz po wspomnianym Festiwalu, który służyć będzie pokojowi i przyjaźni — którym jest poświęcony — postawa Rady ŚFMD, komórki kierującej z zewnątrz światowymi kongresami pozwoli naszej Organizacji sporządzić bilans swej działalności i podjąć kroki konieczne dla jej usprawnienia i odniesieniu nowych, wielkich sukcesów.

W tym szlachetnym i wzniosłym działaniu ŚFMD korzysta z nieocenionego poparcia swych organizacji członkowskich, a w szczególności obecnego gospodarza Festiwalu i Rady, Związku Młodzieży Polskiej.

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów na rzecz Pokoju i Przyjaźni oraz Rada Warszawska ŚFMD będzie stanowił doniosły etap w życiu ŚFMD, w życiu całej młodzieży demokratycznej naszych czasów.

Jaques Denis

Konstantin Tellalov
Sekretarz Międzynarodowego Związku Studentów

STUDENCI CAŁEGO ŚWIATA PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO FESTIWALU W WARSZAWIE *

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów rozpocznie się już wkrótce. Po pomyślnym zakończeniu rocznych egzaminów tysiące studentów z różnych krajów spotka się w stolicy Polski, a wraz z nimi przybędzie wielu profesorów i pracowników nauki.

My stanowimy jedną rodzinę. Jest ona bardzo liczna — rodzina profesorów i studentów. Nasze domy to tysiące szkół wyższych na całym świecie. Troskliwie opiekują się nami profesorowie, przekazują nam swoje wiadomości, swoje doświadczenia zdobyte wieloletnią pracą, wskazują drogi na przyszłość.

Żyjemy i uczymy się w krajach o różnych ustrojach politycznych, o różnych warunkach ekonomicznych. Ale wszędzie, gdziebyśmy nie byli, czy to na Uniwersytecie im. Łomonosowa, czy w Sorbonie, czy w Cambridge, w Columbii, Pekinie, New Delhi lub też w jakiejś małej szkole wyższej, wszędzie jednakowo głęboko i szczerze nurtuje nas troska o to, aby zdobycze nauki nie były wyzyskiwane w celach grabieżczej wojny. Z dumą stwierdzamy, że profesorowie wielu uniwersytetów, a wraz z nimi milionowe rzesze studentów znajdują się dziś wśród tych, którzy ofiarnie walczą o pokój, o pokojowe wyzyskanie zdobyczy nauki. Dlatego też hasła Festiwalu — hasła pokoju i przyjaźni między narodami — znajdują tylu sympatyków i aktywnych bojowników na uniwersytetach całego świata.

Międzynarodowy Związek Studentów na czele. Międzynarodowy Związek Studentów wraz ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej jest organizatorem V Światowego Festiwalu w Warszawie.

Międzynarodowy Związek Studentów mobilizuje wszystkie postępowe i demokratyczne organizacje studenckie do walki o utrzymanie pokoju, o wyzwolenie narodowe, o wychowanie na zasadach równości i braterstwa.

Kierownictwo Międzynarodowego Związku Studentów aktywnie uczestniczy w opracowaniu programu Festiwalu, który całkowicie będzie odpowiadać zainteresowaniom studentów o różnych zapatrywaniach.

* Wypowiedź niniejszą Redakcja otrzymała w okresie trwania przygotowań do V Festiwalu.

W odpowiedzi na apel Międzynarodowego Związku Studentów, wzywający do czynnej współpracy w przygotowaniach do V Festiwalu, stanęło do pracy wiele narodowych organizacji studenckich, między innymi w Japonii, Indiach, Indonezji, Brazylii, Chile, Tunisie, Sudanie, Syrii i wielu innych krajach. Studenci biorą czynny udział we wszystkich pracach komitetów lokalnych i narodowych. Na licznych uniwersytetach na przykład w Cambridge, Cardiff (Anglia), Strassburgu powstały przygotowawcze komitety studenckie.

Bogaty program studencki. W czasie Festiwalu również ujrzymy program specjalnie przygotowany przez studentów. Głównym celem tego programu będzie umożliwienie studentom uczestniczącym w Festiwalu spotkań, wymiany poglądów na różne zagadnienia, na sprawy związane z kierunkiem ich studiów, przyszłą pracą zawodową, obroną ich interesów.

Najważniejszą częścią tego programu będzie zorganizowanie międzynarodowego saminiarium z kinematografii — *Prosty człowiek w filmie* oraz saminiarium poświęconego literaturze — *Tradycje humanitaryzmu w dziełach klasyków i ich wpływ na literaturę współczesną*. Problemy te wywołają bez wątpienia szeroką dyskusję, są to bowiem problemy żywo interesujące ogół studentów. Zaznajomią one uczestników z bogatą tradycją kulturalną różnych szkół kinematograficznych oraz z dorobkiem literackim różnych narodów.

Wielkie przygotowania do tych saminiarów prowadzi się w Japonii, skąd przybędzie trzech studentów i jeden profesor, w CSR, która nadeśle 10 filmów o tematyce studenckiej. Niemniejsze przygotowania odbywają się we Francji i w wielu innych krajach.

Oprócz wspomnianych wyżej 2 saminiarów w czasie Festiwalu odbędzie się 11 spotkań studentów o tych samych kierunkach specjalizacji, a więc studentów architektury, medycyny, fizyki, ekonomii, historii itp. Podczas tych spotkań będą omawiane problemy bliskie ogółowi studentów na przykład takie zagadnienia, jak *Perspektywy i możliwości wyzyskania energii atomowej w służbie ludzkości*, *Perspektywy rozwoju stosunków ekonomicznych* itp. Równocześnie podczas tych spotkań nastąpi wymiana doświadczeń w nauce oraz będą omawiane możliwości dalszego umocnienia więzów pomiędzy studentami tej samej specjalizacji w skali międzynarodowej.

Należy również dodać, że Międzynarodowy Związek Studentów przeprowadzi szereg dyskusji wśród grup studenckich nad sprawami związanymi z ochroną swobód i praw studenckich oraz nad zagadnieniem prasy studenckiej.

Następnie organ Międzynarodowego Związku Studentów „Światowe Wiadomości Studenckie“ przeprowadzi specjalne spotkania ze swymi czytelnikami.

Na uwagę zasługuje wielki koncert studencki, który odbędzie się 8 sierpnia w Pałacu Kultury i Nauki. Ujrzymy tu najlepsze zespoły studenckie, jak zespół orkiestry symfonicznej z NRD, zespół taneczny studentów Litwy, grupę tancerzy z Zachodniej Afryki, chór studentów Leningradu i inne.

Na Uniwersytecie Warszawskim i na Politechnice odbędą się studenckie bale kostiumowe.

Poza tym studenci wraz z całą młodzieżą wezmą udział we wszystkich innych imprezach organizowanych w ramach ogólnego programu Festiwalu, jak w różnych konkursach, zawodach sportowych, zwiedzaniu muzeów, wystaw itp.

Na seminaria i spotkania studenckie przybędą liczni profesorowie, uczeni specjaliści, zaproszeni przez Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy. Między innymi gośćmi Festiwalu będą: prof. Kristensen (Dania), prof. Cavalcanti (Argentyna), prof. Bimal Roy (Indie), prof. Janossy (Węgry), prof. Boyd (Anglia) oraz z Polski: prof. Toeplitz, prof. Żukrowski, prof. Kaczorowski, prof. Łychowski i inni.

Serdeczne — „Dziękuję“ gospodarzom! Gorączkowe przygotowania do Festiwalu trwają we wszystkich wyższych uczelniach Polski. Ambicją studentów polskich jest jak najlepsze przyjęcie gości.

Na wszystkich wyższych uczelniach Polski zostali już wybrani delegaci na Festiwal.

Na podkreślenie zasługuje aktywna pomoc, jaką okazuje organizacjom studenckim administracja wszystkich wyższych zakładów naukowych. W seminariach i spotkaniach weźmie udział wielu wybitnych profesorów wyższych szkół polskich.

Już dziś śmiało można powiedzieć, że studenci-cudzoziemcy będą mogli dokładnie zapoznać się z pracą szkół wyższych w Polsce, z warunkami życia i studiów studentów polskich.

Kiedy w rękach czytelników znajdzie się ta krótka wypowiedź, Festiwal będzie już w pełni — na ulicach Warszawy będą rozbrzmiewać pieśni przyjaźni śpiewane przez młodzież całego świata.

Konstantin Tellalov

PROBLEMY SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W KRAJACH OBOZU POKOJU

W. A. Kirillin

Członek korespondent Akademii Nauk ZSRR
Wiceminister Szkolnictwa Wyższego ZSRR

POSTĘP TECHNICZNY A SZKOŁA WYŻSZA *

W walce o dalszy postęp naszego przemysłu i o usunięcie zaniedbań w niektórych dziedzinach produkcji maszyn — dla szkół wyższych, a w szczególności dla wyższych szkół technicznych przypada wielka rola. Nasze szkoły wyższe mogą i muszą nie tylko kształcić dla gospodarki narodowej wysoko wykwalifikowanych inżynierów, obznajmionych z nową techniką, lecz również uczestniczyć w rozwiązywaniu naukowych i technicznych problemów mających doniosłe znaczenie dla praktyki. Do wspaniałej tradycji naszej szkoły wyższej należy stały udział jej najlepszych przedstawicieli w wielkich badaniach naukowych, jej więź z praktyką, z produkcją. Nie jest więc rzeczą przypadkową, że tytuł profesora oznacza u nas zawsze nie tylko wysoko wykwalifikowanego pedagoga, lecz również i przodującego naukowca.

Wybitni rosyjscy uczeni z reguły byli ściśle związani z wyższą szkołą. M. Łomonosow był inicjatorem i współzałożycielem Uniwersytetu Moskiewskiego. Dzięki jego staraniom Uniwersytet stał otworem dla każdego, kto był w stanie opanować wiedzę, a więc nie tylko dla dzieci szlacheckich, jak tego pragnęły sfery rządzące. D. I. Mendelejew był przez długie lata profesorem Uniwersytetu Petersburskiego oraz Petersburskiego Instytutu Technologicznego; w 1861 roku opublikował pierwszy rosyjski podręcznik chemii organicznej — *Chemia organiczna*, a następnie swą znakomitą pracę — *Podstawy chemii*, z której uczyli się i uczą się do dziś tysiące studentów. Wynalazca radia A. S. Popow był profesorem i dyrektorem Petersburskiego Instytutu Elektrotechnicznego. Twórca współczesnej hydro- i aeromechaniki M. E. Żukowski wykładał w ciągu 49 lat matematykę, mechanikę i inne przedmioty w moskiewskiej Wyższej Szkole Technicznej.

Obecnie możliwości prowadzenia badań naukowych przez nasze szkoły wyższe są znacznie szersze niż w Rosji przedrewolucyjnej. Jeżeli dawniej profesorowie szkół wyższych rozwiązywali doniosłe dla praktyki problemy naukowe i techniczne, to przecież w dzisiejszych warunkach osiągnąć wyniki muszą być bez porównania większe.

Można rzec bez przesady, że nasze wyższe szkoły dysponują znacznie większą liczbą wykwalifikowanych kadr naukowych, aniżeli jakie-

* Na podstawie artykułu z „Wiestnika Wyższej Szkoły“ nr. 6/55

kolwiek inne instytucje w ZSRR. Obecnie w naszych szkołach wyższych pracuje blisko połowa ogólnej liczby naszych pracowników nauki. Stanowi to wielką siłę, z pomocą której można i należy rozwiązywać zasadnicze problemy naukowe i techniczne.

W ciągu ostatnich lat wzmocniono bazę materialno-techniczną naszych szkół wyższych, unowocześniono wyposażenie naszych laboratoriów i gabinetów naukowych. O tym, że również i w tym zakresie obecnie są większe możliwości prowadzenia prac naukowo-badawczych, świadczy fakt wzrostu kredytów na prace naukowe szkół wyższych: kredyty uczelniane wzrosły w 1954 roku w porównaniu z rokiem 1946 prawie dwukrotnie, a kwoty asygnowane z budżetu państwowego — czterokrotnie.

Pracownicy nauki szkół wyższych dzięki swym pracom badawczym wnieśli doniosły wkład do rozwoju nauki i gospodarki narodowej. Można przytoczyć liczne przykłady ciekawych i pożytecznych w praktyce badań przeprowadzonych w szkołach wyższych.

Praktycznie zastosowano wyniki prac wykonanych przez profesorów Uralskiej Politechniki G. P. Michajłowa i M. S. Siunowa, w zakresie spawania elektrycznego, profesora Politechniki Leningradzkiej T. M. Sokołowa — w dziedzinie budowy obrabiarerek, profesora Politechniki Lwowskiej K. B. Karandęjewa — w dziedzinie konstrukcji przyrządów.

Doniosłe badania w zakresie budowy maszyn energetycznych przeprowadzono pod kierunkiem profesora Moskiewskiego Instytutu Energetycznego A. W. Szczegłajewa, który wraz z kand. nauk S. G. Smielnickim i pracownikiem przemysłu P. A. Jermakowem opracował szybkobieżny, sprężysty regulator szybkości dla turbin parowych. Konstrukcja ta okazała się bardzo udana, regulator działa doskonale i jest prosty w produkcji. Obecnie regulator zastosowano już w turbinach elektrowni Mosenergo. Praca wykonana przez A. W. Szczegłajewa, S. G. Smielnickiego i P. A. Jermakowa zasługuje na uwagę również i z tego względu, że stanowi dobry przykład twórczej współpracy pracowników szkół wyższych i przemysłu, ponadto potwierdza fakt, że bliski kontakt naukowców i inżynierów daje dobre wyniki, które przynoszą szybkie korzyści praktyce.

Zawodowa więź pracowników szkół wyższych i przemysłu może przybierać najrozmaitsze formy. Może nią być uczestnictwo inżynierów w pracy rad instytutów, udział w dyskusjach naukowych, radach technicznych organizacji wytwórczych i inne. Poza tym, jak to wykazuje doświadczenie, jest to najbardziej wydajna forma współpracy naukowców i inżynierów praktyków w rozwiązywaniu ważnych dla produkcji zagadnień naukowych i technicznych.

Podany przykład pomyślnej współpracy pracowników szkół wyższych i przemysłu nie jest więc wyjątkowy. Naukowcy Politechniki w koleżeńskej współpracy z nowatorami produkcji zastosowali nową metodę automatyzacji nakładania i ważenia szychty w wielkich piecach Nowotagilskich Zakładów Metalurgicznych. Specjalna Komisja Ministerstwa Czarnej Metalurgii po przestudiowaniu nowej metody oceniła ją bardzo pozytywnie; roczne oszczędności, które można uzy-

skać dzięki wprowadzeniu tej metody, obliczono na 600 000 rubli przy jednym piecu. Obecnie metoda ta jest dalej ulepszana w celu zastosowania jej również w innych przedsiębiorstwach.

Niestety, zdarzają się jeszcze wypadki, że naukowcy pracują bez kontaktu z inżynierami praktykami i zwracają się do nich o pomoc dopiero wówczas, kiedy sprawa wkracza w etap realizacji wyników naukowych. Mało tego, zdarza się, że pracownicy nauki w ogóle nie interesują się praktycznymi wynikami swej pracy naukowej, którą przekazują przemysłowi.

Jest to, oczywiście, postępowanie niewłaściwe. Profesorowie i wykładowcy szkół wyższych powinni podjąć inicjatywę wciągania pracowników przemysłu do wspólnej, twórczej pracy. Kierownictwa uczelni oraz Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego będą pomagać w rozszerzeniu tej twórczej więzi, będą kontrolować tę współpracę. Spodziewamy się, że kierownictwa zakładów, biur konstrukcyjnych i branżowych instytutów naukowo-badawczych okażą wszechstronną pomoc w poszerzaniu i utrwalaniu twórczej, przyjacielskiej współpracy pracowników szkolnictwa wyższego i przemysłu.

Podane wyżej przykłady właściwego rozwiązania przez pracowników szkół wyższych poszczególnych zagadnień naukowo-technicznych nie świadczą jeszcze o tym, że naukowcy szkół wyższych w pełni wyzyskują swe możliwości. Podane przykłady potwierdzają jedynie to, że nasze możliwości w tym zakresie są wielkie i że trzeba je będzie jeszcze bardziej wyzyskiwać. Niemala część winy, że w wielu gałęziach przemysłu poziom techniczny jest niewystarczający, spada na pracowników nauki szkół wyższych, nie wszyscy spośród nich starali się przyczynić swymi badaniami do zastosowania nowej techniki. Część winy spada również i na kierownictwa szkół wyższych oraz na samo Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ZSRR.

Cóż więc przeszkadza pracownikom nauki szkoły wyższej, stanowiącym większość wśród naszych wysoko wykwalifikowanych kadr naukowych, w zwiększeniu prowadzonych przez nich badań dla celów praktycznych, w wzmożeniu ich powiązania z przemysłem, pomocy w podniesieniu poziomu technicznego przemysłu?

Jedną z poważnych przyczyn hamujących rozwój pracy naukowej w wyższych szkołach technicznych jest to, że nie wszyscy wykładowcy uczestniczą w badaniach naukowych, a kierownictwa szkół oraz Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego stawiają pod tym względem zbyt małe jeszcze wymagania.

Zbyt mało toczy się dyskusji naukowych, które by pomogły do szybszego i bardziej prawidłowego rozwiązania problemów związanych z zastosowaniem nowej techniki.

Pracownicy nauki szkół wyższych wykazywali dotychczas niedostateczną znajomość osiągnięć techniki zagranicznej. Obecnie zaległości w tym zakresie są nadrabiane. Przodujące spośród naszych szkół wyższych przystępują do organizowania wykładów dla wszystkich zainteresowanych, a także i dla pracowników przemysłu, o osiągnięciach światowej techniki w różnych dziedzinach.

Wielu wykładowców nie docenia ważności udziału w pracy nauko-

wo-badawczej, która powinna być prowadzona w ramach ich obowiązków.

Zbyt rozpowszechniona jest wśród pracowników szkół wyższych kumulacja kilku stanowisk. Jest ona pierwszą przeszkodą w prowadzeniu pracy naukowo-badawczej. Jeżeli pracę w przemyśle i równocześnie prowadzenie wykładów w szkole wyższej przez niektórych wysoko wykwalifikowanych pracowników można uważać za zjawisko rozsądne i pozytywne, to równocześnie pracę, w dwóch szkołach wyższych — a takie wypadki są jeszcze dość częste — należy uważać za objaw szkodliwy, który niczym nie może być usprawiedliwiony.

Jak wiadomo, na podstawie uchwały rządu w szkołach wyższych przeprowadza się regularnie konkursy na obsadzanie wszystkich zastępczych stanowisk wykładowców. Jak dotychczas zbyt słabo stosuje się to prawo dla uwolnienia szkół wyższych od wykładowców, którzy nie chcą lub nie potrafią pracować, jak należy. Właściwie stosowane konkursy stanowią jedną z najważniejszych form doboru kadr naukowo-pedagogicznych, które są powołane nie tylko do organizowania procesu nauczania, lecz również i do aktywnego udziału w rozwoju postępu technicznego.

Głównym zadaniem szkół wyższych jest oczywiście przygotowywanie specjalistów o wyższych kwalifikacjach dla gospodarki narodowej, jednakże podniesienie jakości przygotowania inżynierów i innych specjalistów o wyższym wykształceniu jest w znacznym stopniu zależne od rozwoju pracy naukowej w szkołach wyższych. Nie można przecież na przykład podnosić kwalifikacji wypuszczanych przez uczelnie inżynierów, lepiej ich zaznajamiać z najnowszymi osiągnięciami nauki i techniki, jeżeli wykłady nie będą prowadzone na wysokim poziomie. A podnieść poziom wykładów można jedynie poprzez podwyższenie kwalifikacji naukowych wykładowców. W tym zaś celu jest konieczny szeroki rozwój pracy naukowo-badawczej i udział w niej większości wykładowców.

Ostatnio w wielu szkołach wyższych wykładowcy przeprowadzili specjalną akcję w kierunku wzbogacenia swych wykładów kursowych wiadomościami o najnowszych osiągnięciach nauki i techniki. Podobną pracę przeprowadzono również nad niektórymi podręcznikami. Na przykład do podręcznika opracowywanego obecnie przez naukowo-pedagogiczny zespół Katedry Samochodów i Ciągników Moskiewskiego Instytutu Samochodowo-mechanicznego z zakresu projektowania kursowego i dyplomowego włączono najciekawsze konstrukcje krajowych i zagranicznych samochodów i ciągników.

Pod hasłem wyzyskania osiągnięć światowej nauki i techniki dokonuje się rewizji planów i programów nauczania. Stanowi to zaledwie początek i dużo jeszcze pozostaje do zrobienia.

Co roku setki pracowników nauki przeprowadzają w szkołach wyższych i instytutach naukowo-badawczych obronę prac doktorskich i kandydackich. Wiele spośród tych prac ma dużą wartość naukową i praktyczną. Nie są jednak pozbawione podstaw zarzuty, które często docierają do pracowników nauki, a w szczególności do pracowników nauki szkół wyższych, że prac wartościowych jest mało. Większość

obronionych rozpraw w istocie rzeczy nie przynosi postępu nauce, nie wzbogaca praktyki i świadczy o zbyt niskim poziomie pracy naukowo-badawczej zespołów licznych katedr.

Niektórzy pracownicy nauki szkół wyższych usiłują usprawiedliwić taki stan rzeczy faktem, że szkoły wyższe jakoby nie mają dostatecznych środków do prowadzenia pełnowartościowej pracy naukowej. Tak jednak nie jest. Sumy asygnowane na pracę naukową w szkołach wyższych rosną z roku na rok i zdarzają się raczej wypadki niewyzyskania przez poszczególne szkoły wyższe przyznanych kredytów.

Jakość rozprawy broniącej przez pracownika nauki szkoły wyższej odzwierciedla obiektywny stan pracy naukowej danej katedry. Jeżeli więc rozprawa o małej wartości uzyskuje aprobatę, świadczy to jedynie o braku wymagań ze strony rady wydziału, katedry, zespołu naukowego szkoły wyższej. A sam fakt tolerancyjnego stosunku do jaskrawo widocznych braków w działalności naukowej katedr i poszczególnych osób świadczy ponadto o tym, że krytyka i samokrytyka nie znalazła jeszcze należnego jej miejsca wśród pracowników nauki.

Mogłoby się zdawać że rada naukowa szkoły wyższej, która jest powołana do tego, aby stanowić organ zespołowej myśli naukowej, może i powinna śmiało i szeroko oceniać zalety i wady pracy, zwracać uwagę na aktualne problemy. Niestety, takie dyskusje, i to nie tylko podczas obrony rozprawy, lecz również i przy rozpatrywaniu planów pracy naukowej wydziałów lub sprawozdań z pracy naukowej katedr, odbywają się jeszcze zbyt rzadko.

Zresztą trudno jest mówić o wyczerpującej ocenie rozprawy w tych wypadkach, gdy w charakterze urzędowych oponentów występują osoby z zakresu innej specjalności lub gdy niektórzy członkowie rady naukowej nie zaznajamiają się zawczasu z treścią pracy zgłoszonej do obrony, nie czytają nawet własnego referatu. Nic więc dziwnego, że unikają wypowiadania własnych poglądów. Przodująca nauka radziecka zawsze odznaczała się pryncypialnością. Obowiązkiem każdego pracownika nauki jest obrona tej cechy. Nie można więc być obojętnym wobec jakichkolwiek przejawów kompromisu przy ocenie zalet i braków pracy naukowej. Tylko bezkompromisowa, zdrowa krytyka, wolna od wszelkich przesądów, może przyczynić się do prawdziwego rozwoju nauki.

Partia i rząd żądają obecnie od pracowników nauki i przemysłu podniesienia techniki wytwórczości socjalistycznej na wyższy poziom. Żądanie to odnosi się również i do pracowników nauki szkół wyższych. Twórczym wysiłkiem powinni oni ze wszech miar współdziałać w przyspieszeniu postępu technicznego w naszym kraju.

Jakież więc są najważniejsze zadania, które przede wszystkim powinni wykonać pracownicy nauki?

Konieczne jest podniesienie roli pracy naukowo-badawczej w życiu każdej szkoły wyższej. Praca naukowa będzie tylko wówczas wartościowa, gdy zostanie podporządkowana konkretnym zadaniom narodowej gospodarki i kultury.

Czy kierownictwo i radę naukową szkoły wyższej należy obarczyć wyłącznym obowiązkiem decyzji we wszystkich sprawach organizacji pracy naukowej w szkole wyższej? Nie. W żadnym wypadku nie by-

Tej prawdy nie rozumieją jeszcze niektórzy wykładowcy. Uważają oni na przykład, że obrona rozprawy kandydackiej przyniesie automatycznie kandydatowi nauk stopień docenta, zaś zaraz po uzyskaniu stopnia doktora nauk nastąpi zatwierdzenie tytułu naukowego, tytułu profesora.

Tego rodzaju stosunek do sprawy przygotowania i wychowania kadr pedagogicznych należy uważać za niesłuszny.

Profesor szkoły wyższej — to wykładowca o wyższych kwalifikacjach, o dużym doświadczeniu w zakresie pracy pedagogicznej, to kierownik określonego kierunku naukowego i wychowawca młodych pracowników nauki. Rzecz więc oczywista, że pomyślna obrona rozprawy doktorskiej stanowi zaledwie pierwszy krok na drodze do stopnia profesora, a ubiegający się o ten tytuł musi jeszcze wiele pracować, aby ten cel osiągnąć.

To samo należy powiedzieć o kandydatach nauk, przygotowujących się do pracy w charakterze wykładowców. Tylko ten spośród nich, kto wygłosił wobec studentów określony kurs wykładów, a pod względem swych kwalifikacji naukowych i umiejętności pedagogicznych odpowiada wymaganiom stawianym wykładowcy szkoły wyższej, i kto w swej pracy naukowej po przeprowadzeniu obrony wykaże się dojrzałością naukową, może mieć podstawy do zatwierdzenia go w stopniu docenta.

Zachodzi obecnie konieczność podwyższenia wymagań rad naukowych i zespołów szkół wyższych również w odniesieniu do przyznawania tytułów naukowych. Wymaga tego obecnie interes szkoły wyższej.

Pracownicy nauki szkoły wyższej rozumieją ogromne znaczenie postępu technicznego dla dalszego rozkwitu naszej Ojczyzny. Kierując się wskazaniem partii i rządu ze wszystkich sił będą z ludźmi radzieckimi podnosić w ciągu możliwie krótkiego czasu technikę produkcji socjalistycznej na nowy, wyższy stopień; zapewniać przodującą pozycję ZSRR w świecie pod względem rozwoju techniki.

W. A. Kirillin

łoby to słuszne. Wielka rola przypada w tym zakresie Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego i jego centralnym zarządom. Można i należy żądać od szkół wyższych, od rad naukowych i wykładowców podniesienia jakości pracy naukowej, czynnego udziału w rozwoju techniki, lecz do tego jest konieczne postawienie również wyższych wymagań pracownikom Ministerstwa. Centralne zarządy powinny bardziej operatywnie kierować działalnością badawczą szkół wyższych, pomagać zespołom naukowym w szybszym i wydajniejszym realizowaniu swych planów i osiąganiu wyników, sugerować naukowcom kierunek pracy.

Znacznie zostanie ulepszony system planowania prac naukowo-badawczych szkół wyższych. Pod tym względem nie wystarczyła bowiem sama likwidacja Wydziału Prac Naukowo-badawczych w Ministerstwie Szkół Wyższych i przekazanie tych spraw centralnym zarządom. Co prawda plany pracy naukowej szkół wyższych zyskały na zwartości, tematyka prac zbliżyła się w pewnym stopniu do wymagań produkcji, wzrosła ilość tematów kompleksowych, w których opracowaniu uczestniczą zespoły wielu katedr. Jednakże wyniki te jeszcze nie zadowolają ani szkół wyższych, ani Ministerstwa.

Poza tym należy uwzględnić to, że zmiany dokonane w kierownictwie pracą naukową szkół wyższych przyniosą pomyślne wyniki tylko w wypadku lepszego wyzyskania przez przemysł kadr naukowych szkół wyższych. Jak dotychczas przemysł jeszcze zbyt słabo korzysta z tych sił naukowych, którymi dysponują szkoły wyższe, a przejawia się nawet brak dostatecznego zainteresowania cennymi wynikami pracy badawczej katedr szkół wyższych.

„Nie bez powodu — oświadczył w swym przemówieniu przewodniczący Rady Ministrów ZSRR M. A. Bułganin w czasie narady z pracownikami przemysłu w maju 1955 r. — poszczególni nasi konstruktorzy i pracownicy nauki mówią, że łatwiej wynaleźć maszynę niż ją wprowadzić do produkcji. Potrzeba do tego wielkiej siły torującej drogę wynalazkowi, a niestety nie każdy wynalazca i konstruktor taką siłę dysponuje“. Takie fakty notuje się jeszcze w praktyce szkół wyższych i, oczywiście, wpływają one hamująco na pracę naukową i aktywny udział szkoły wyższej w rozwiązywaniu problemów nowej techniki.

Partia i rząd wydały ostatnio zarządzenie mające na celu usprawnienie planowania państwowego, wprowadzenie do gospodarki narodowej nowej techniki, udoskonalenie procesów technologicznych i organizacji produkcji, znaczne podniesienie wydajności pracy. Zarządzenia te otwierają przed pracownikami nauki wyższych szkół technicznych nowe możliwości bardziej skutecznego wyzyskania swych twórczych sił i wiedzy w interesie gospodarki narodowej. Obowiązkiem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego jest pomóc szkołom wyższym w pełnym wyzyskaniu tych możliwości.

Specyfiką radzieckiej szkoły wyższej jest to, że jest w niej zawsze zachowany ścisły związek pracy naukowej z pracą pedagogiczną. W naszych szkołach wyższych wielu profesorów i wykładowców łączy w sobie cechy uczonego, pedagoga i wychowawcy młodzieży. Kwalifikacje takie nie powstają samoistnie, są one wynikiem długoletniej pracy i wielkiego doświadczenia.

G. Nikołajew (ZSRR)

125 LAT WYŻSZEJ SZKOŁY TECHNICZNEJ IM. BAUMANA W MOSKWIE

1 lipca (st. st.) 1830 r. została zatwierdzona „ustawa o uczelni rzemieślniczej”, która powinna „przygotować wszelkiego typu rzemieślników - praktyków i mistrzów - artystów z wiadomościami z zakresu teorii”.

W rzeczywistości szkoła ta okazała się instytutem technologicznym, który odegrał olbrzymią rolę w zakresie podniesienia poziomu nauk technicznych i kultury w naszym kraju.

W ciągu 125 lat mury uczelni opuściło tysiące wysoko wykwalifikowanych fachowców dla różnych gałęzi gospodarki narodowej, w tym inżynierów - mechaników ponad 20 tysięcy, spośród których ponad 14 tysięcy — w latach władzy radzieckiej.

W moskiewskiej Wyższej Szkole Technicznej zawsze były żywe, głęboko demokratyczne, rewolucyjne tradycje. Przodująca część studentów brała aktywny udział w pracy kółek i organizacji socjal-demokratycznych. Podczas rewolucji 1905 roku w gmachu szkoły działał komitet RSDPR. W dniach powstania grudniowego liczni studenci walczyli na barykadach, z murów szkoły wyniesiono ciało zabitego przez czarną sotnię rewolucjonisty N. E. Baumana. Stąd właśnie ruszył ów kondukt pogrzebowy — potężna ogólnomoskiewska demonstracja protestacyjna przeciw caratowi.

Pod wpływem postępowych działaczy rosyjskiej kultury w Szkole wytworzyła się stopniowo przodująca metodyka kształcenia młodych specjalistów.

Studenci stale uczestniczyli w pracach naukowo-badawczych, prowadzonych przez profesorów i wykładowców, byli zatrudniani przy projektowaniu i konstrukcji różnych maszyn, przyrządów, mechanizmów. Stale była przy tym podtrzymywana więź z produkcją.

Metody nauczania opracowane w tym czasie w szkole zdobyły sobie znaczenie nie tylko w Rosji, lecz poza jej granicami, gdzie otrzymały nawet nazwę „rosyjskich metod nauczania”. W końcu ubiegłego roku na wystawach w Filadelfii, w Paryżu, rosyjskie metody praktycznego przygotowania inżynierów uzyskały bardzo wysoką cenę w formie premii i nagród.

Już w latach 70-tych ubiegłego wieku moskiewska Wyższa Szkoła Techniczna stała się stopniowo ośrodkiem rozwoju myśli naukowej.

technicznej. Na terenie szkoły przeprowadza się wiele doniosłych badań z zakresu matematyki, a w szczególności mechaniki. Do wspólnego rozwoju doszła tak zwana szkoła mechaników, na czele której stał słynny uczony M. E. Żukowski¹.

Osiągnięcia w dziedzinie mechaniki teoretycznej pozwoliły na stworzenie w szkole naukowego kierunku obliczania trwałości maszyn, projektowaniu części maszyn.

Wielkie były również zasługi profesorów P. K. Kudźlakowa i A. I. Siodorowa, którzy opracowali podstawy kursu wytrzymałości materiałów oraz części maszyn. Zorganizowano również kursy projektowania podnośników, maszyn i mechanizmów transportowych, kotłów, pomp, turbin wodnych i innych maszyn. Równocześnie prof. M. I. Miertsalów pracował nad teorią mechanizmów i maszyn, rozwiązał on wiele nowych zagadnień teoretycznych. W szkole rozwinął się kierunek naukowy w zakresie techniki cieplnej. Wiele wniosły do nauki prace akademika W. G. Żukowa, twórcy rozpowszechnionych w naszym kraju kotłów i licznych słynnych konstrukcji metalowych, jak na przykład wysokich wież metalowych.

Czołowi naukowcy zatrudnieni w szkole podtrzymywali ścisłą łączność z krajowymi zakładami produkcyjnymi, na terenie których przeprowadzali różne prace naukowo-badawcze przyczyniając się do rozwiązania zagadnień technicznych ważnych dla rozwoju przemysłu.

Po Wielkiej Rewolucji Październikowej praca naukowa i wychowawcza na uczelni podniosła się na znacznie wyższy poziom. Dzięki trosce Partii komunistycznej i Rządu Radzieckiego Szkoła stała się wielkim ośrodkiem kształcenia politycznego w ZSRR i powstania kierunków naukowych w różnych gałęziach wiedzy.

W początkach lat trzydziestych moskiewska Wyższa Szkoła Techniczna przekształca się w wielką Politechnikę, w której studiuje 7 tysięcy studentów.

W celu podniesienia poziomu przygotowania specjalistów stosownie do wymagań gospodarki narodowej oraz dalszego rozwoju prac naukowo-badawczych, na mocy uchwały Rządu z 1930 roku nastąpiła reorganizacja szkoły. Z Wydziału Elektrotechnicznego Szkoły został utworzony Moskiewski Instytut Energetyczny im. W. M. Łomonosowa, z Wydziału Chemicznego — Akademia im. K. E. Woroszyłowa, z Wydziału Budownictwa — Wyższa Szkoła Inżyniersko-budowlana, a następnie Akademia im. W. W. Kujbyszewa, zaś z Wydziału Aeromechanicznego — Moskiewski Instytut Lotniczy M. S. Ordżonikidze.

W wyniku takiej reorganizacji sama Szkoła rozwija się odtąd na bazie najstarszego, podstawowego i najbardziej licznego Wydziału Me-

¹ M. E. Żukowskiemu nauka zawdzięcza rozwiązanie wielu problemów z zakresu aeromechaniki, hydromechaniki, mechaniki ciał stałych, teorii sprężystości. Dzięki M. E. Żukowskiemu Rosji przypadło pierwszeństwo w rozwiązaniu wielu zasadniczych zagadnień teoretycznych z zakresu wyżej wymienionych dziedzin wiedzy. Charakterystyczną cechą twórczości tego uczonego było zachowanie ścisłego powiązania zasadniczych nauk teoretycznych z techniką.

chanicznego. Ponadto ma ona obecnie działy Maszyn Ciepłych i Hydraulicznych. Budowy Maszyn Transportowych, Mechaniczno-technologiczny, Budowy Przyrządów i inne.

Podtrzymując nadal trwałe tradycje szkoły profesorowie i wykładowcy prowadzą wszechstronną pracę naukowo-badawczą pomagając krajowi w kroczeniu naprzód na drodze postępu technicznego.

W ciągu ostatnich trzech lat w katedrach i pracowniach Szkoły zaprojektowano i wykonano ponad 70 nowych maszyn, aparatów i przyrządów, spośród których wiele już znalazło zastosowanie w przemyśle. Ponadto opracowano znaczną liczbę zautomatyzowanych i zmechanizowanych procesów technologicznych, mogących przyczynić się do postępu technicznego i podwyższenia wydajności pracy, które również zostały przekazane praktyce produkcyjnej.

Okolo 60 procent kursów w zakresie dyscyplin technicznych korzysta z podręczników i pomocy naukowych opracowanych przez pracowników nauki Szkoły.

Obecnie Szkoła składa się z 7 wydziałów i przygotowuje inżynierów w zakresie 30 specjalizacji. Od jesieni 1955 r. liczba studentów osiągnie 10 500. Przystąpiono do budowy nowych gmachów naukowych, audytoriów i laboratoriów.

Za wybitne osiągnięcia w nauczaniu i pracy naukowej z okazji jubileuszu Szkoła została odznaczona orderem Pracy Czerwonego Sztandaru.

G. Nikołajew

Wyższa Szkoła Techniczna im. Baumana w Moskwie

WYŻSZE SZKOLNICTWO W CHINACH PO REORGANIZACJI

W okresie ubiegłych 5 lat na wszystkich wyższych uczelniach kraju przeprowadzono reorganizację. W sierpniu 1950 r. Ministerstwo Szkolnictwa wydało zarządzenie o reorganizacji pracy na wyższych uczelniach. Zgodnie z zarządzeniem z programów szkolnych wycofano niepotrzebne przedmioty i wzmocniono pracę polityczno-wychowawczą wśród nauczycieli i studentów. Ponad 90% wykładowców wyższych zakładów naukowych ukończyło kursy polityczno-wychowawcze.

W roku 1952 na wszystkich wyższych uczelniach (I rok studiów) wprowadzono plany i programy uczelni radzieckich. Zwrócono baczniejszą uwagę na jednolity, harmonijny proces nauczania i na łączenie teorii z praktyką. Zwrócono uwagę na praktyki studentów studiujących na wyższych uczelniach typu przemysłowo-technicznego. Na wszystkich uczelniach przeprowadzono reorganizację wydziałów.

W wyniku reformy uniwersytety, które nie miały dokładnie określonych specjalności, przekształcono w wyższe uczelnie z takimi kierunkami nauczania, jak: polityczny rolniczy, medyczny, pedagogiczny, finansowo-ekonomiczny, prawny, artystyczny itp.

W roku szkolnym 1953/54 w Chinach było 181 wyższych uczelni, w tym: 14 uniwersytetów, 38 instytutów przemysłowo-technicznych, 25 instytutów rolnych, 3 instytuty leśne, 6 instytutów finansowo-ekonomicznych, 4 instytuty polityczno-prawne, 29 instytutów medyczno-farmaceutycznych, 4 instytuty sportowe, 8 instytutów literatury, 15 instytutów artystycznych, 3 akademie mniejszości narodowych, 1 instytut meteorologiczny, 31 instytutów pedagogicznych.

W roku 1947 na wydziałach polityczno-prawnych studiowało 24% ogółu studentów, na wydziałach humanistycznych — 10%, na wydziałach medycznych — 8%, na wydziałach przemysłowo-technicznych — 18%. Po powstaniu Chińskiej Republiki Ludowej sytuacja ta uległa radykalnej zmianie.

W roku szkolnym 1953/54 na wydziałach polityczno-prawnych studiowało 38% ogólnej liczby studentów, w instytutach medycznych — 14%, w pedagogicznych — 19%.

W 1953 roku 30 510 studentów odbyło praktykę zawodową w instytucjach technicznych, a ponad 3000 wykładowców i studentów — w wyższych uczelniach rolniczych.

W okresie ubiegłych 5 lat liczba studentów wzrosła bardzo poważnie. W końcu roku 1952 na wyższych uczelniach studiowało ponad 194 000 studentów, to jest o 40% więcej niż w r. 1950 i o 25% więcej niż w roku 1947 (najwyższy poziom w czasie panowania Kuomintangu).

Na początku roku szkolnego 1953/54 na wyższych uczelniach uczyło się ponad 216 000 studentów, a w końcu roku 1954 ponad 253 000 studentów.

Rząd chiński przywiązuje wielką wagę do studiów za granicą. Od roku 1949 do 1952 wysłano za granicę 664 studentów, z których 614 skierowano do Związku Radzieckiego, a 50 do krajów demokracji ludowej. W roku 1953 na studia zagraniczne wysłano 651 studentów, w 1954 liczbę tę zwiększono do 1676.

*(Na podstawie materiałów
Ambasady ChRL)*



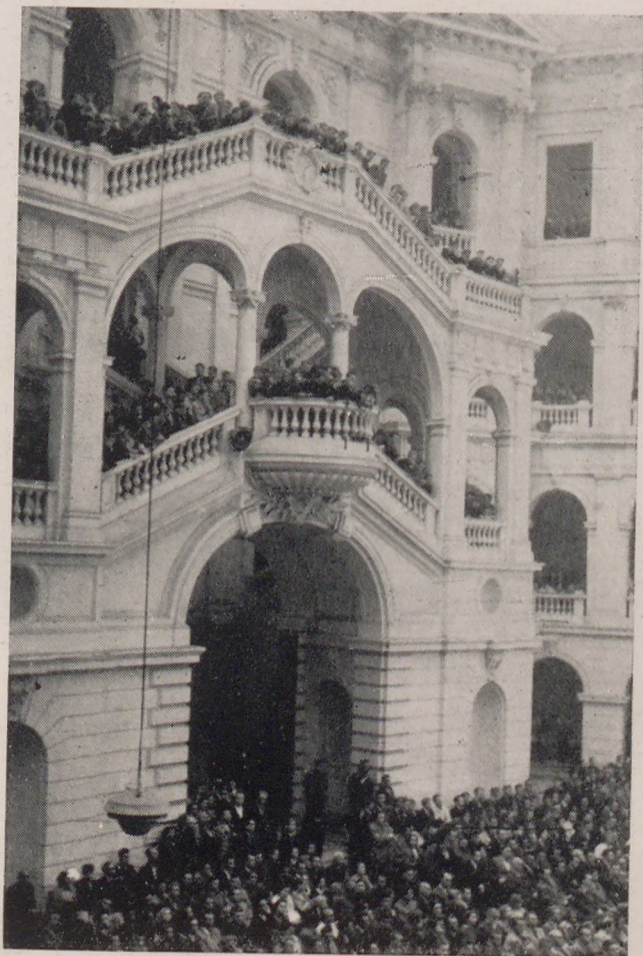
*Pałac Staszica z 1820 r. (arch. A. Corazzi), siedziba
Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (odbudowa-
ny w 1950 r.)*



Pałac Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie (zbudowany w 1955 r.)



*Pałac Kazimierzowski Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie (odbudowany
w 1954 r.)*



*Krużganki głównej auli Politechniki Warszawskiej
w Warszawie (odbudowanej w 1949 r.)*

MŁODZIEŻ CHIŃSKA WSTĘPUJE NA WYŻSZE UCZELNIE

Na I rok studiów wyższych przyjęto w 1954 roku 93 785 nowych studentów. Jest to rekordowa liczba rekrutacji w historii chińskiego szkolnictwa wyższego. Jest ona dwukrotnie wyższa od szczytowej liczby osiągniętej w czasach reżimu kuomintangowskiego.

Nowi studenci zostali przyjęci przeważnie na wyższe uczelnie przemysłowe (instytuty) i na uniwersyteckie wydziały przemysłowe.

Studenci ci będą kończyć swe uczelnie już w tym czasie, gdy naród chiński przystąpi do realizacji drugiego planu 5-letniego. W tym czasie czynna już będzie większość budowanych obecnie zakładów, fabryk i kopalń, a rozpocznie się budowa jeszcze większej niż dotychczas liczby obiektów przemysłowych.

Kraj potrzebuje olbrzymiej ilości pracowników inżynieryjno-technicznych różnych specjalności, którzy obecnie jeszcze studiują w szkołach wyższych.

Dla rozbudowy przemysłu potrzebne są również kadry ze średnimi kwalifikacjami zawodowymi oraz różni pracownicy ze średnim wykształceniem. Przewidując, że dla uzyskania tych kadr trzeba będzie znacznie powiększyć sieć szkół średnich, przyjęto znaczną liczbę studentów również do instytutów pedagogicznych, w których będą się przygotowywać do pracy pedagogicznej w średnich zakładach naukowych.

Do różnych szkół wyższych w kraju skierowano 3 tysiące nauczycieli szkół podstawowych oraz 6 tysięcy pracowników inżynieryjno-technicznych, nie mających wyższego wykształcenia.

W celu przygotowania nowych kadr dla różnych innych działów kultury i gospodarki narodowej przyjęto odpowiednie liczby studentów na wydziały medyczne, przyrodnicze i humanistyczne, rolne i leśne, finansowo-ekonomiczne, na wydziały literatury, sztuki i inne.

Studenci zdobywają w szkołach wyższych dobre przygotowanie zarówno polityczne, jak i zawodowe, dzięki czemu po ukończeniu studiów staną się aktywistami socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

W roku 1954 przyjęto na wyższe uczelnie znacznie więcej młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego niż w latach dawniejszych. Jeżeli w pierwszym okresie po wyzwoleniu kraju liczba studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego wynosiła w szkolnictwie wyższym 13,8% ogólnej liczby studentów, a w roku 1953 doszła do 22%, to w ro-

ku 1954 liczba studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego wzrosła już $2\frac{1}{2}$ -krotnie i wynosi ponad 66% ogólnej liczby studiujących.

W ciągu ostatnich lat dokonano w naszym kraju wielu skutecznych posunięć zapewniających młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego możliwość wstępowania na wyższe uczelnie. Zorganizowano dla robotników i chłopów szkoły wieczorowe, których ukończenie uprawnia do przyjęcia na wyższe uczelnie. Od chwili wyzwolenia kraju przyjęto do wieczorowych szkół przyzakładowych, przyfabrycznych i przykopalnianych ponad 2 miliony robotników i fachowych pracowników pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Obecnie wielu z nich po zdobyciu wykształcenia średniego wstąpiło już na wyższe uczelnie.

Powstały również skrócone (przyspieszone) szkoły średnie dla robotników i chłopów, którzy dzięki wytrwałości i żądzy wiedzy już zdołali wykazać się w tych szkołach doskonałymi wynikami. Znaczna większość spośród 3700 abiturientów tych szkół zdała z pomyślnym wynikiem egzaminy wstępne do szkół wyższych. Na przykład 30, którzy ukończyli skróconą szkołę przy Politechnice Cinhua, wszyscy zdali pomyślnie egzaminy i wstąpili na wyższe uczelnie.

Niektórzy po ukończeniu tych szkół zostali przyjęci na specjalne kursy przygotowujące do szkół wyższych w ZSRR. Inny przykład: spośród 56 słuchaczy, którzy ukończyli skróconą szkołę średnią dla robotników i chłopów zorganizowaną przy uniwersytecie pekińskim, 50 zdało pomyślnie egzaminy i wstąpiło do różnych szkół wyższych w kraju.

Przy niektórych szkołach wyższych, a w szczególności przy Ludowym Uniwersytecie Chińskim¹, przy Politechnice Cinhua oraz przy Uniwersytecie Pekińskim zorganizowano specjalne kursy przygotowawcze dla pracowników przemysłu, funkcjonariuszy partyjnych i fachowych pracowników państwowych, nie mających ukończonej szkoły średniej. Po ukończeniu takiego kursu w ciągu jednego czy dwóch lat abiturienti uzyskują pełne wykształcenie średnie i wstępują do dowolnej szkoły wyższej. Zahartowani w walce rewolucyjnej i budownictwie swego państwa ludowego mają bogate doświadczenie w pracy, dobrą znajomość zasad marksizmu-leninizmu. Wszystko to ułatwia im opanowanie wiadomości naukowych i technicznych, niezbędnych do budowy socjalizmu w naszym kraju.

W roku 1954, podobnie jak i w latach poprzednich, przeważającą większość wśród wstępujących na wyższe uczelnie stanowili jednak abiturienti szkół średnich. Uczęszczali oni do szkół już po wyzwoleniu kraju, dlatego też otrzymali dobre przygotowanie nie tylko w zakresie wiedzy ogólnej, ale także dobrze opanowali wiadomości z zakresu nauk społeczno-politycznych.

Ponadto połowę spośród nowowstępujących na wyższe uczelnie stanowią członkowie Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej. Przy wyborze kierunku studiów większość spośród nich kierowała się nie tylko osobistymi zainteresowaniami, lecz potrzebami socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Pragnąc uczestniczyć w badaniach nad przyrodzonymi bogactwami swego kraju wielu z nich postanowiło studiować na wydziałach geologicznych. Znaczna liczba młodych chłopów i dziewcząt wstąpiła na wydziały pedagogiczne, rolne, leśne i inne.

W naszym kraju umożliwiono najszerszym masom młodzieży wstępować do szkół wyższych. Każdy, kto ma średnie wykształcenie, bez względu na pochodzenie społeczne, może złożyć podanie o przyjęcie do szkoły wyższej, i to niezależnie od tego, czy ukończył szkołę średnią, czy też opanował wiadomości w zakresie szkoły średniej na drodze samokształcenia.

Doświadczenie lat ubiegłych wskazuje, że robotnicy i fachowi pracownicy pochodzenia robotniczego i chłopskiego po wstąpieniu do szkół wyższych osiągają w większości wypadków dobre wyniki w nauce, a po ukończeniu studiów stają się wysoko wykwalifikowanymi fachowcami i mogą być zatrudniani na kierowniczych stanowiskach w różnych dziedzinach gospodarki ludowej.

Zarówno państwo, jak i poszczególne przedsiębiorstwa i zakłady w pełni zapewniają warunki materialne swym pracownikom od wstąpienia przez nich do szkół wyższych aż do ukończenia studiów. Otrzymują oni 75% (przodownicy — 100%) wysokości wynagrodzenia pobieranego przed wstąpieniem do wyższej uczelni. Pozostali studenci — to znaczy nie rekrutujący się spośród pracowników zawodowych — otrzymują stypendia państwowe.

W czasach panowania reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego rekrutacja do szkół wyższych jak i też sam system nauczania były chaotyczne, nie powiązane z potrzebami kraju. Obecnie rekrutacja na wyższe uczelnie jest realizowana w myśl jednolitego planu, kierowana przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i dostosowana do potrzeb kadrowych różnych gałęzi życia narodowego. Na przykład przewidując, że w roku 1958 zapotrzebowanie na pracowników inżynieryjno-technicznych będzie wynosić dla przemysłu metalurgicznego 10 000 osób, a dla przemysłu budowy maszyn 20 000, w roku 1954 zaplanowano odpowiednio wysokie liczby rekrutacji na wydziały metalurgiczne i budowy maszyn. W ten sposób państwo nasze przygotowuje potrzebne mu kadry w zakresie różnych specjalności według planu, w zależności od potrzeb budownictwa socjalistycznego. Należy również podkreślić, że w roku 1954 przy przyjmowaniu do wszystkich szkół wyższych w kraju, z wyjątkiem nieznacznej tylko liczby szkół specjalnych, wprowadzono jednolity system egzaminów wstępnych, bardzo korzystny dla zdających. Umożliwiło to pomyślniejszy przebieg rekrutacji niż w latach ubiegłych.

Zwycięstwo rewolucji ludowej otworzyło przed masami ludowymi szerokie możliwości opanowania nauki i wiedzy. Te możliwości są obecnie wcielane praktycznie w życie. Wyższe uczelnie otworzyły swe podwoje licznym tysiącom spośród klasy robotniczej i chłopstwa, którym dawniej nie wolno było o tym nawet marzyć.

Czan Czań

Dan Chao-Czuań (ChRL)

PEKIŃSKI INSTYTUT PEDAGOGICZNY

Pekiński Instytut Pedagogiczny jest jednym z najstarszych i największych pedagogicznych zakładów naukowych w kraju. Został on założony w 1902 r.

Niegdyś liczba studentów Instytutu nie przekraczała 1000. Obecnie w Instytucie studiuje około 4000 osób. W ciągu ostatnich 5 lat Instytut przygotował ponad 2400 nauczycieli, co stanowi ponad $\frac{1}{3}$ ogólnej liczby absolwentów przygotowanych w ciągu wszystkich poprzednich lat jego istnienia.

Nie do poznania zmienił się w ostatnim czasie zewnętrzny wygląd Instytutu. Obok starych budynków, zbudowanych w swoim czasie w chińskim stylu, wznoszą się obecnie nowoczesne gmachy uczelniane. Tempo budowy nowych budynków uczelnianych wciąż nie nadąża za szybkim wzrostem potrzeb Instytutu, dlatego powstała konieczność budowy pomieszczeń tymczasowych, w których znalazła się część audytoriów, stołówek, burs itp.

Jednakże najgłębsze zmiany nastąpiły w składzie socjalnym studentów i w systemie prowadzenia wykładów. Do czasu wyzwolenia kraju pracownicy fizyczni nie mieli prawa wstępu na wyższe uczelnie.

W tym czasie w Instytucie niemal zupełnie nie było studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego, natomiast obecnie co roku do Instytutu coraz więcej napływa robotników, chłopów i ich dzieci. Na przykład na IV roku studiów stanowią oni 12,1% na III — 14,8%, a na I i II — prawie 20% studiujących.

Aby zapewnić dalszy wzrost liczby studiujących o pochodzeniu robotniczym i chłopskim, dyrekcja Instytutu udziela tej kategorii kandydatów przy przyjęciu ulg i pierwszeństwa. Przy Instytucie została uruchomiona szkoła średnia o przyspieszonym kursie, w której uczą się robotnicy i chłopcy lub ich dzieci, jeżeli nie mają wykształcenia średniego; mają więc możliwość otrzymać średnie wykształcenie i wstąpić do Instytutu.

W Instytucie studiują również przedstawiciele 11 mniejszości narodowych: Mongołowie, Chuei, Ujgurzy, Koreańczycy i inni.

Studenci rekrutujący się spośród robotników i chłopów wykazują ogromny entuzjazm do nauki i wytrwałość w pokonywaniu trudności. Potrafią umiejętnie wyzyskiwać metodę wzajemnej pomocy w nauce, wspólnie pokonują powstające trudności i na tej drodze dochodzą do poważnych osiągnięć. Jako przykład można podać studenta z II roku studiów na Wydziale Historycznym, syna ubogiego C h u C h u n c z e n a. Przed wstąpieniem do Instytutu uczęszczał on przez półtora roku do szkoły pedagogicznej i dwa lata pracował w Nowodemokratycznym Związku Młodzieży. W 1952 roku wstąpił do Instytutu. W początkowym okresie napotkał wielkie trudności w nauce. Nie zdał więc na I semestrze egzaminów z kilku przedmiotów. Jednakże na II semestrze dzięki wytrwałości i pomocy wykładowców oraz swych kolegów osiągnął bardzo dobre wyniki ze wszystkich przedmiotów. Obecnie sam już pomaga swoim kolegom!

Do podobnych rezultatów doszedł student I roku na Wydziale Biologicznym, Ujgurczyk J u s u p, który przyjechał do Instytutu z prowincji Sińczian. Początkowo napotkał ogromne trudności przy nauce języka chińskiego. Jednak dzięki swej wytrwałości i pomocy kolegów zdał celująco pod koniec I semestru egzamin z pięciu przedmiotów, wśród nich również z języka chińskiego. Utrwala go w jego wytrwałości świadomość, że naród ujgurski na skutek długotrwałego ucisku narodowego został bardzo cofnięty w swym rozwoju i że pokłada wielkie nadzieje w podobnych do niego młodych chłopcach i dziewczętach ujgurskich, którzy opanowawszy wiedzę okażą pomoc swemu narodowi w budowie nowego życia. Studentka Wydziału Politycznego L i L i - k u j przyszła do Instytutu wprost z szeregów Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, w której walczyła od czasu wojny przeciwko japońskim najeźdźcom. Student Wydziału Metodyki Nauczania C z i a n P e j - l i a n przed wstąpieniem do Instytutu pracował jako nauczyciel w wiejskiej szkole początkowej. Aktywny udział w ruchu rewolucyjnym i wielkie doświadczenie życiowe zahartowało takich studentów do walki z trudnościami. Większość spośród nich — to celujący studenci. Cieszą się wielkim autorytetem wśród kolegów i stanowią dla nich wzór do naśladowania.

System nauczania, treść nauczania przedmiotów w Instytucie odpowiadają zadaniu kształcenia wysoko wykwalifikowanych kadr pedagogicznych, mogących wziąć aktywny udział w budowie socjalistycznego społeczeństwa w Chinach. W pracy naukowej przywiązuje się wielką wagę do przyswojenia przez studentów naukowego poglądu na świat. W Instytucie wprowadzono wykłady materializmu dialektycznego, ekonomii politycznej i historii ruchu rewolucyjnego w Chinach. Całość pracy naukowej i wychowawczej w Instytucie jest ściśle powiązana z życiem kraju. Jeżeli w przeszłości, w okresie reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego, istniał srogi zakaz prowadzenia dyskusji przez studentów nad problemami politycznymi państwowymi, to obecnie, wręcz przeciwnie, studenci stali się aktywnymi uczestnikami życia politycznego kraju. Wszystkie ważniejsze wypadki z zakresu polityki wewnętrznej i międzynarodowej znajdują gorący oddźwięk wśród studentów i są szeroko przez nich dyskutowane. Studenci brali aktywny udział w prze-

prowadzeniu reformy rolnej. W 1954 r. studenci studiowali i dyskutowali nad projektem Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej, dokładnie śledzili przebieg prac Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, zapoznawali się z jego uchwałami. Gdy na Kореi toczyła się bezwzględna walka przeciwko agresji amerykańskiej, wówczas część studentów Instytutu wstąpiła do szeregów chińskich ochotników ludowych. Związek studentów Instytutu często organizuje wycieczki do przedsiębiorstw, fabryk, państwowych gospodarstw rolnych, zaprasza do Instytutu uczonych, przodowników pracy, bohaterów Armii Ludowo-wyzwoleńczej na odczyty i wykłady. Wszystko to ułatwia studentom uświadomienie sobie wielkiej odpowiedzialności, jaka spada na ich barki w dziele budowy socjalistycznego społeczeństwa w kraju.

Wielką rolę w życiu studenckiego kolektywu odgrywają komuniści i członkowie Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej, którzy stanowią około połowy ogólnej liczby wszystkich studentów. Przyczynili się oni do likwidacji na terenie Instytutu objawów niezdiscyplinowania i poglądów indywidualistycznych, zaszczepienia studentom uczuć szacunku dla człowieka i jego pracy, wzbudzenia wiary we własną przyszłość i przyszłość swej ojczyzny, wiary w przyjaźń i wzajemną pomoc.

Podstawowym zadaniem Instytutu jest przygotowywanie nauczycieli szkół średnich o głębokiej wiedzy teoretycznej, umiejących stosować ją w pracy zawodowej. Aby pomyślnie wykonać te zadania, zgodnie z podstawowymi potrzebami naszego państwa w okresie przejściowym, w Instytucie dokonano przebudowy programów i systemu nauczania wyzyskując przy tym najlepsze doświadczenia radzieckie. Dla każdego wydziału opracowano najbardziej celowy plan nauczania z założeniem kształcenia nauczycieli o określonej specjalizacji. 40% czasu nauczania w okresie czterech lat studiów przeznaczają się na nauczanie dyscyplin ogólnokształcących, podstaw marksizmu-leninizmu, historii Chin, języka chińskiego, metodyki i pedagogiki, wychowania fizycznego, 60% czasu przeznaczają się na nauczanie przedmiotów zawodowych.

Dawniej w Instytucie prowadzenie wykładów w zakresie poszczególnych dyscyplin zależało od tego, czy byli wykładowcy znający daną dyscyplinę. Ponadto wykładowcy z zasady prowadzili wykłady nie według zatwierdzonego programu, a jedynie według własnego widzi mi się. Dlatego też bardzo często nie było wykładów z zakresu bardzo ważnych przedmiotów na skutek braku niektórych wykładowców. A więc absolwenci Instytutu nie mogli przyswoić sobie pełnego zasobu wiedzy w zakresie swojej specjalności.

Obecnie wykłady odpowiadają planowi nauczania, opracowanemu przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego Chińskiej Republiki Ludowej. Na podstawie tego planu zostały ułożone programy dla poszczególnych wydziałów, dokonano racjonalnego ustawienia w planie i zastosowano właściwy system nauczania każdego przedmiotu, ułożono podręczniki i dano pomoce naukowe, stworzono katedry, które są odpowiedzialne za nauczanie tych samych czy też pokrewnych dyscyplin.

Wykładowcy osiągnęli dobre wyniki pod względem podniesienia własnego poziomu ideowo-politycznego. Większość spośród nich systematycznie i gruntownie studiuje teorię marksistowsko-leninowską, aktywnie uczestniczy w codziennym życiu politycznym kraju. Zespół profesorów i wykładowców dokładnie studiuje czołowe osiągnięcia radzieckie w zakresie nauczania, starannie przygotowuje się do wykładów, a w czasie zajęć stara się wyzyskać wszelkie możliwości w celu lepszego przyswojenia przez studentów wykładanego materiału, pomaga im w wyjaśnianiu niezrozumiałych zagadnień, utrwaleniu wiadomości podanych na wykładach.

Szczególną wagę przywiązuje się w Instytucie do praktyki zawodowej, która daje studentom możność nabrania wprawy w prowadzeniu wykładów. Już na II roku studenci odbywają praktyki w szkołach podstawowych i średnich, gdzie mają możność zastosowania teoretycznych wiadomości uzyskanych w Instytucie. W czasie VI i VII semestru studiów studenci odbywają 12-tygodniową praktykę, w czasie której prowadzą samodzielne zajęcia w szkołach średnich i podstawowych, zaznajamiają się z pracą wychowawczą wśród uczącej się młodzieży, a w chwilach wolnych od zajęć szkolnych organizują im wypoczynek, pomagają w przygotowywaniu gazetek ściennych, organizują i kierują pracą kółek amatorskich, organizują i kierują zawodami sportowymi, uczestniczą w zebraniach rodzicielskich. W ten sposób, z chwilą ukończenia studiów w Instytucie studenci mają już pełny zakres wiadomości teoretycznych i praktyczne doświadczenie konieczne dla nauczania i wychowania uczącej się młodzieży.

W Instytucie jest szeroko prowadzona praca w zakresie wychowania fizycznego i sportu, jest organizowane zdobywanie oznak „GTO“, istnieją kółka szachowe, muzyczne, dramatyczne, literackie i inne. W czasie wakacji letnich są organizowane wycieczki.

Studenci, którzy otrzymali w Instytucie tego rodzaju przygotowanie w zakresie praktycznej pracy wychowawczej wśród dorastającego pokolenia, na pewno podołają nałożonym na nich obowiązkom, zdołają zaszczerpić w młodzieży szacunek dla pracy i gorącą miłość dla swej ojczyzny.

„Pojadę tam pracować, dokąd mi każe moja ojczyzna“ — oto dewiza absolwentów. Obecnie można spotkać absolwentów Pekińskiego Instytutu Pedagogicznego w wielu częściach kraju: w dalekiej prowincji Sińczian, w stepach Mongolii Wewnętrznej, w leśnych rejonach Chin Północno-wschodnich, jak również na Wyspie Chajnań. Wielu spośród nich za wyniki w pracy zostało odznaczonych tytułem *Wzorowego ludowego nauczyciela*. Absolwenci, bez względu na to jak daleko przebywają od Pekinu, nie zrywają łączności z Instytutem, piszą doń często listy, w których informują o szczegółach swej pracy, proszą o pomoc w rozwiązywaniu różnych zagadnień. Kolektyw Instytutu bardzo chętnie odpowiada na te listy i służy wszelką pomocą swym byłym wychowankom.

W myśl zarządzenia rządu ludowego zwrócono również uwagę na sprawę przygotowywania kadr wykładowców dla wyższych szkół pedagogicznych, których sieć bardzo szybko się rozszerza od wyzwolenia

kraju. W tym celu wprowadzono coraz liczniejsze z każdym rokiem aspirantury.

Mimo że w ciągu ostatnich lat Instytut bardzo się rozwinął, nadal nie może podolać szybko rosnącemu zapotrzebowaniu kraju na kadry pedagogiczne. Według założeń planu liczba studentów Instytutu wzrosła w ciągu 3 lat do 6 tysięcy, a spirantów — do 2 tysięcy.

Cały kolektyw Instytutu jest zdecydowany z honorem wypełnić postawione przed nim zaszczytne zadanie i odda wszystkie swe siły dla przygotowania kadr nauczających, które zanoszą ludowi wiedzę i kulturę.

Dan Chao-Czuań

Pekiński Instytut Pedagogiczny

LIST KOLEGIUM REDAKCYJNEGO PISMA „DAS HOCHSCHULWESEN“

Wraz z rozbiciem faszyzmu w roku 1945 w ówczesnej radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec — jednocześnie ze społeczną i gospodarczą odbudową — rozpoczął się okres wspaniałego rozwoju demokratycznego szkolnictwa wyższego.

Dzięki demokratyzacji szkół wyższych, zniesieniu monopolu na wykształcenie klas posiadających, organizacji wydziałów robotniczo-chłopskich i podjętej w kilka lat później reformie szkolnictwa wyższego, nasze szkoły wyższe po okresie upadku w czasach faszyzmu mogły rozpocząć nowe życie. Przeszkody, które kiedyś oddzielały naukę od ludu pracującego, zostały usunięte, a ścisły związek nauki z praktyką stał się motywem przewodnim każdej działalności. Wraz z planową dalszą rozbudową nauki szkolnictwo wyższe w NRD poczęło przechodzić z okresu odbudowy do okresu nowego budownictwa. Powstawały nowe szkoły wyższe stosownie do potrzeb rozwoju przemysłu, rolnictwa i kultury.

Ta szeroko zakrojona rozbudowa stworzyła w szkołach wyższych potrzebę rozwiązania zasadniczych zagadnień, które wymagały zarówno dyskusji i wymiany doświadczeń, jak też wskazówek i koordynacji.

W tych warunkach wydawanie pisma poświęconego szkolnictwu wyższemu stało się nagłą koniecznością i w sierpniu 1953 r. powstało czasopismo „Das Hochschulwesen“ jako organ Sekretariatu Stanu dla Spraw Szkolnictwa Wyższego. Jako miesięcznik poświęcony zagadnieniom polityki szkolnej, metodyki nauczania i organizacji szkolnictwa wyższego zwraca się nasze czasopismo przede wszystkim do pracowników nauki, ale także do pracowników administracyjnych szkolnictwa wyższego.

W zapowiedzi redakcyjnej sformułowaliśmy nasze zadania następująco:

Czasopismo „Das Hochschulwesen“ stawia sobie za zadanie służyć jako organ informujący zarówno profesorów szkół wyższych, jak też i wszystkich związanych z pracą lub zainteresowaniem z naszym szkolnictwem wyższym.

Czasopismo powinno służyć łączności i wymianie doświadczeń pomiędzy profesorami oraz pomiędzy pracownikami nauki a Sekretariatem Stanu, aby we wspólnej pracy poprzez wzajemną krytykę i inicjatywę nasze demokratyczne szkolnictwo wyższe dalej rozwijało się wzorowo i stało się jeszcze silniejszym magnesem dla jedności Niemiec...

Współpracownicy naszego czasopisma starali się w miarę swych sił wypełnić te zadania dla dobra niemieckiego szkolnictwa wyższego. Decydująco włączyło się czasopismo na przykład przy naświetleniu zagadnień, których pomyślnego rozwiązania wymagał dalszy rozwój naszych szkół wyższych. Na przykład w lecie 1954 r. na łamach czasopisma rozpoczęła się zasadnicza dyskusja nad nowym postępowaniem promocyjnym i habilitacyjnym, w której wzięli udział nie tylko naukowcy z NRD, ale również czołowi uczeni z zachodniej części naszej Ojczyzny, dając poprzez udział w dyskusji wyraz swej gotowości do współpracy dla dobra niepodzielnej niemieckiej polityki w szkolnictwie wyższym.

Pomysły i wskazówki z dyskusji zostały w znacznej mierze uwzględnione w ostatecznym tekście zarządzenia o postępowaniu promocyjnym i habilitacyjnym.

Sądzymy, że również przez opublikowanie na wiosnę 1955 r. wielu wypowiedzi znanych przedstawicieli nauk rolnych przyczyniliśmy się do polepszenia nauczania i studiów na wydziałach rolnych.

Poprzez regularne zamieszczanie artykułów z dziedziny podstawowych nauk społecznych usiłowaliśmy wpłynąć na poprawę sytuacji tej młodej dziedziny studiów.

Szczególną uwagę zwracaliśmy na zagadnienie wychowania nowego pokolenia w duchu socjalistycznego patriotyzmu. W wielu artykułach znanych naukowców zostały naświetlone istotne problemy wychowawcze oraz usunięte liczne wątpliwości.

Przy wypełnianiu naszych zadań mogliśmy się w znacznej mierze opierać na doświadczeniach krajów postępowych.

Z naszych bratnich pism w ZSRR oraz krajów demokracji ludowej braliśmy często cenne pomysły, a częściowo także artykuły. W interesie stałej dalszej poprawy szkolnictwa wyższego w NRD staramy się umocnić ten kontakt z naszymi bratnimi organami.

Bardzo się cieszymy, że nasi koledzy z „Życia Szkoły Wyższej” w swym specjalnym numerze poświęconym V Światowemu Festiwalowi Młodzieży i Studentów zamieszczają artykuł omawiający rozwój i sukcesy szkolnictwa wyższego w NRD.

Chcielibyśmy wyzyskać naszą wypowiedź w tym celu, aby szkolnictwu wyższemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, polskim naukowcom i studentom i naszym kolegom z czasopisma „Życie Szkoły Wyższej” życzyć wielkich sukcesów w ich przyszłej pracy.

Przekazujemy również nasze pozdrowienia i najlepsze życzenia wszystkim miłującym pokój dziewczętom i chłopcom, którzy przybyli ze wszystkich stron świata na wielki Festiwal Młodzieży do Warszawy, aby odbyć przegląd wielkiego obozu pokoju na całym świecie, i którzy są gotowi swe ciężko uzyskane zdobycze bronić książką i orężem.

Redaktionskollektiv der Zeitschrift „Das Hochschulwesen“

Franz Wohlgemuth (NRD)

ODBUDOWA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE DEMOKRATYCZNEJ PO ROKU 1945

Wkrótce po rozgromieniu faszyzmu, dzięki inicjatywie radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, szkoły wyższe mogły znowu podjąć swą pracę.

Rozkaz szefa radzieckiej administracji wojskowej z dnia 15 września 1945 r. o podjęciu na nowo działalności dydaktycznej i naukowej przez szkoły wyższe odpowiadał humanistycznym zasadom przyjaźni między narodami i był dowodem wysokiego szacunku dla nauki.

Od daty wydania tego rozkazu — dla uniwersytetów w Berlinie, Lipsku, Halle, Jenie, Rostocku i Greifswaldzie, Politechniki w Dreźnie, Akademii Górniczej we Freibergu oraz dla wielu szkół artystycznych rozpoczął się nowy okres historii.

Układ Poczdamski przewidywał oparcie życia politycznego i społecznego w Niemczech na podstawach demokratycznych.

Amerykańskie ataki bombowe i faszystowska zasada „spalonej ziemi” zniszczyły znaczną część instytutów naukowych, klinik i bibliotek. Na przykład Uniwersytet w Berlinie w 1945 roku był zniszczony w 54%, Uniwersytet w Lipsku — w 64%, zaś Politechnika w Dreźnie — w 80%.

Szerokie koła burżuazyjnych naukowców niemieckich stały do roku 1945, do czasu rozbicia faszystowskiego reżimu, po stronie reakcji i sił imperialistycznych. Pozwoliły one bez oporu wyzyskać się przez niemiecki faszyzm do przygotowania i prowadzenia wojny. Od roku 1945 niemieckie szkoły wyższe stały się ogniskami prawdziwej nauki i wkroczyły na drogę pracy dla narodu niemieckiego.

Demokratyzacja systemu szkolnictwa i rozwój szkół wyższych w Niemieckiej Republice Demokratycznej przebiegały w trzech etapach ściśle związanych z rozwojem całego życia społecznego.

I. Początki odbudowy

Usunięto burżuazyjny monopol na wyższe wykształcenie i wszystkim zdolnym, bez względu na pochodzenie społeczne, otwarto drogę do wykształcenia wyższego.

Po raz pierwszy w historii szkół wyższych znaczna liczba robotników i chłopów oraz ich dzieci mogła podjąć studia wyższe doznając szerokiego poparcia i opieki ze strony państwa.

Dla przygotowania do studiów wyższych zorganizowano w uczelniach studia przygotowawcze, które w 1949 roku zostały przekształcone na wydziały robotniczo-chłopskie. Dziś istnieje 13 wydziałów robotniczo-chłopskich z 13 tysiącami studentów jako stała część składowa szkół wyższych.

Jeżeli przed drugą wojną światową robotnicy i chłopcy stanowili 2 — 3% ogółu studentów, to w roku szkolnym 1949/50 było już 28% robotników i chłopów studentów. Nowym studentom od samego początku ich studiów zapewniono szeroką pomoc materialną.

Dotychczasowa struktura uniwersytetu wymagała podstawowej reorganizacji. Istniejące od średniowiecza cztery wydziały: teologii, filozofii, prawa i medycyny stały się już od dawna przeszkodą dla dalszego rozwoju nauki. Pierwszy krok w kierunku nowej organizacji to podział wydziałów filozoficznych, obok których powstały wydziały matematyczno-przyrodnicze i rolne.

Z rozwoju politycznego i gospodarczego kraju wynikała potrzeba tworzenia nowych kierunków studiów. Wkrótce też po ponownym uruchomieniu szkół wyższych w roku 1945 powstały na wszystkich uniwersytetach wydziały pedagogiczne, kształcące nauczycieli dla szkół średnich. W Uniwersytecie w Rostocku powołano do życia Wydział Budowy Okrętów, a w Lipsku, Jenie i Rostocku — wydziały nauk społecznych. Kształcono w nich pierwsze kadry naukowców, które pomogły wprowadzić marksizm-leninizm do życia naukowego szkół wyższych.

Po czteroletniej działalności — gdy marksizm-leninizm stał się podstawą pracy na poszczególnych kierunkach studiów — część wydziałów nauk społecznych została przejęta przez inne wydziały.

Obok istniejących szkół wyższych powstawały zgodnie z potrzebami demokratycznej przebudowy nowe szkoły wyższe, a mianowicie: Akademia Nauki o Państwie i Prawie im. Waltera Ulbrichta, Wyższa Szkoła Ekonomii i Planowania, Brandeburska Wyższa Szkoła w Poczdamie.

Do końca roku 1949 w NRD było już 19 szkół wyższych wobec 13 w roku 1939.

Z upływem lat organizacja młodzieżowa — Freie Deutsche Jugend stawała się coraz bardziej istotnym czynnikiem życia studenckiego, a od roku 1950 do tej organizacji należy znaczna większość młodzieży.

II. *Reforma studiów*

Plan 5-letni to nie tylko zagadnienie administracji i gospodarki narodowej, to równocześnie zagadnienie rozwoju kulturalnego i ideologicznego, rozwoju i rozszerzenia postępowej niemieckiej nauki, a tym samym zagadnienie niemieckiego szkolnictwa wyższego.

W roku 1951 rozpoczął się drugi etap demokratyzacji szkolnictwa wyższego. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej utworzył Sekretariat Stanu dla Spraw Szkolnictwa Wyższego i scentralizował kierowanie tym szkolnictwem, które dotychczas należało do władz lokalnych w poszczególnych krajach.

Głównym zadaniem była podstawowa reforma studiów — dla zapewnienia planowego kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr koniecznych do wykonania zadań stojących przed gospodarką narodową. W dniu 1 września 1951 r. rozpoczął się pierwszy 10-miesięczny rok szkolny, złożony z 2 semestrów. Semestr jesienny trwa od września do końca grudnia, semestr wiosenny — od połowy stycznia do połowy maja. Później następuje okres egzaminacyjny i praktyki zawodowe.

Studia odbywają się według stałych planów nauczania. Tematyka i liczba godzin wykładów, seminariów, ćwiczeń i praktyk zostały ustalone dla każdego kierunku studiów. Kontrola postępów dokonuje się poprzez obowiązkowe egzaminy przejściowe.

Obowiązujące plany nauczania stanowią podstawowe minimum na danym kierunku studiów. Oprócz zajęć obowiązkowych profesorowie mogą organizować wykłady, ćwiczenia, seminaria i praktyki jako zajęcia fakultatywne. Studia fachowe zostały połączone z obowiązkowym podstawowym studium nauk społecznych, które według ogólnych planów nauczania obowiązuje od I do III roku studiów. Obowiązkowa jest również nauka języków obcych oraz wychowanie fizyczne na I i II roku studiów.

Dzięki wprowadzeniu studiów zorganizowanych — zamiast dotychczasowych studiów bezplanowych — zapewniono:

a) oparcie wykształcenia w wybranej dyscyplinie specjalnej na szerokiej podstawie ogólnonaukowych,

b) połączenie wykształcenia teoretycznego z praktycznym.

Zadanie stworzenia odpowiednich planów nauczania zostało wykonane dzięki pełnej wzajemnego zaufania współpracy większości pracowników nauki szkół wyższych, przedstawicieli praktyki oraz właściwych komórek administracyjnych.

Wprowadzenie studiów planowych wymagało również zmian w strukturze i ustroju szkół wyższych. Realizowano nadal podjęte już poprzednio wyłączenie pewnych kierunków studiów z tradycyjnych wydziałów i przekształcanie ich w samodzielne wydziały.

Zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej powstawały również w tym okresie nowe szkoły wyższe, tak że w roku 1953 ich liczba wzrosła do 23.

We wszystkich szkołach wyższych wiele budowano. Już w pierwszym okresie odbudowano wiele szkół, a od roku 1951 środki inwestycyjne na odbudowę i odnowienie przestarzałych instytutów i klinik stale wzrastały. Cenralizacja szkolnictwa wyższego umożliwiła planowe wyzyskanie wznastających kredytów.

Równocześnie wzrastały kredyty specjalne na badania naukowe. Jeżeli w roku 1951 wynosiły one 100%, to w roku 1952 — 165%, a w roku 1953 — 199%.

Po raz pierwszy w dziejach niemieckiego szkolnictwa wyższego naukowcy zatrudnieni w szkołach wyższych uzyskali odpowiednie warunki materialne.

Szybki rozwój urządzeń naukowo-badawczych wysuwa na czoło zagadnienie wykształcenia wielkiej liczby pracowników nauki. Podstawowe zagadnienia dotyczące kształcenia młodej kadry naukowej zostały rozwiązane w roku 1950, zaś obowiązki i prawa przyszłych pra-

cowników nauki, którzy odbywają studia na drodze aspirantury zwykłej i zaocznej, zostały uregulowane w roku 1951. Obecnie liczba aspirantów we wszystkich dziedzinach nauki wynosi 1650.

Wytworzyły się nowe, oparte na wzajemnym zaufaniu stosunki między studentami i profesorami. Wyniki studiów i dyscyplina studiów podniosły się na wysoki poziom dzięki niezmordowanej współpracy naukowców z organizacją młodzieżową.

Liczba studentów stale wzrasta.

Rok szkolny	Liczba, studiujących	W tym robotnicy i chłopi
1945/46	8 170	10 %
1949/50	25 400	28 %
1951/52	27 820	40 %
1952/53	35 980	45 %
1953/54	51 000	50 %

W NRD przypada obecnie na 1000 mieszkańców 4,1 studenta (w Republice Weimarskiej 1,8), a każdy absolwent wyższej uczelni ma zapewnioną pracę.

III. Perspektywy rozwoju

Drugi okres demokratyzacji szkolnictwa — od roku 1951 do sierpnia 1953 — odznacza się wprowadzeniem studiów planowych, nowych metod nauczania oraz dużą troską rządu o warunki materialne profesorów i studentów i o odbudowę szkół wyższych.

Po II konferencji partyjnej SED, która postawiła zadanie zbudowania podstaw socjalizmu, przed szkołami wyższymi stanęły nowe poważne zadania.

Trzeci okres rozwoju szkolnictwa wyższego rozpoczął się w sierpniu 1953 r., po podjęciu przez rząd NRD szeregu uchwał w sprawie szkolnictwa wyższego.

Postanowiono rozszerzyć i uzupełnić istniejące urządzenia szkół wyższych na podstawie planów wytyczających zasady rozwoju w przyszłości.

Dotychczasowe kierunki studiów będą w przyszłości planowo rozwijane pod względem przepustowości, a także i specjalności zarówno w ramach jednej uczelni, jak też i w ramach szkół jednego typu zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej.

W związku z rozwojem poszczególnych dziedzin wiedzy przewiduje się powstawanie nowych szkół z dotychczasowych kierunków studiów lub wydziałów, a także powstanie nowych szkół specjalnych przy zachowaniu wydziałów istniejących.

Szkole specjalnej przeciwstawiano ideał *universitas litterarum* wskazując, że wyższa szkoła specjalna ogranicza zakres wykształcenia i pociąga za sobą jednostronność.

Jednak okazuje się, że rosnący zasięg nauki i jej daleko idąca specjalizacja pociągają za sobą także specjalizację w wykształceniu.

Aby uniknąć jednostronności, należy zwrócić uwagę na szerokie i głębokie wykształcenie podstawowe, które przyszedłemu naukowcowi umożliwi zrozumienie związków między jego dyscypliną specjalną a innymi dyscyplinami i pozwoli mu na wyzyskanie najnowszych osiągnięć zbliżonej specjalności do rozszerzenia własnej.

Dla wychowania przyszłych kadr pracowników nauki i studentów należy na wydziałach i kierunkach studiów stworzyć żywe kolektywy podnoszące i kontrolujące poziom nauczania poprzez wymianę doświadczeń.

Stosownie do potrzeb rozwoju społecznego i gospodarczego i rozwoju samej nauki cel kształcenia powinien uwzględniać przygotowanie absolwenta do zawodu. Zadaniem szkolnictwa wyższego jest takie wychowanie młodzieży, aby stale była gotowa służyć swemu narodowi w każdej dziedzinie "życia" praktycznego. Dzisiejszy stan szkolnictwa wyższego zapewnia wszelkie warunki do pracy wychowawczej. Pracownicy nauki mają w swych rękach środek decydujący o powodzeniu pracy wychowawczej, a mianowicie przekazywanie najbardziej postępowych osiągnięć nauki w nauczaniu.

W ostatnim okresie, na podstawie zarządzeń z roku 1953, powstały szkoły wyższe: Elektrotechniki, Budowy Maszyn, Budownictwa, Chemii i Medycyny. Równocześnie opracowany przez Sekretariat Stanu plan perspektywiczny przewiduje w najbliższych latach znaczną rozbudowę istniejących szkół wyższych.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na zagadnienie rozwoju młodej kadry. Dzięki pomocy partii i rządu skład profesury od roku 1945 został nie tylko uzupełniony, ale również rozszerzony. Wielu samodzielnych pracowników nauki wywodzi się z szeregów asystentów i aspirantów. Na katedry powołano również profesorów z Niemiec Zachodnich i zza granicy, a gospodarka narodowa oddała szkolnictwu wyższemu do dyspozycji wielu wybitnych fachowców. Również wielu wybitnych naukowców radzieckich pomaga w kształceniu wysoko kwalifikowanych kadr.

Ogromne zadania, które stoją przed szkolnictwem wyższym, zostaną wykonane, jeżeli wszyscy zainteresowani zrozumieją wielką narodową odpowiedzialność nauki i będą dążyć do jednego celu.

Franz Wohlgemuth

Podsekretariat Stanu dla Spraw Szkolnictwa Wyższego NRD

Rudolf Neubert (NRD)

NASI PROFESOROWIE — NAUCZYCIELE I WYCHOWAWCY NOWEGO POKOLENIA NIEMIECKICH NAUKOWCÓW

Uniwersytety, zupełnie słusznie dumne ze swej wielowiekowej tradycji, często stwarzają pozory jak gdyby *universitas litterarum* było instytucją ponadczasową. Zdarza się także, że uniwersytety starają się odizolować od aktualnych problemów. Lecz wszystko ulega zmianie i czy to jest widoczne, czy nie, zmieniają się uniwersytety i ich urządzenia, zmieniają się ludzie zarówno profesorowie, jak i studenci.

Od roku 1945 przeżywamy reformę szkolnictwa wyższego.

Reformy szkolne wcale nie przypadkowo zbiegają się z ruchami rewolucyjnymi narodów. Wiemy, że myśl o reformie szkolnictwa wyższego należy do treści ideowej rewolucji — czasów Oświecenia, powstania narodowego 1806—1813, walki o zjednoczenie Niemiec 1830 — 1848, lat 1919 — 1920, a teraz po wstrząsach faszyzmu i drugiej wojnie światowej — do budowy demokratycznych, pokojowych Niemiec. Znaczne i podstawowe zmiany w życiu społecznym NRD muszą prowadzić również do zmian w szkolnictwie wyższym.

Obecnie nasze szkoły wyższe nie kształcą już niewielkiej tylko liczby czynnych zawodowo, naukowo wykształconych młodych ludzi (lekarzy, techników, rolników, nauczycieli, sędziów). Profesorowie obok swej działalności badawczo-naukowej mają i drugie zadanie wychowawcze — kształcić młodą kadrę naukowców.

Dobór młodej kadry naukowej nie dokonywał się przedtem w czasie studiów, a dopiero podczas prac naukowych w instytucjach naukowych — na podstawie osiągnięć naukowo-badawczych. Dydaktyka szkolnictwa wyższego nie była systematycznie rozwijana i było sprawą przypadku, czy naukowiec jest równocześnie dobrym nauczycielem.

Chcemy zachować łączność nauki z nauczaniem na uniwersytetach także w przyszłości, chociaż łączność ta ma swoje wady i zalety. Do zalet należy między innymi to, że student otrzymuje wiedzę z pierwszej ręki. Przyszli naukowcy nie są karmieni spreparowanymi wynikami, lecz wrastają w swe zadania. Dla młodego człowieka jest o wiele ważniejsze, aby gruntownie poznać i zbadać pewien przedmiot, pewne zjawisko, aniżeli aby opanować pamięciowo znaczny zasób wiadomości.

Wszystkiego student nie może się nauczyć nawet w zakresie swej specjalności, nawet profesor nie może znać i wykładać wszystko. Dla

studenta jest ważniejsze, aby poznał metodę naukową i prawidłowość zjawisk, niż nabył wiadomości encyklopedycznych.

Wady tej łączności są następujące: Aktualne zainteresowania badawcze profesora wychodzą na pierwszy plan. Dlatego student poznaje wycinek swego działu nauki i lepiej było wtedy, gdy zmieniał uczelnię, aby w ten sposób poznać całość. W wielu dziedzinach pozostawiono pracy własnej młodego naukowca przyswojenie sobie wiadomości, gdyż było mnóstwo książek i podręczników. Złe strony jedności zasady nauki i nauczania powinny być usunięte przez reformę studiów, przez stworzenie jednolitych planów nauczania.

Studia w szkole wyższej powinny się różnić od nauki w szkole średniej. Studenci powinni sami pracować, lecz wielu z nich tego nie umie. Stąd wynika ważne zadanie dla profesorów — muszą uczyć, jak się uczyć. Do wypełnienia tego zadania nie wystarczy sam wykład, choćby był jak najlepiej przygotowany. Do pracy naukowej należy studentów wprowadzać stopniowo.

Jeśli w szkołach wyższych NRD studiują nowi studenci — żądni wiedzy synowie robotników i chłopów, to i ich nauczyciele muszą się zmienić zarówno zewnętrznie, jak i wewnętrznie.

Zewnętrznie: Będą mniej siedzieli w katedrze, która ich dzieli od studentów, i czytali wykłady z rękopisów, ale będą więcej przebywać na seminariach, ćwiczeniach, wycieczkach, będą działać wśród studentów. W wielu przypadkach profesorowie nawiązują bezpośrednie kontakty ze studentami za późno, gdyż dopiero na ostatnich semestrach ich studiów. Studenci za długo byli pozostawieni sami sobie, a profesorowie za późno mogli sobie stworzyć obraz umiejętności i zdolności swoich studentów. Jeśli chce się wychować przyszłych naukowców, przyszłych lekarzy czy pedagogów, to trzeba zawczasu umieć ocenić właściwości charakteru, aby móc usuwać niezdolnych nie po ukończeniu studiów, ale już po I czy II roku studiów.

Wewnętrznie: Nie będą naukowcami ci, którzy wykładają swą wiedzę obojętni na to, czy i jak to studenci przyjmują, lecz ci, którzy będą w stałym pedagogicznym kontakcie rozwijali u studentów zdolność myślenia i zdolność oceny. Młode pokolenie profesorów wyższych uczelni będzie musiało systematycznie przyswajać sobie metody nauczania.

Proces przekształcania profesorów wyższych uczelni jest w pełnym toku. Odbywa się on w trzech fazach:

W pierwszej fazie — opuścili NRD i przeszli na Zachód ci, których związki ze starymi panującymi klasami były tak silne, że podążyli tam, gdzie te klasy dalej panują i dla utrzymania swego panowania przygotowują nową wojnę.

W drugiej fazie — wśród starszych profesorów, którzy stanęli po stronie obozu pokoju, dokonują się przemiany. Powoli dorastają oni do nowych zadań.

W trzeciej fazie obok starych profesorów staje młode pokolenie wykładowców, którzy od samego początku czuli się nie tylko naukowcami, lecz także i wychowawcami. Ich liczba jest jeszcze nieznaczna, a aspirantura naukowa jest tą drogą, na której szeregi profesorów szybko się zwiększa. Na drodze aspirantury poprzez pracę promotorów

z aspirantami doświadczenie starszej generacji uczonych przyswaja sobie młoda kadra.

Naukowcy, a szczególnie profesorowie wyższych uczelni, doznają pełnego poparcia ze strony rządu i poszanowania ze strony narodu. Wyróżnienie nagrodami państwowymi wielu zasłużonych naukowców, lekarzy, wynalazców i nauczycieli wskazuje, jak pełne szacunku stanowisko w państwie zajmuje naukowiec.

Reforma szkolnictwa wyższego jest programem, który musi być urzeczywistniony we wspólnej pracy profesorów, studentów i wszystkich pracowników szkół wyższych. Naturalnie szczegóły programu w miarę wzrostu doświadczenia mogą być zmienione i uzupełnione. Reforma szkolnictwa jest jeszcze za świeża, aby już dokonywać oceny doświadczeń, aby wszyscy starzy profesorowie się zmienili, a dorastająca młoda kadra mogła być całkowicie na nowo wychowana.

Jednak jest jasne dla każdego, że rząd NRD otacza troską i opieką każdego naukowca i ceni pracę naukową, gdyż widzi w niej podstawę dla nowego, wyższego stopnia rozwoju społeczeństwa.

Rudolf Neubert

Uniwersytet Fryderyka Schillera w Jenie

Hi. Gerhard Nultsch (NRD)

KILKA UWAG O STUDIACH EKONOMICZNYCH W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE DEMOKRATYCZNEJ

W ramach porozumienia o współpracy kulturalnej pomiędzy Rządami Polskiej Rzeczypospolitej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej miałem możliwość w ciągu dwóch tygodni zapoznać się ze szkolnictwem wyższym w Polsce. Moja wizyta dała mi cenny materiał do prac nad usprawnieniem szkolnictwa wyższego w zakresie nauk ekonomicznych w NRD.

Przy okazji licznych rozmów przeprowadzonych z polskimi profesorami stwierdziłem, jak wielka jest ich chęć i wola dalszego pogłębiania współpracy pomiędzy polskimi i niemieckimi naukowcami w zakresie poszczególnych dyscyplin. W naszych krajach stajemy często — jest to zupełnie zrozumiałe — w obliczu takich samych problemów ekonomicznych, które w walce o pokój i socjalizm muszą być rozwiązane! Wspólna praca nad określonymi problemami bez wątpienia posunie całość sprawy szybciej naprzód. Właściwe instancje państwowe powinny pod tym względem uczynić zadość życzeniom zarówno polskich, jak i niemieckich naukowców, i to w sposób możliwie szybki, bez biurokratycznych zahamowań.

Należy dążyć do tego, aby niezależnie od wzmożenia i rozszerzenia wymiany prac naukowych w formie pism, książek naukowych, rozpraw i innych druków przystąpić do regularnej wymiany doświadczeń naukowych pomiędzy poszczególnymi wyższymi szkołami ekonomicznymi i wydziałami czy instytucjami. Stanowiłoby to właściwą drogę dla wymiany doświadczeń i dyskusji nad określonymi problemami naukowymi. Prace naukowe i dyskusje poszczególnych przedstawicieli różnych dziedzin nauk ekonomicznych, nad zagadnieniami których obie strony są żywo zainteresowane, powinny po należytych ich przygotowaniu odbywać się wspólnie w jednej z miejscowości Polski lub NRD. Wszak nowoczesna technika pozwala nam na przykład w ciągu 100 minut przelecieć z Warszawy do Berlina. Ekonomisci mogą więc w ciągu dwóch dni osiągnąć bardzo wiele. To samo dotyczyłoby wykładów, które naukowcy jednego kraju mogą wygłaszać w drugim, i to nie tylko „mogą“, lecz... powinni.

W czasie zwiedzania wyższych szkół ekonomicznych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej polscy koledzy stawiali mi liczne pytania na tematy dotyczące organizacji pracy naukowej i studiów w wyższych szkołach ekonomicznych w NRD.

Postaram się więc dać poniżej odpowiedź na ważniejsze pytania w formie ogólnego przeglądu.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej istnieją następujące wyższe szkoły ekonomiczne oraz wydziały ekonomiczne:

1) Wyższa Szkoła Ekonomii i Planowania (Berlin-Karlshorst), około 1200 studentów.

2) Wysza Szkoła Finansowa (Poczdam-Batelsberg), około 600 studentów,

3) Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego (Berlin-Staaken), około 350 studentów,

4) Wyższa Szkoła Handlu Wewnętrznego (Lipsk), około 450 studentów,

5) Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Humboldta w Berlinie, około 950 studentów,

6) Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Karola Marksa w Lipsku, około 900 studentów,

7) Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle-Wittenberg, około 600 studentów,

8) Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu w Rostocku, około 300 studentów,

9) Wydział Inżynieryjno-ekonomiczny Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie, około 600 studentów,

10) Wydział Ekonomiki Transportu i Łączności Wyższej Szkoły Komunikacyjnej w Dreźnie, około 300 studentów.

Wszystkie wyższe szkoły ekonomiczne i wydziały mają na celu kształcenie fachowców w zakresie poszczególnych dziedzin ekonomii i wobec tego są podzielone na instytuty specjalizacyjne.

Na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Humboldta w Berlinie kształcą się wykładowców ekonomii politycznej, ekonomistów przemysłowych, ekonomistów finansowych.

W Wyższej Szkole Handlu Wewnętrznego w Lipsku — ekonomistów przemysłu, ekonomistów handlu wewnętrznego, ekonomistów pracy.

Na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle — ekonomistów przemysłowych, ekonomistów finansowych.

Na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu w Rostocku — ekonomistów przemysłowych.

Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Humboldta w Berlinie jest podzielony na instytuty: Ekonomii politycznej, Ekonomiki przemysłu, Ekonomiki finansowej, Rachunkowości, Statystyki, Historii Gospodarczej, Geografii Politycznej i Ekonomicznej, Technologii, Marksizmu-leninizmu, Państwa i Prawa.

Poza Wyższą Szkołą Ekonomii i Planowania w Berlinie, składającą się z wydziałów: Ogólnoekonomicznego, Gospodarki Rolnej, Przemysłu, Finansów, Handlu, wszystkie pozostałe wyższe szkoły ekonomiczne oraz wydziały ekonomiczne dzielą się na instytuty, podobnie jak Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Humboldta.

Podsekretariatowi Stanu dla Spraw Szkolnictwa Wyższego podlegają bezpośrednio wszystkie cztery wydziały ekonomiczne uniwersytetów oraz Wydział Inżynieryjno-ekonomiczny Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie. Wszystkie pozostałe szkoły wyższe podlegają wła-

ściwym fachowym resortom, zaś Podsekretariatowi do Spraw Szkolnictwa Wyższego są podporządkowane tylko pośrednio. A więc wszyscy profesorowie i docenci są mianowani przez Podsekretariat Stanu na wniosek fachowych resortów. Również statuty uczelniane, plany studiów, programy nauczania, przepisy egzaminacyjne itp. podlegają zatwierdzeniu przez Podsekretariat. Polityka stypendialna jest prowadzona według jednolitych zasad, natomiast sprawy inwestycyjne, uruchamianie kredytów, sprawy personalne aż do starszego asystenta włącznie itd. są regulowane przez odpowiednie resorty fachowe.

Taki podział kompetencji daje u nas dobre wyniki i chwilowo żadnych zmian w tym zakresie nie zamierzamy wprowadzać.

Rekrutacji na studia dokonuje się według bardzo ścisłych kryteriów oceny spośród maturzystów oraz absolwentów tak zwanych wydziałów robotniczych i chłopskich (kursów przygotowawczych). Od maturzystów z ukończoną 8-letnią szkołą podstawową i 4-letnią szkołą ogólnokształcącą oraz od absolwentów kursów przygotowawczych, którzy mają za sobą 3-letnią naukę, nie wymaga się składania egzaminów wstępnych na studia wyższe. Miarodajne dla przyjęcia na wyższą uczelnię są oceny na maturze lub ostateczne stopnie z kursów przygotowawczych oraz pochodzenie społeczne. Na przykład na rok szkolny 1955/56 do szkół wyższych NRD zaplanowano przyjęcie ogółem 12 000 studentów, podczas gdy liczba maturzystów i absolwentów wydziałów robotniczych i chłopskich wyniesie w 1955 roku około 18 000, czyli spośród 3 kandydatów ubiegających się o przyjęcie na wyższe studia tylko 2 zostanie immatrykulowanych.

Kandydaci, którzy nie mają świadectwa dojrzałości, muszą się poddać specjalnemu egzaminowi w zakresie normalnej matury.

Spśród 100 studentów, którzy rozpoczynają studia ekonomiczne, w ciągu czterech lat studiów ubywa od 2,5 do 3% na skutek wypadków losowych (śmierć, choroba itd.) oraz od 2,5 do 3% na skutek niedostatecznych postępów w nauce lub na skutek decyzji komisji dyscyplinarnych. Studia kończy więc od 94 do 95% studentów.

We wszystkich wyższych szkołach ekonomicznych i na wydziałach ekonomicznych obowiązuje jednolity ramowy rozkład zajęć, który reguluje przebieg studiów. Rozkład zajęć ustala Podsekretariat Stanu do Spraw Szkolnictwa Wyższego. W myśl rozkładu zajęć — semestr zimowy zaczyna się w pierwszy poniedziałek września i kończy się bezpośrednio przed świętami Bożego Narodzenia, po czym następuje semestr wiosenny, który trwa do 15 maja. Po czterotygodniowej sesji egzaminacyjnej każdy student jest obowiązany do odbycia sześciotygodniowej praktyki zawodowej. Ostatni rok studiów kończy się jak dotychczas 30 kwietnia.

Następnie absolwent po napisaniu pracy dyplomowej zdaje egzamin państwowy uzyskując tytuł dyplomowanego ekonomisty. O tematach swoich prac dyplomowych studenci są już informowani pod koniec III roku studiów. Poza tym student musi wykonać w zakresie 4—5 przedmiotów 5-godzinne prace klauzurowe, a mianowicie 1 z marksizmu-leninizmu, 1 z ekonomii politycznej, 2—3 z dyscyplin wchodzących w zakres przedmiotów pracy zawodowej. Następnie w za-

leżności od wybranej specjalizacji przychodzą egzaminy ustne w ilości 6 do 8. Ze wszystkich uzyskanych stopni komisja egzaminacyjna z ramienia Podsekretariatu Stanu do Spraw Szkolnictwa Wyższego ustala końcową ocenę egzaminu dyplomowego. Zakończenie egzaminów dyplomowych odbywa się zazwyczaj pomiędzy 15 a 30 lipca. Państwowa Komisja Przydziału Pracy przydziela absolwentom nakazy pracy na okres co najmniej 2 lat i z terminem podjęcia pracy 15 sierpnia.

Plany studiów ekonomicznych wykazują następujące przeciętne obciążenie tygodniowe studentów wykładami, seminariami i innymi zajęciami obowiązkowymi: na I roku — 28 godzin, na II roku — 32 godziny, na III roku — 24 godziny, na IV roku, w 7 semestrze — 14—18 godzin, na IV roku, w 8 semestrze — 10—14 godzin.

Nauczanie ekonomii politycznej i rachunkowości jest prowadzone w bardzo szerokim zakresie na wszystkich kierunkach specjalizacyjnych i przez cały okres czterech lat studiów.

Przedstawia się ono następująco:

- I rok studiów — 4 godziny wykładów ekonomii politycznej kapitalizmu,
— 2 godziny seminarium związanego z wykładem,
— 2 godziny seminarium — studiów *Kapitału*;
- II rok studiów — 4 godziny wykładów ekonomii politycznej socjalizmu,
— 2 godziny seminarium związanego z wykładem,
— 2 godziny seminarium — studium *Kapitału*;
- III rok studiów — 2 godziny wykładów o głównych problemach imperializmu,
— 2 godziny wykładów z historii myśli ekonomicznej,
- IV rok studiów — 2 godziny wykładów o specjalnych problemach ekonomii politycznej.

Ponadto plany studiów przewidują egzaminy przejściowe z poszczególnych przedmiotów.

Wszystkie egzaminy przejściowe są ustne, przy czym system egzaminów przejściowych jest podobny do obowiązującego w Polsce.

Ilość przedmiotów egzaminacyjnych waha się w granicach od 4 do 7 rocznie.

Studenci robotnicy i chłopci otrzymują w zależności od osiągniętych wyników miesięczne stypendium w wysokości 180—220 mk, wszyscy pozostali studenci 130 mk. Do tych kwot dochodzą dodatki lokalne, rodzinne i inne.

Wobec faktu, że zbyt mało jest starszych pracowników nauki, główny ciężar nauczania oraz pracy naukowo-badawczej spada na barki młodej kadry. W zakresie dyscyplin ekonomicznych mamy w NRD 42 profesorów i zastępców, 87 docentów i zastępców, 400 asystentów naukowych i starszych asystentów.

Kolejność stanowisk na drodze kariery naukowej jest następująca:

- 1) pomocnik asystenta (obecnie zazwyczaj dobry student),
- 2) asystent naukowy (po egzaminie dyplomowym),
- 3) starszy asystent naukowy (obowiązkowo po egzaminie dyplomowym),
- 4) pracownik nauki, któremu powierzono docenturę (ze stopniem doktora ekonomii),
- 5) docent (ze stopniem doktora pod warunkiem przeprowadzenia habilitacji w ciągu 2 lat),
- 6) pracownik nauki, któremu powierzono profesurę ze zleceniem wykładów (ze stopniem doktora ekonomii),
- 7) profesor, prowadzący wykłady zleczone (obowiązkowy stopień doktora oraz habilitacja),
- 8) pracownik nauki, któremu powierzono profesurę z pełnym zakresem wykładów zleconych (obowiązkowy stopień doktora),
- 9) profesor z pełnym zakresem wykładów (obowiązkowy stopień doktora ekonomii i habilitacja),
- 10) pracownik nauki, któremu powierzono profesurę z katedrą,
- 11) profesor z katedrą (obowiązkowy stopień doktora i habilitacja, a ponadto wykazanie się ważniejszymi pracami opublikowanymi).

Przy powoływaniu profesorów według grup 4—11 występują w naszej praktyce nieraz odchylenia od podanych zasad, wynikające z trudności kadrowych. Brak jest dotychczas odpowiedniej dla poszczególnych dyscyplin liczby pracowników nauki o właściwych kwalifikacjach.

Przepisowa aspirantura doktorska trwa 3 lata. W ciągu III roku studiów aspirant powinien ukończyć rozprawę doktorską i przeprowadzić jej obronę na jednej z wyższych uczelni ekonomicznych lub na którymś z uniwersyteckich wydziałów ekonomicznych. W ciągu studiów aspirant otrzymuje stypendium w wysokości 400—450 marek. Po zdaniu egzaminu doktorskiego może być przyjęty na aspiranturę habilitacyjną, która trwa 6 lat. Stypendium zostaje wówczas podniesione do 500—550 marek. Po ukończeniu pracy habilitacyjnej aspirant zostaje habilitowanym doktorem ekonomii. Na niektórych aspiranturach aspiranci otrzymują obok stypendiów dodatkowe kwoty na zakup książek w wysokości 450 marek rocznie.

Obok aspirantur planowanych istnieją jeszcze aspirantury poza-planowe. Takimi aspirantami są wówczas przeważnie asystenci i starsi asystenci. Czas przeznaczony na przygotowanie pracy naukowej wynosi 3 lata, może on być jednak w uzasadnionych wypadkach przedłużony o rok. Aspirant studiujący poza planem ma prawnie zastrzeżony 1 dzień w tygodniu wolny od studiów oraz 28 dni w roku urlopu dla celów naukowych.

Każdy aspirant znajduje się pod opieką profesora lub wykwalifikowanego praktyka. Opieka ta obecnie wygląda tak, że aspiranci zdobywają kwalifikacje przeważnie według własnego planu pracy i w myśl własnego terminarza, podczas gdy opiekun włącza się do pracy dopiero w fazie końcowej, w okresie wykańczania pracy naukowej.

Podany powyżej system naszej aspirantury daje nam bezwzględną pewność, iż do roku 1960 planowo obsadzimy wykwalifikowanymi siłami wszystkie stanowiska dotychczas nie obsadzone lub też obsadzone przez siły słabo wykwalifikowane.

Oczywiście, że jeszcze nie jesteśmy zupełnie zadowoleni z wyników naszej pracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i wychowawczej wyższych szkół ekonomicznych i wydziałów ekonomicznych. Nadal zasadniczą przeszkodą w podniesieniu tej pracy na wyższy poziom jest dogmatyzm i schematyzm.

Ramowy plan pracy, opracowany w roku 1954 przez Podsekretariat dla Spraw Szkolnictwa Wyższego dla wyższych szkół ekonomicznych i wydziałów ekonomicznych, zawiera podstawowe zadania, które jak najszybciej muszą być zrealizowane.

Oparte na naukowych podstawach kształcenie kwalifikowanych kadr ma dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej i umocnienia naszego ustroju zasadnicze znaczenie. Pełna wiedza i znajomość praw ekonomii politycznej, głęboka i wszechstronna znajomość takich problemów, jak oszczędność, rentowność, finansowe kierownictwo przedsiębiorstwem, ekonomika poszczególnych gałęzi przemysłu, ekonomiczne stosunki między socjalistycznym przemysłem a gospodarką rolną, jest dla kadr, które będą kierować gospodarką, konieczna.

W celu podniesienia naszej pracy na wyższy poziom — po przedyskutowaniu z pracownikami nauki szkół wyższych i przedstawicielami studentów — ustalono i podjęto realizację następujących zadań:

1. Należy studentom wyjaśniać, że układ paryski staje się przeszkodą dla pokojowego zjednoczenia Niemiec, gdyż tworzenie odwrotowej armii w Niemczech i włączenie części naszej ojczyzny do agresywnego militarystycznego związku niektórych państw jest skierowane przeciwko pokojowi i porozumieniu między narodami.

Każdy wykład, każde seminarium powinny wychowywać studentów w duchu nienawiści do faszyzmu i militarystów, przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Każdy wykład i każde seminarium powinny wychowywać studentów w duchu miłości i szacunku do miłujących pokój ludzi i do naszej republiki robotników i chłopów, powinny wychowywać studentów w duchu stałej gotowości obrony naszego państwa.

Praca ta nie może być abstrakcyjna i nie może mieć charakteru kampanijnego. Na profesorze ciąży obowiązek w miarę możliwości poruszania tych spraw na każdym wykładzie. Szczególnie nadają się do tego seminaria i konsultacje. Należy dążyć do tego, aby studenci sami mogli się wypowiadać w tej sprawie.

Przy opracowywaniu przez senaty szkół wyższych i rady wydziałowe metod działania oraz przy podejmowaniu decyzji należy wciągać do współpracy kierowników Freie Deutsche Jugend.

2. a) Naukowi pracownicy instytutów są jako kolektyw odpowiedzialni za wykłady, proseminaria, seminaria oraz konsultacje. Instytuty są obowiązane do weryfikacji głównych wykładów w zakresie swej specjalności w tym celu, aby zbliżyć je do praktyki i zapewnić twórcze przekazywanie podstaw marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej.

b) Senaty i rady wydziałów powzięły decyzję o wzajemnych wizytacjach wykładów przez profesorów i ich kontroli przez rektora lub dziekana.

3. Instytuty wyższych szkół ekonomicznych i wydziałów ekonomicznych przygotowały plany wydawnicze, które zostały zatwierdzone przez senaty lub przez rady wydziałowe. Węzłowe zagadnienia tych publikacji zostały wytyczone przez partię i rząd. Publikuje się również u nas fragmenty prac habilitacyjnych lub też częściowo wyniki prac naukowo-badawczych.

4. Tematy prac naszych studenckich kół naukowych zostały sprawdzone przez instytuty. Punktem ciężkości tych tematów są studia nad zagadnieniami wydajności pracy, rentowności, oszczędności, prowadzenia rachunkowości gospodarczej i współzawodnictwa pracy w przedsiębiorstwach społecznych¹.

5. Na specjalnych wykładach i seminariach prowadzonych przez wybitnych działaczy gospodarczych są omawiane węzłowe zagadnienia dotyczące rozwoju naszej gospodarki narodowej.

6. Wydziały, instytuty, katedry i organa administracyjne naszych wyższych szkół ekonomicznych i wydziałów otrzymały polecenie przeprowadzenia oszczędności w swoim zakresie. O stosowaniu metod oszczędności musi być powiadomiony Podsekretariat Spraw Szkolnictwa Wyższego w celu udostępnienia ich również innym instytucjom.

7. Wszystkie wytyczne i zalecenia są ważne również dla studium zaocznego.

Ramowe wytyczne dla wyższych szkół ekonomicznych i wydziałów, wydane przez Podsekretariat Stanu mogły być uważane przez nas jedynie jako przepisy wprowadzające. Zachodziła więc konieczność uzupełnienia planu ramowego przez właściwe instytucje naukowe.

Przeprowadzane przez nas regularne inspekcje wykazały, że plan ten został wprowadzony w życie we wszystkich wyższych szkołach ekonomicznych i na wydziałach. Dyskusja nad zadaniami szkolnictwa ekonomicznego, przeprowadzona w gronie profesorów i przedstawicieli studentów, upewniła nas w tym, że plan ten zostanie zrealizowany. Zależnie od konkretnej sytuacji i od wątpliwości nasuwających się w konkretnych wypadkach wytyczne planu są uzupełniane bieżąco.

Podobnie jak w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej istnieją u nas obecnie tendencje, aby zaniechać kształcenia studentów na uniwersytetach w zakresie wąskiej specjalizacji, a natomiast przyjąć taką formę studiów ekonomicznych, która by przygotowywała pracowników gospodarczych o szerokim zakresie wiedzy. Również — poczynając od roku szkolnego 1955/56 — zostaną uruchomione we wszystkich wyższych szkołach technicznych wydziały inżynieryjno-ekonomiczne, zaś studium ekonomiki przemysłu zostanie zlikwidowane do roku 1957, gdyż okazało się, że absolwenci tego kierunku studiów mają zbyt mało wiadomości techniczno-przyrodniczych, potrzebnych w ich pracy zawodowej.

¹ W tak zwanym VEB — „przedsiębiorstwach stanowiących własność narodu“.

Naszym dążeniem jest przygotować dla gospodarki ludowej NRD wysoko wykwalifikowane kadry gospodarcze, jednakże

„nie chcemy na naszych uniwersytetach i w naszych szkołach wyższych kształcić wyłącznie specjalistów, natomiast chcemy kształcić takich fachowców, którzy są oddani państwu robotników i chłopów, którzy są gotowi do obrony osiągnięć socjalistycznych i którzy będą przepełnieni szlachetnymi patriotycznymi uczuciami walki o pokój i jedność narodu“¹.

H. Gerhard Nultsch

Podsekretariat Stanu dla Spraw Szkolnictwa Wyższego NRD

¹ Walter Ulbricht na XXIV Plenum KC SED.

Bohuslav Burdnek (CSR)

DZIESIĘCIOLECIE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W CZECHOSŁOWACJI *

Nasze wyższe szkolnictwo szczyli się starą i pełną sławy tradycją: Uniwersytet Karola został założony już w roku 1348 jako pierwszy w środkowej Europie, najstarsza wyższa szkoła techniczna — Czeska Politechnika powstała już na początku XVIII stulecia. Historia czeskich szkół wyższych jest bogata, znajdują w niej odbicie wszystkie walki polityczne, kulturalne, narodowe i gospodarcze. Charakterystyczny dla burżuazyjnej pierwszej republiki był jej stosunek do szkolnictwa wyższego: nowe wyższe szkoły powoływano tylko o tyle, o ile to odpowiadało interesom klasy rządzącej, a w latach kryzysu gospodarczego szkoły wyższe należały do tych instytucji, które ponosiły największe szkody. Jakie możliwości, jakie perspektywy rozwoju otworzyły się przed wyższymi szkołami przed dziesięciu laty, kiedy to nasza ojczyzna została wyzwolona przez bohaterские wojsko radzieckie z hitlerowskiej niewoli! Szkoły wyższe ze specjalną wdzięcznością i miłością wspominają wspaniałe dni majowe, ponieważ na nich specjalnie ciężko odbijała się hitlerowska okupacja: czeskie szkoły wyższe zostały zamknięte już 17 listopada 1939 r. jako jedno z głównych źródeł oporu przeciwko okupantowi, słowackie szkoły wyższe były uciskane przez klerykalny faszyzm. Dlatego też po wyzwoleniu Czechosłowackiej Republiki oraz powstaniu republiki ludowodemokratycznej trzeba było wielu wysiłków, aby naprawić szkody i braki spowodowane okupacją.

W szkołach wyższych, które w pierwszych latach po wyzwoleniu przy aktywnej pomocy rządu i aktywnym udziale całego ludu odradzały się z ran spowodowanych okupacją, toczyła się równocześnie walka ideologiczna i polityczna. Siły reakcyjne, które nie chciały się pogodzić z rozwojem społeczeństwa w kierunku socjalizmu, uważały szkoły wyższe za specjalnie dogodny teren do odzyskania utraconych pozycji. Walka ta doszła do punktu kulminacyjnego w roku 1947/48. Zwycięski luty wykazał, że nadzieje reakcji i na tym odcinku były złudne. Demagogiczne hasła antyradzieckie i antykomunistyczne obelgi nie znalazły odgłosu wśród zdecydowanej większości profesorów i studentów wyższych uczelni. Ta lepsza część, ta naprawdę „inteligentna inteligencja” — jak to słusznie określił Zdenek Nejedlý —

* Z artykułu zamieszczonego w „Vysokéj Skole” nr 5, 1955.

pozostała wierna swemu ludowi, postępowym tradycjom czeskiej i słowackiej nauki i szkoły.

Jasny obraz rozwoju wyższego szkolnictwa daje porównanie liczebne stanu przedwojennego z sytuacją w tym roku. Przed wojną w 9 szkołach wyższych z 42 wydziałami studiowało 19 000 studentów, w tym roku w 39 szkołach wyższych z 90 wydziałami studiuje ponad 46 000 studentów! Państwo ludowo-demokratyczne naprawiło przede wszystkim krzywdy, które wyrządził burżuazyjny reżim przedmonachijskiej republiki Słowacji. W Słowacji w roku 1937/38 był jeden i do tego jeszcze niepełny uniwersytet z 3 wydziałami i 2328 studentami, a dziś jest 13 wyższych uczelni, na których kształci się przeszło 12 000 studentów. Szczególnie w naszym kraju wzrosła liczba (z 3 do 14) wyższych szkół technicznych, które zaspokajają stale rosnące potrzeby kadrowe uspołecznionego przemysłu, rolnictwa, transportu.

Rozwój wyższych uczelni w tym okresie znajduje odbicie nie tylko w ilości szkół wyższych, wydziałów, studentów. W wyższym szkolnictwie nastąpiła szeroka przebudowa w dziedzinie organizacji, treści studiów i jego form. Życie i praca szkół wyższych zbliżyły się do potrzeb praktyki, do potrzeb socjalistycznego budownictwa, które stworzyło pełne warunki do rozwoju nauki i kształcenia wysoko kwalifikowanych specjalistów.

Reforma studiów, przeprowadzona po roku 1948, oznaczała koniec dawnego liberalistycznego systemu studiów wyższych. Wprowadzenie planów studiów, nowych przepisów studiów i egzaminów, obowiązku uczęszczania na wykłady i ćwiczenia wniosło do wyższych studiów stały porządek i ład. Jako składową część studiów na wszystkich wyższych uczelniach wprowadzono nauki społeczne. Specjalnie poświęca się uwagę i troskę ideologicznemu szkoleniu nauczycieli. Z wyższych uczelni powinni wychodzić absolwenci nie tylko o odpowiednim poziomie wykształcenia, ale również fizycznie sprawni i zdolni do obrony kraju, i dlatego wprowadzono obowiązkowe wychowanie fizyczne na pierwszych dwóch latach studiów oraz nieobowiązkowe na wyższych. Dla kształcenia przyszłych zawodowych oficerów zorganizowano wojskowe przysposobienie studentów. Studium języka rosyjskiego umożliwia wszystkim studentom opanowanie fachowej terminologii w zakresie ich studiów i czerpanie z bogatych źródeł radzieckiej nauki.

Pozycję wyższych szkół w państwie ludowo-demokratycznym oraz ich wielkie zadania określiła ustawa z dnia 18 maja 1950 r. Jej wstępne postanowienia głoszą: „Ludowa demokratyczna republika w walce o ciągle polepszenie warunków bytu, poziomu kulturalnego naszego ludu, w walce o rozwój nauki i sztuki dla budowania socjalizmu w naszym kraju powołuje wyższe szkoły i troszczy się o nie. Zapewnia przez to najzdolniejszym synom i córkom pracującego ludu dostęp do najwyższych stopni wykształcenia z punktu widzenia potrzeb i interesów całości“. Dalej postanawia się, że zadaniem wyższych uczelni jako szkół najwyższego stopnia jest kształcenie wysoko kwalifikowanych pracowników, wiernych ludowo-demokratycznej republice, oddanych idei socjalizmu, umiejących stosować naukowe metody w pracy i szerzyć naukę wśród ludu.

Planowa rekrutacja na studia wyższe ma zapewnić odpowiednią ilość pracowników we wszystkich dziedzinach. Rekrutacja na studia wyższe odbywa się dziś tak, aby klasowy skład studentów na wyższych uczelniach odpowiadał pozycji oraz historycznej roli klasy robotniczej. Ilość dzieci robotników, małorolnych i średniorolnych chłopów wynosi już dziś prawie $\frac{1}{3}$ studiujących, a dawniej wynosiła około 40%. W dużym stopniu do podniesienia dyscypliny pracy, polepszenia pracy politycznej wśród studentów wyższych uczelni przyczynili się absolwenci państwowych kursów przygotowawczych. W jakim stopniu zwiększyła się troska o studentów ze strony państwa, wskazuje fakt, że więcej niż połowa studentów otrzymuje stypendia państwowe, że wyróżniający się studenci otrzymują specjalne premie za dobre wyniki. W porównaniu z dawnym okresem zwiększyła się troska nauczycieli o studentów — poprzez konsultację, systematyczną kontrolę studiów, śledzenie przygotowywania się do egzaminów, a szczególnie poprzez kierowanie pracami dyplomowymi i projektami.

Dla rozwoju pracy naukowej oraz kształcenia młodej kadry naukowej ma wielkie znaczenie wprowadzenie aspirantury oraz tytułów naukowych. W tym roku już pierwsi aspiranci bronią swych prac naukowych i osiągają stopnie kandydatów nauk. W najbliższym okresie będą podejmowane obrony prac doktorskich. Ze stopniową konsolidacją i stabilizacją struktury wyższych uczelni tworzą się równocześnie przesłanki do podnoszenia poziomu pracy pedagogicznej i naukowej. Wyrazem tego są coraz to częstsze i coraz owocniejsze narady i konferencje naukowe i dydaktyczne, zwoływane przez wyższe uczelnie oraz poszczególne wydziały. Wyniki tej pracy są ogłaszane w publikacjach wyższych uczelni.

Radzieckie szkoły wyższe aktywnie nam pomagają w kształceniu młodych kadr naukowych i dydaktycznych w tych dziedzinach, które u nas nie są rozwinięte. Na naszych katedrach już pracują młodzi profesorowie, którzy ukończyli studia lub aspirantury w Związku Radzieckim, skąd przynieśli znajomość radzieckich metod pracy naukowej i dydaktycznej.

Szkoły wyższe w ciągu ostatnich dziesięciu lat wiele razy mogły przekonać się o tym, że ustrój ludowo-demokratyczny stwarza najlepsze warunki do rozwoju nauki, że mądra polityka Komunistycznej Partii Czechosłowacji oraz rządu są gwarancją dalszego jej rozwoju i rozkwitu.

Bohuslav Buriánek

Ministerstwo Szkolnictwa CSR

Constantin Nica Niculescu (RRL)
Rumuńska Republika Ludowa

ROZWÓJ WYŻSZEGO SZKOLNICTWA W RUMUŃSKIEJ REPUBLICIE LUDOWEJ

Dzięki swej nieustannej pracy oraz dzięki braterskiej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego naród rumuński od chwili swego wyzwolenia osiągnął poważne sukcesy na drodze budowy socjalizmu i umocnienia państwa ludowo-demokratycznego.

W dziele budowy socjalizmu odznacza się wspaniałym rozmachem rozwój szkolnictwa i jego organizacja na nowych podstawach. Rewolucyjny akt reformy szkolnictwa, zainicjowany w roku 1948 i będący granicznym punktem między dawniejszą, burżuazyjną szkołą a nową szkołą demokracji ludowej, stanowi zastosowanie w warunkach właściwych dla środowiska rumuńskiego wspaniałych doświadczeń szkoły radzieckiej.

W dziedzinie wyższego szkolnictwa istniała konieczność zlikwidowania smutnej spuścizny ustroju burżuazyjno-obszarniczego. W burżuazyjno-obszarniczej Rumunii szkolnictwo było oderwane od życia i oparte na idealistycznych, antynaukowych podwalinach. Struktura i tak nielicznych zresztą wyższych uczelni odzwierciedlała anarchiczny charakter gospodarki kapitalistycznej. Odczuwało się brak wyższych uczelni mogących kształcić niezbędne kadry pracowników dla najważniejszych dziedzin gospodarki narodowej.

Celem pierwszych akcji podjętych w ramach reformy były zarówno przebudowa dawnych uczelni, jak i utworzenie nowych zakładów wyższego nauczania o profilu odpowiadającym wymogom budowy socjalizmu.

Sieć wyższych uczelni wzrosła szybko od 16 zakładów wyższego nauczania, liczących ogółem 41 wydziałów w roku 1938, do 51 uczelni obejmujących 143 wydziały w roku szkolnym 1954/1955.

Spośród zakładów wyższego nauczania, utworzonych w latach władzy ludowej, należy wymienić: Instytut Górnictwa w Bukareszcie, Instytut Nafty i Gazów w Bukareszcie, Instytut Przemysłu Spożywczego w Bukareszcie, Instytut Budownictwa w Bukareszcie, Instytut Agronomiczny w Aradzie, Instytut Górnictwa im. Gh. Gheorghiu-Deja w Petrosani, Instytut Politechniczny w Cluj (Kluż). W celu zaspokojenia zapotrzebowania na nauczycieli klas V — VII szkół ogólnokształcących utworzono 2-letnie instytuty pedagogiczne, w celu zapewnienia zaś niezbędnych kadr dydaktycznych w zakresie nauki ję-

zyka i literatury rosyjskiej został utworzony w Bukareszcie Instytut Pedagogiczny im. Maksyma Gorkiego.

Jednocześnie z rozwojem sieci zakładów wyższego nauczania nastąpiło rozszerzenie planu szkolenia odpowiednio do zapotrzebowań kadrowych w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej.

W celu podniesienia kwalifikacji kadr zatrudnionych w produkcji bez odrywania ich od pracy uruchomiono od roku szkolnego 1949/1950 przy zakładach wyższego nauczania kursy specjalne.

Od 1951 roku do chwili obecnej mury wyższych uczelni RRL opuściło ogółem 35 883 absolwentów.

Działalność poszczególnych uczelni ujęto w szereg dekretów i rozporządzeń rządowych stwarzając tym samym prawne podstawy rozwoju wyższego szkolnictwa w RRL. Między innymi należy wymienić rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące: uposażenia kadr dydaktycznych, regulaminu o kierowaniu i kontroli badań naukowych w zakładach wyższego nauczania, ustalenia funkcji kierowniczego personelu dydaktycznego, zatwierdzenia wzorowego statutu zakładów wyższego nauczania.

Począwszy od roku szkolnego 1949/1950 wprowadzono po raz pierwszy jednolite plany nauczania, dzięki czemu położono kres anarchii panującej w dawniejszym szkolnictwie burżuazyjnym. Ponadto opracowano programy wykładów ustalające wymagania w zakresie poszczególnych dyscyplin.

Proces dydaktyczno-wychowawczy oparty na nauce marksistowsko-leninowskiej ulega stałemu ulepszaniu. Dzisiejsze wyższe szkolnictwo rumuńskie wychowuje studentów w duchu gorącego patriotyzmu, w duchu proletariackiego internacjonalizmu, w duchu czci i miłości dla Związku Radzieckiego. Takie dyscypliny, jak marksizm-leninizm i ekonomia polityczna, są wykładane na wszystkich wydziałach wyższych uczelni, co ułatwia przyszłym pracownikom nauki właściwą orientację naukową w zakresie ich specjalności. Na niektórych wydziałach jest również wykładany materializm dialektyczny i historyczny.

W planach nauczania na wszystkich wydziałach wprowadzono naukę języka rosyjskiego.

Plany nauczania przewidują w zależności od specyfiki poszczególnych wydziałów wyższych uczelni obowiązek odbycia przez studentów przepisowej praktyki przygotowawczej i praktyki w zakładach produkcji. Poszczególne wydziały wyższych uczelni utrzymują stałą łączność z przedsiębiorstwami i są aktualnie informowane o wszystkim, co jest nowe i postępowe w technice i nauce.

Programy wykładów są opracowywane ze szczególną troską. Ich podstawą są bogate doświadczenia wyższego szkolnictwa Związku Radzieckiego. Zadaniem programów jest odzwierciedlenie osiągnięć postępowej nauki, uwypuklenie roli postępowych uczonych rumuńskich oraz wybitnych rosyjskich i radzieckich ludzi nauki. W celu opracowania programów odpowiadających temu zadaniu Ministerstwo Szkolnictwa zorganizowało akcję omawiania ich w poszczególnych radach specjalistów, co znacznie przyczyniło się do podniesienia ich poziomu naukowo-dydaktycznego.

Jednym z podstawowych zagadnień stałego ulepszania treści nauczania jest zapewnienie poszczególnym dyscyplinom odpowiedniego materiału bibliograficznego, a w szczególności skryptów i podręczników.

W celu ulepszenia procesu nauczania Ministerstwo Szkolnictwa przystąpiło również do opracowania jednolitych skryptów i podręczników. Ponadto dołożono starań w kierunku podniesienia poziomu ideologicznego i naukowego wykładów i seminariów.

Pomoc udzielona przez partię kadrom dydaktycznym w zakresie przyswajania nauki marksistowsko-leninowskiej w znacznym stopniu przyczyniła się do podniesienia poziomu ideologicznego procesu dydaktycznego. W wyższym szkolnictwie w RRL toczy się obecnie uporczywa walka z wszelkimi przejawami wrogiej ideologii, walka o zde-maskowanie idei obcych sprawie ludu pracującego, walka z kosmopolityzmem i obiektywizmem.

W celu zwiększenia pomocy dydaktycznej studentom, w szczególności w zakresie tych dyscyplin, w których odczuwa się jeszcze brak dostatecznego materiału bibliograficznego, wydano znaczną ilość podręczników i skryptów. Na przykład w roku 1952 wydano 270 tytułów, w roku 1953 — 228 tytułów, w roku 1954 zaplanowano 350 skryptów i podręczników, a w roku 1955 zaplanowano znacznie większą ilość tego rodzaju wydawnictw.

Realną pomoc w pracy wykładowców i studentów wyższych uczelni rumuńskich stanowią również tłumaczenia. W roku 1952 przetłumaczono dla potrzeb całego szkolnictwa wyższego 57 skryptów i podręczników radzieckich, w roku 1953 — 63, a w roku 1954 — 76.

Obecnie dla około 40% kierunków studiów są podręczniki i skrypty, dla pozostałych kierunków są materiały bibliograficzne.

Dla większości programów studiów zaocznych są materiały bibliograficzne.

Normowanie działalności dydaktyczno-metodycznej kadr wyższego szkolnictwa stworzyło odpowiednie warunki do podniesienia poziomu nauczania oraz ulepszenia metod wykładu i wdrażania studentów do samodzielnej nauki. Dzięki temu zwiększyło się także wychowawcze znaczenie kolokwii i egzaminów. Fakt, że egzaminy i kolokwia przewidziane w planach wyższego nauczania są obowiązujące dla studentów we właściwych sesjach, ma szczególne znaczenie dla systematyczności w ich pracy. Kolokwia są bowiem formą kontroli i oceny indywidualnej pracy studentów zarówno jeśli chodzi o studiowanie wskazanych bibliografii, jak i o wykonanie prac seminaryjnych, laboratoryjnych w klinikach itp. W przeciwieństwie do minionego okresu, kiedy ilość egzaminów dochodziła niekiedy do 18 — 19 w jednej sesji — jak to na przykład było w Instytucie Politechnicznym — obecnie liczba egzaminów została unormowana, przy czym maksimum stanowi 6 egzaminów w jednej sesji.

Do rozwoju wyższego szkolnictwa w RRL przyczyniło się również usunięcie pewnych przestarzałych form organizacji wyższych uczelni i zastąpienie ich nowymi. Między innymi została zorganizowana sama praca studentów. Wprowadzono system podziału studentów na poszczególne grupy, które stanowią stałe, zwarte kolektywy pracujące pod



*Nowy Dom Studentek na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie (zbudowany
w 1952 r.)*



Wnętrze sali Obiedzińskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie



*Okno z symbolem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
w Toruniu*



Politechnika Wrocławska (w budowie)

kierownictwem jednego z najbardziej uzdolnionych i zdyscyplinowanych studentów.

W działalności kadr dydaktycznych wyższego szkolnictwa praca dydaktyczna i praca naukowa nie stanowią bynajmniej dwóch odrębnych dziedzin, lecz są ze sobą powiązane w jednolitym procesie twórczym. Dzięki regulaminowi badań naukowych oraz instrukcji opartych na tym regulaminie Ministerstwo Szkolnictwa stworzyło przesłanki do zorganizowania i planowego rozwoju badań naukowych w zakładach wyższego nauczania. W roku szkolnym 1950/1951 powstały pierwsze studenckie koła naukowe, mające za zadanie przygotowywania studentów do pracy naukowej i do samodzielnego rozwiązywania zagadnień.

Planowanie działalności naukowej w zakładach wyższego nauczania w RRL, począwszy od 1953 roku, umożliwiło odpowiednim kadrom zajęcie się w sposób systematyczny zagadnieniami naukowymi, bezpośrednio związanymi z potrzebami budowy socjalizmu. A więc prace kolektywu działającego pod kierownictwem prof. Domsa Alexandru, rektora Instytutu Politechnicznego w Cluj — w związku z fabrykacją części maszynowych z pyłu metalowego — przyczyniły się do uzyskania wielkich oszczędności w przemyśle budowy maszyn i przemyśle elektrotechnicznym. W dziedzinie nauk chemicznych osiągnięto poważne rezultaty w zakresie wyzyskania produktów krajowych, w szczególności dzięki wytwarzaniu kwasu siarkowego z gipsu według metody zastosowanej przez prof. Gheorghe Spacu, któremu przyznano za to nagrodę państwową. W dziedzinie nauk rolniczych prof. Ionescu-Sisesti doszedł do ciekawych rezultatów w związku z badaniem rozwoju roślin strączkowych i różnych ziół na brunatno-rudej glebie leśnej.

Obecnie istnieje w zakładach wyższego nauczania w RRL około 500 kół naukowych, liczących ponad 10 000 studentów. Ustrój demokracji ludowej stworzył kadrom wyższego szkolnictwa w RRL doskonałe warunki do rozwoju działalności dydaktyczno-naukowej. Na skutek wprowadzenia w życie rozporządzenia Rady Ministrów o normowaniu działalności dydaktycznej i poprawie płac kadr dydaktycznych wyższego szkolnictwa średnia płaca tych kadr znacznie wzrosła.

Ogólna liczba aspirantów wynosi obecnie 411. Do obowiązkowych egzaminów kandydackich przystąpiło ponad 1000 osób spośród kadr dydaktycznych i wykwalifikowanych kadr zatrudnionych w produkcji.

Okolo 1800 studentów i aspirantów rumuńskich studiuje w Związku Radzieckim.

Potężny rozwój wyższego szkolnictwa spowodował konieczność rozbudowy pomieszczeń, audytoriów, laboratoriów, bibliotek, domów studenckich, stołówek oraz wyposażenia ich w odpowiedni sprzęt, odpowiednią aparaturę i urządzenia.

W latach władzy ludowej zbudowano nowe budynki dla Instytutu Nauk Ekonomicznych i Planowania w Jassach, Instytutu Nafty i Gazów w Bukareszcie, Instytutu Agronomicznego w Jassach, Instytutu Pedagogicznego w Timisoara, Instytutu Górnictwa im. Gh. Gheorghiu-Deja w Petrosani, Instytutu Maszyn i Aparatów Elektrycznych w Craiowej. Powstały nowe gmachy Instytutu Nauk Ekonomicznych i Pla-

nowania im. W. I. Lenina w Bukareszcie oraz Instytutu Agronomicznego w Bukareszcie. Odbudowano uszkodzone podczas wojny budynki Uniwersytetu oraz Politechniki w Jassach. Zbudowano i całkowicie urządzono nowe domy studenckie, stołówki i różne sanatoria dla studentów. W latach 1948 — 1955 liczba domów studenckich wzrosła z 78 do 156, przy czym liczba studentów korzystających z tych domów wzrosła z 9458 do 30 000. Inwestycje na tego rodzaju budowy i urządzenia wykazują stały wzrost.

Państwo demokracji ludowej przyznaje stypendia studentom, których liczba sięga obecnie dziesiątek tysięcy. Liczba stypendystów wzrosła z 15 000 w roku szkolnym 1948/1949 do 30 000 w roku 1955.

Szczególnie ważnym czynnikiem stałego rozwoju rumuńskiego szkolnictwa wyższego jest bezpośrednia i wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego. Wybitni profesorowie radzieccy są wykładowcami na wyższych uczelniach RRL. Ich praca i gruntowne opanowanie poszczególnych gałęzi wiedzy jest wzorem dla wszystkich rumuńskich profesorów oraz studentów, którzy stale korzystają z ich wskazówek i cennych doświadczeń naukowo-pedagogicznych.

Dzięki szczególnej trosce Rumuńskiej Partii Robotniczej, dzięki nieustannej pracy Ministerstwa Szkolnictwa i ofiarności kadr dydaktycznych wyższe szkolnictwo Rumuńskiej Republiki Ludowej osiągnęło bardzo poważne sukcesy na drodze budowy socjalizmu, stworzenia nowego, szczęśliwego życia i umocnienia ludowo-demokratycznego państwa.

Constantin Nica Niculescu

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego RRL

Miklós Wilághy (WRL)

DZIESIĘĆ LAT SZKOLNICTWA WYŻSZEGO NA WĘGRZECH *

Rzecz szkolenia wyższego na Węgrzech w ciągu minionych 10 lat można podzielić na dwa okresy odpowiadające dwóm etapom w rozwoju ludowo-demokratycznego państwa węgierskiego. W pierwszym etapie — do roku 1948 — w etapie walki o władzę, kiedy cała uwaga ludu pracującego skupiła się na usunięciu z aparatu państwowego elementów kapitalistycznych i na ograniczeniu ich działalności, zagadnienie reorganizacji szkolnictwa wyższego pozostawało na dalszym planie. W tym okresie przystąpiono przy wydatnej pomocy Węgierskiej Partii Komunistycznej do odbudowy zniszczonych na skutek działań wojennych budynków uniwersyteckich, jak również dokonano zmian mających na celu demokratyzację wyższego szkolnictwa. Katedry na uniwersytetach i w szkołach wyższych zostały obsadzone w znacznej liczbie uczonymi, których reżim Horthy'ego zmusił do milczenia lub do prowadzenia prywatnej działalności naukowej. Wykładowcami uniwersytetów zostali również naukowcy, którzy okres panowania Horthy'ego spędzili na emigracji. Dzięki włączeniu ich do pracy w szkolnictwie wyższym na uniwersytety węgierskie zaczął przenikać naukowy światopogląd marksistowsko-leninowski. Powstawały nowe organizacje młodzieży węgierskiej. Już w tym pierwszym okresie rozwoju coraz liczniej wstępowała na uniwersytety młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego stwarzając mocny fundament zasadniczego przekształcenia, jakie nastąpiło w szkolnictwie wyższym po przełomowym roku 1948.

Analizę dotychczasowego dorobku w dziedzinie rozwoju szkolnictwa wyższego, który osiągnięto dzięki dokonującej się rewolucji kulturalnej i w oparciu o doświadczenia i pomoc Związku Radzieckiego, można ująć w następujących punktach:

1. Jednym z najważniejszych osiągnięć jest zniesienie monopolu kulturalnego dawnych klas panujących. Od chwili wyzwolenia ilość studentów na uniwersytetach wzrosła prawie pięciokrotnie, w tym odsetek młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego wzrósł z 5 do 55%. Tę zmianę w składzie socjalnym studentów uzyskano dzięki przyjmowaniu na uniwersytety absolwentów kursów przygotowawczych. Kursy przygotowawcze istnieją na Węgrzech od 6 lat i doskonale zdały egzamin. Większość absolwentów pokonałszy trudności

* Z artykułu zamieszczonego w „Felsőoktatási Szemle”.

wynikające z niedostatecznego przygotowania pomyślnie ukończyła lub kończy studia wyższe. Do zniesienia monopolu kulturalnego byłych klas panujących przyczyniło się również utworzenie uniwersytetów wieczorowych, a od 1951 r. wprowadzenie uniwersyteckich kursów korespondencyjnych. Te dwie formy kształcenia, nie znane przed wyzwoleniem na Węgrzech, umożliwiły ludziom pracującym w instytucjach i zakładach produkcyjnych zdobycie wykształcenia zawodowego na poziomie uniwersyteckim przy równoczesnym wykonywaniu zajęć praktycznych. Równoległe z wprowadzeniem tych zmian wzrastała pomoc materialna, jakiej udzielano studentom. Z pomocy państwa na wielu uczelniach korzysta obecnie 80 — 90% słuchaczy, a wartość tej pomocy sięga nawet 500 — 600 forintów miesięcznie dla poszczególnych studentów. Osobną formą pomocy są domy studenckie, które istnieją przy wszystkich uniwersytetach i szkołach wyższych, a miejsca w nich otrzymują prawie wszyscy studenci przyjezdni. Trzecią formą pomocy są stołówki przy wszystkich uczelniach wyższych, gdzie za bardzo małą opłatą młodzież studiująca otrzymuje posiłki.

2. Drugim ważnym osiągnięciem jest likwidacja zacofania w szkolnictwie wyższym. W celu realizacji wielkich założeń planu 5-letniego, jeśli chodzi o wielkie budowle i rozwój przemysłu, konieczne było rozbudowanie politechnik. W 1949 r. powstała druga w kraju Politechnika Przemysłu Ciężkiego im. Rakosiego, została rozbudowana Politechnika Budapeszteńska, na której ilość katedr i wydziałów powiększono do tego stopnia, że powstała konieczność podziału dawnej Politechniki. Na skutek tego powstała Politechnika, w której studia odbywają przyszli inżynierowie mechanicy, elektrycy i chemicy, oraz Politechnika Przemysłu Budowlanego, w której kształcą się przyszli inżynierowie architektki lub inżynierowie o wykształceniu ogólnym. W 1950 r. powstała Wyższa Szkoła Przemysłu Chemicznego w Veszprem, tak że na Węgrzech są obecnie 4 uczelnie politechniczne.

Przed wyzwoleniem studiowanie nauk przyrodniczych na wszystkich węgierskich uniwersytetach odbywało się w ramach wydziałów filozoficznych, które obejmowały wiele gałęzi nauk, od filologii do biologii. Dlatego wydziały te zostały podzielone na wydziały nauk społecznych i nauk przyrodniczych. Szczególnie rozwinęły się studia ekonomiczne. Dawny wydział nauk ekonomicznych przekształcono w samodzielną Wyższą Szkołę Ekonomiczną.

Niezależnie od tego rozpoczęto kształcenie kandydatów na profesorów języka rosyjskiego oraz wykładowców marksizmu-leninizmu. Studia te są prowadzone w Instytucie im. Lenina, który powstał w 1954 r. z jednego z wydziałów Uniwersytetu Budapeszteńskiego. Z rozwojem uniwersytetów łączy się utworzenie wyższych szkół pedagogicznych, kształcących nauczycieli 8-klasowych szkół ogólnokształcących.

Decydującym posunięciem w reorganizacji uniwersytetów było utworzenie w Budapeszcie, Debreczynie, Segedynie i Pecsie samodzielnych wyższych szkół medycznych. Nakładem 54 milionów forintów utworzono 2 medyczne instytuty naukowo-badawcze i 15 klinik.

W związku z socjalistyczną przebudową rolnictwa rozwinęły się studia rolnicze. Powstała samodzielna Wyższa Szkoła Nauk Agrar-

nych, a w ubiegłym roku utworzoną wyższą szkołę, w której kształcą się przyszli inżynierowie mechanicy rolni.

3. Obok zmian ilościowych i społecznych w szkolnictwie wyższym nastąpiły również poważne przeobrażenia treści studiów. Z uniwersytetów usunięto propagatorów nienaukowych irracjonalnych teorii filozoficznych, a podstawą nauczania stał się naukowy światopogląd — marksizm-leninizm, który jest przedmiotem obowiązkowym na wszystkich uniwersytetach i we wszystkich szkołach wyższych. Równocześnie ze zmianami treści studiów wyższych rozpoczął się wielki rozwój prac naukowych na uniwersytetach. Zreorganizowana w 1949 r. dawna Akademia Umiejętności, z której powstała obecna Węgierska Akademia Nauk, obok pracy własnych instytutów opiera się przede wszystkim na działalności naukowej uniwersytetów. Równocześnie z ożywieniem prac naukowych wzrosło uznanie i szacunek, jakim otacza się na Węgrzech naukowców, profesorów uniwersytetów i innych wykładowców. Ponad stu profesorów uniwersytetów i szkół wyższych otrzymało od rządu najwyższe odznaczenie — nagrodę im. Kossuth'a. Członkowie Akademii i posiadający stopnie naukowe otrzymują systematycznie znaczne nagrody. Obecnie w większości gałęzi nauki istnieją nieograniczone możliwości publikacji naukowych. Wzrosła również aktywność społeczna naukowców, z których wielu zasiada na ławach poselskich parlamentu, w radach narodowych, odgrywa dużą rolę w ruchu obrońców pokoju, rozpowszechnianiu i popularyzowaniu wiedzy.

4. Równocześnie ze zmianą treści nauczania zmieniły się także formy studiów uniwersyteckich. Dawniej studia te nie miały ustalonych form, nie było obowiązującego planu wykładów. Obecnie została zlikwidowana ta pseudonaukowa anarchia i wprowadzono obowiązkowe formy szkolenia zawodowego na uniwersytetach, przy czym studia opierają się na obowiązującym studentów planie wykładów, a słuchacz jest obowiązany do obecności na oznaczonych w planie wykładach, ćwiczeniach itp. Podstawą dla wykładowców są ustalone i zatwierdzone w skali krajowej programy wykładów. Przygotowywane są one przez najwybitniejszych krajowych naukowców w danej dziedzinie, wykładowców uniwersyteckich i fachowców praktyków, którzy na naradach i dyskusjach omawiają poszczególne punkty programów. Ważnym osiągnięciem jest również wprowadzenie drukowanych materiałów do nauki. Zarządzenia wydane w związku z planowym nauczaniem poruszają nie tylko kwestię programu wykładów, lecz również jednolitych w całym kraju skryptów lub podręczników. W ostatnich latach skrypty są już zastępowane przez podręczniki, napisane przez najwybitniejszych specjalistów w danej dziedzinie. W ciągu najbliższych lat w najważniejszych dziedzinach studiów skrypty zostaną zastąpione podręcznikami.

Dobre wyniki dało również wprowadzenie podziału studentów na grupy. Reforma studiów wyższych po 1948 r. wprowadziła kolektywne formy nauczania, które z jednej strony przyczyniają się do pogłębiania praktycznej wiedzy, z drugiej zaś zbliżają wykładowcę do słuchacza, który ma możliwość poznać ich bliżej i pomóc im w przyswajaniu sobie wiadomości fachowych. Wielkie znaczenie ma także wprowa-

dzenie wakacyjnych praktyk tak w produkcji, jak i w innych dziedzinach.

5. Duże osiągnięcia uzyskano również w dziedzinie pracy wychowawczej, chociaż jest to odcinek najmniej rozwinięty. Na dawnych uniwersytetach nikt nie wymagał od profesora, aby prowadził również pracę wychowawczą, a tylko od dobrej woli naukowców zależało ich bliższe zajęcie się studentami. Po wyzwoleniu, a szczególnie po przełomowym roku 1948, poczyniono pewne kroki w tym kierunku, aby uniwersytety stały się równocześnie ośrodkami wychowania nowej socjalistycznej inteligencji. Duże znaczenie ma tutaj powstanie nowej, jednolitej organizacji młodzieżowej — Związku Młodzieży Pracującej. Jego prace łączą się ściśle z pracą szkoleniową, naukową i wychowawczą na uniwersytetach, a jego zadaniem jest pobudzanie młodzieży do wykonywania swych obowiązków, do umocnienia dyscypliny nauki, do podniesienia poziomu studiów i pogłębiania wiedzy, jak również wychowywanie młodzieży na pełnowartościowych obywateli. Pod wpływem Związku Młodzieży Pracującej zwiększa się aktywność społeczna młodzieży, obejmuje ona patronaty nad poszczególnymi zakładami produkcyjnymi i spółdzielniami, wyjeżdża na wieś, gdzie prowadzi pracę kulturalną itp.

6. Analizując wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w szkolnictwie wyższym należy sobie zdać sprawę, że ich uzyskanie nie odbyło się bez walki, trudności i błędów. Budowa socjalizmu we wszystkich dziedzinach, a więc i w szkolnictwie wyższym postępuje wśród ciągłej ofiarnej walki, w której odnosi się zwycięstwa, ponosi porażki i popełnia błędy. W okresie poprzedzającym uchwały partii z czerwca 1953 r. zwracano uwagę na ilościowe, a nie jakościowe wyniki studiów, z czym łączyło się wprowadzanie do studiów uniwersyteckich metod nauczania, przyjętych w szkołach średnich, jak również zbytne rozdrobnienie specjalizacji. Błędy te zostały w odpowiednim czasie usunięte i już prawie od 2 lat wymaga się szkolenia jakościowego, podniesienia studiów na wyższy poziom. Usunięto ze studiów wyższych metody nauczania stosowane w szkole średniej, zmniejszono zbytnią specjalizację, natomiast umocniono studia przedmiotu podstawowego.

*

Osiągnięcia szkolnictwa wyższego nie przyszły same z siebie. Analizując je zadajemy sobie pytanie, czemu je zawdzięczać. Ich źródło znajduje się w przeobrażeniu ustroju społecznego, w siłach, które posunęły naprzód cały rozwój Węgier.

Miklós Wilághy

Uniwersytet w Budapeszcie

Stefan Zniepolski (BRL)

ROZWÓJ WYŻSZEGO SZKOLNICTWA W BULGARII

W ciągu 10 lat wolnego życia Bułgaria dokonała wielkiego kroku naprzód na drodze swego rozwoju socjalistycznego. Zarówno osiągnięcia w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, jak i w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi całkowicie zmieniły oblicze kraju.

Równocześnie z rozwojem gospodarki narodowej rozwija się nauka i sztuka.

W 1939 r. w Bułgarii było zaledwie 5 wyższych uczelni z 11 wydziałami i 25 kierunkami studiów. Zespół nauczający składał się z 360 profesorów, docentów, wykładowców. Studentów było 9800.

Obecnie jest w kraju czynnych 21 wyższych zakładów naukowych, w których pobiera naukę 23 000 studentów na 150 kierunkach studiów. Charakterystyczną cechą jest to, że szkolnictwo wyższe będąc do 1944 r. całkowicie oderwane od spraw i potrzeb narodu obecnie postawiło sobie za cel odpowiedzialne zadanie polepszenia warunków bytu narodu, podwyższenia jego stopy życiowej, szybkiej budowy socjalizmu.

Dawniej najbardziej rozbudowanym wydziałem był Wydział Prawny Uniwersytetu w Sofii, przygotowujący tysiące przyszłych sędziów i adwokatów. Obecnie najsilniej rozbudowuje się kierunki studiów przygotowujące kadry fachowców dla gospodarki narodowej. W Bułgarii jest obecnie 1 uniwersytet, 4 wyższe szkoły inżyniersko-techniczne, 6 wyższych szkół rolniczych, 3 wyższe szkoły ekonomiczne, 2 instytuty medyczne, konserwatorium, akademie sztuk pięknych, instytut sztuki teatralnej oraz uczelnie przygotowujące kadry naukowe i nauczycielskie.

Zasadniczo zmienił się społeczny skład studentów. W szkołach wyższych uczą się synowie i córki ludzi pracy, wśród których znaczny procent stanowią studenci — robotnicy, którzy przyszli na uczelnie wprost z warsztatów pracy.

Do 1944 r. młodzież turecka nie mogła nawet marzyć o wyższym wykształceniu. Obecnie w szkołach wyższych studiuje na równych prawach z młodzieżą bułgarską znaczna liczba Turków, zaś na Uniwersytecie w Sofii został utworzony specjalny oddział z wykładowym językiem tureckim.

Partia i rząd poświęcają wiele uwagi sprawie zapewnienia bazy materialnej, koniecznej dla dalszego rozwoju szkolnictwa wyższego. Dla szkół wyższych zbudowano wiele wielkich budynków z licznymi

audytoriami i dobrze wyposażonymi laboratoriami. Znajdują się w stadium budowy gmachy dla instytutu sztuki teatralnej, dla wydziału mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa i inne.

Dawniej rządy burżuazyjne nie przydzielały prawie żadnych funduszy na stypendia dla studentów. Młodzież żadna wiedzy, której udało się dostać na wyższe uczelnie, dosłownie głodowała.

Władza ludowa otworzywszy bramy szkół wyższych dla synów i córek ludzi pracy zatroszczyła się również o ich warunki bytowe. Około 14 000 studentów korzysta ze stypendiów.

Niegdyś nie było ani jednego domu studenta, dziś jest ich 20! Ponadto 12 000 studentów korzysta z dobrego wyżywienia w stołówkach państwowych.

W sposób zasadniczy zmieniły się system i metody nauczania w szkołach wyższych. Nauczanie odbywa się według ustalonych planów. Programy nauczania opierają się na osiągnięciach współczesnej nauki i na doświadczeniach radzieckich i bułgarskich szkół wyższych. Wydano liczne oryginalne i tłumaczone podręczniki uwzględniające najnowsze zdobycze nauki. W szkołach wyższych, podobnie jak i w innych zakładach nauczania, toczy się walka o wypłnienie resztek ideologii burżuazyjnej, walka o panowanie ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Wyższe szkolnictwo w Bułgarskiej Republice Ludowej służy budownictwu socjalistycznemu. Wydziały i katedry coraz bardziej zacieśniają więź z poszczególnymi przedsiębiorstwami, spółdzielniami produkcyjnymi, resortowymi instytutami naukowymi i zakładami, aktywnie uczestniczą w rozwiązaniu takich problemów, jak podwyższenie urodzajów, udoskonalenie procesów technologicznych w przemyśle itp. Szkoły wyższe zapewniają co roku krajowi dopływ nowych tysięcy młodych budowniczych socjalizmu — inżynierów, architektów, agronomów, weterynarzy, lekarzy, nauczycieli itd.

Dla ochrony zdrowia studentów państwo zorganizowało studencką poliklinikę i przychodnię, punkty pomocy lekarskiej, sanatoria i stałe ambulatorium dla byłych gruźlików. Pomoc lekarska jest bezpłatna.

Zorganizowano 6 domów wypoczynkowych dla studentów. Obowiązuje tam minimalna opłata — zaledwie 2,5 lewa dziennie. Niedobór pokrywa państwo.

Bułgarska młodzież studencka jest dobrze uświadomiona społecznie, wdzięczna za opiekę, której doznaje ze strony państwa ludowego, wytrwale zdobywa wiedzę.

W roku bieżącym w szkołach wyższych 4600 studentów wykazało się bardzo dobrymi wynikami, 300 spośród nich uzyskało wyłącznie celujące oceny. Są to przodownicy szkolnictwa wyższego, jutrzejsi przodownicy budownictwa socjalistycznego.

Stefan Zniepolski

WYŻSZE SZKOLNICTWO W ALBANI

Albania, która przed wyzwoleniem spod jarzma kapitalizmu i faszystwu nie miała ani jednej szkoły wyższej, obecnie ma ich już sześć. Do uruchomionych w ciągu ostatnich kilku lat instytutów Rolnego, Medycznego, Pedagogicznego i Ekonomicznego oraz Politechniki doszła w roku bieżącym szóstą uczelnia o prawach uniwersyteckich — Wydział Prawa. Pozwoli ona kształcić kadry potrzebne w sądownictwie i w innych instytucjach państwowych Albańskiej Republiki Ludowej.

Zapewne najbardziej zainteresuje czytelników ta gałąź studiów wyższych, która przyczynia się do radykalnej zmiany wyglądu miast albańskich i do zasadniczej zmiany struktury gospodarczej kraju — studia techniczne. Bodaj że w żadnym kraju na świecie nie zaobserwowano tak raptownego przeobrażania się miast, tak raptownego rozwoju nie istniejącego przedtem przemysłu.

Dlatego mówiąc o szkolnictwie wyższym w Albańskiej Republice Ludowej poświęcamy kilka słów studiom politechnicznym, a specjalnie sprawie przygotowania kadr architektów i budowniczych.

*

Według wzoru najlepszych przemysłowych i politechnicznych instytutów, jak instytut imienia Baumana, Moskiewski Instytut Energetyki, Politechnika w Leningradzie i Nowoczerkasku, zorganizowano Politechnikę w Albanii z czterema wydziałami: Mechanicznym, Elektrotechnicznym, Budowlanym i Górniczym. Program Politechniki został oparty na najnowszych osiągnięciach nauki, w pracach Politechniki biorą bezpośredni udział radzieccy pedagodzy z wieloletnim doświadczeniem.

Politechnika, mimo że istnieje zaledwie trzeci rok, stała się już poważnym ośrodkiem naukowym. Przygotowuje ona kierownicze kadry dla przemysłu przetwórczego, budownictwa i przemysłu górniczego, kształci wysoko wykwalifikowanych inżynierów, którzy przyswajają sobie współczesną naukę i technikę, radzieckie doświadczenia naukowo-techniczne oraz radziecką kulturę.

Studenci wydziałów Mechanicznego i Elektrotechnicznego poczynając już od pierwszego wykładu uczą się pracy na obrabiarkach. Zespół wykładowców nie szczędzi wysiłków, aby wprowadzać w życie ostatnie osiągnięcia nauki. Na przykład w laboratorium technologii metali wykonano pierwszy nóż Kolesowa do szybkościowego skrawania metali na podstawie schematu opublikowanego w „Komsomolskiej Prawdzie”. Laboratoria elektrotechniczne, fizyczne i chemiczne są wyposażone w bardzo precyzyjne przyrządy pomiarowe. Przyrządy te pomagają

przyszłym inżynierom w opanowaniu teorii i zastosowaniu jej w pracy zawodowej.

W laboratorium pomiarów elektrycznych przeprowadza się za pomocą bardzo dokładnych i czułych przyrządów różnymi metodami badania nad uszkodzeniami linii wysokiego napięcia, nad współrzędnymi i charakterystyką przyrządów bardzo czułych itd. Takie doświadczenia są przeprowadzane również i w innych laboratoriach Politechniki. W Politechnice istnieje także gabinet geodezyjny, wyposażony w nowoczesne przyrządy, za pomocą których studenci wydziałów Budowlanego i Górniczego odbywają praktyczne ćwiczenia w ciągu roku szkolnego, jak również w okresie ferii letnich.

Wyposażenie laboratoriów jest stale uzupełniane. W ten sposób poziom ćwiczeń i prac naukowych w Politechnice podnosi się i obecnie żadnych już trudności nie nasuwa realizacja pełnego programu nauczania zarówno w zakresie przedmiotów teoretycznych, jak i zawodowych. Poza tym w Politechnice są uruchamiane nowe laboratoria i gabinety naukowe.

Pomimo że Politechnika powstała stosunkowo niedawno, już w ubiegłym roku podjęto współpracę z produkcją.

Politechnika liczy 185 studentów. Osiągnięte wyniki nauczania wykazują, że studenci są ożywieni wielką wolą zdobycia wiedzy. Notuje się całkowity brak odsiewu (nie licząc wypadków losowych). Studenci są wychowywani w duchu patriotyzmu i poświęcenia dla Ojczyzny. Dużą wagę przywiązuje się więc do wychowania ideologicznego i politycznego. Studenci korzystają z pomocy gabinetu marksizmu-leninizmu i biblioteki.

Politechnika zapewnia narodowi albańskiemu kadry wysoko wykwalifikowanych inżynierów wychowanych w duchu rewolucyjnego patriotyzmu, bezgranicznej miłości i oddania sprawom ojczyzny, partii, którzy opanowali wiedzę oraz prawa rozwoju społeczeństwa, inżynierów godnych tego, aby zostać budowniczymi socjalizmu w nowej Albanii.

*

Dawniej w Albanii było niewielu architektów. Dopiero z chwilą wyzwolenia władza ludowa wysłała pewną liczbę młodych ludzi za granicę na wyższe studia architektoniczne. W dziedzinie architektury, podobnie jak w różnych dziedzinach nauki i kultury, są już wysoko wykwalifikowane kadry. Ich liczba stale wzrasta, gdyż ciągle przybývają wykształceni w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej nowi architekci, nowi inżynierowie.

Jeżeli rzucić okiem na wielkie place budowy oraz przyjrzeć się pracy przedsiębiorstwa „Projekt“ w Tiranie, to można zauważyć, że wszyscy młodzi architekci pracują nad planami nowych, wielkich budowli powstających w Albanii.

Zobaczmy tam na przykład pochylonego nad kalką architekta Gani Strazimiri. Ukończył on studia w Związku Radzieckim i obecnie jest projektantem ogólnego planu budowy stolicy. Z entuzjazmem mówi o nowym planie miasta i podaje szczegóły dotyczące upiększenia i rozbudowy Tirany, którego realizacja rozpocznie się

wkrótce. Wystarczy nadmienić, że stolica poza wielką liczbą budynków mieszkalnych otrzyma również wielki teatr, duży hotel i wielki pałac rządowy, tor wyścigów konnych, ogród zoologiczny ze wspaniałym sztucznym jeziorem, ogród botaniczny i wiele innych monumentalnych obiektów.

Również pozostałe miasta zostaną podobnie powiększone i upiękkszzone. Oto jesteśmy u architekta Reuni Skenderi. Wytycza on plany Rogoziny, która już wkrótce stanie się miastem przemysłowym. Dawniej Rogozina była miejscowością bez żadnego znaczenia ekonomicznego. Dziś przekształca się w wielki ośrodek przemysłu. Na planach można dojrzeć liczne wielkie budowle, które powstaną w Rogozinie.

Co to za wielkie szczęście być architektem w kraju, w którym budownictwo odbywa się w skali dotychczas nie spotykanej. Prawdopodobnie z tych względów tak liczna młodzież płci obojga pragnie z chwilą ukończenia szkoły średniej studiować architekturę. Wyraża ona w ten sposób swe pragnienie udziału w opracowywaniu planów nowych miast Albanii zgodnie z wytycznymi socjalizmu. To marzenie naszej młodzieży stało się ziszczone z chwilą powstania w 1952 roku Politechniki w Tiranie. W roku bieżącym wielu z jej absolwentów zostanie już architektami.

Na podstawie materiałów Ambasady ARL w Warszawie

POLSKA A UNESCO

Utrwalenie pokoju i współpracy międzynarodowej było powszechnym dążeniem po zakończeniu drugiej wojny światowej. Żywe były jeszcze w pamięci ludzkiej straszliwe doświadczenia pięciu lat walk, zniszczeń, hitlerowskiego terroru i obozów. A jednocześnie zwycięskie narody liczyły na to, że sojusz mocarstw, które wspólnym wysiłkiem osiągnęły zwycięstwo, utrwalą się także i w okresie pokoju, że przyczyni się do szybkiej odbudowy i wspaniałego rozkwitu ludzkości.

Wyrazem tych nadziei było powstanie licznych organizacji międzynarodowych. Najważniejszą spośród nich była Organizacja Narodów Zjednoczonych, której dziesięciolecie było niedawno uroczyste obchodzone na całym świecie. Nieco później, 16 listopada 1945 r., powstała druga niezmiernie ważna instytucja: UNESCO, skrót ten oznacza — Organizacja Narodów Zjednoczonych dla Spraw Oświaty, Nauki i Kultury.

Karta UNESCO rozpoczyna się pięknym stwierdzeniem, że „ponieważ wojna poczyną się w umysłach ludzkich — więc właśnie w świadomości ludzi należy budować obronę pokoju”. Toteż UNESCO stawia sobie za naczelne zadanie pracę dla pokoju i bezpieczeństwa poprzez szerzenie współpracy międzynarodowej za pomocą oświaty, nauki i kultury.

Wśród 44 krajów, które podpisały wówczas w Londynie Kartę UNESCO, nie brakło Polski. Przystąpiliśmy z jak najlepszą wolą i zapałem do prac młodej organizacji. Niestety, jednak rozczarowaliśmy się dosyć szybko.

Już po kilku latach stało się jasne, że Stany Zjednoczone, które zaczęły systematycznie rozwijać tak zwaną „zimną wojnę” przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, wyzyskują UNESCO dla swych celów politycznych. Organizacja ta stała się coraz bardziej narzędziem wpływu na życie kulturalne innych krajów i zwalczania idei demokratycznych w nauce i sztuce. Dyskryminacja i nacisk, stosowane przez USA w polityce i gospodarce, miały być na tej drodze uzupełniane w dziedzinie życia intelektualnego.

Toteż wartość organizacji stawała się coraz bardziej wątpliwa, a udział nasz coraz trudniejszy. Powoli wycofywaliśmy się z tych „prac” UNESCO, a od roku 1949 zarówno Polska, jak i Czechosłowacja oraz Węgry nie brały już w niej udziału.

Rok 1954 przyniósł jednak poważne i zasadnicze zmiany w sytuacji międzynarodowej. „Zimna wojna” załamała się. Nastąpiło poważne odprężenie sytuacji politycznej na świecie i powszechny wzrost nastrojów pokojowych wśród wszystkich narodów. Olbrzymie rozmiary ruchu pokoju poczęły wywierać coraz potężniejszy wpływ na rządy krajów kapitalistycznych. Nie bez znaczenia był przy tym fakt, że obok szerokich mas ludzi pracy na czele tego ruchu wszędzie stanęli działacze nauki i kultury. Nie pozostało to bez wpływu na UNESCO.

Postanowiliśmy wobec tego wznowić swój udział w pracach tej organizacji. Uważaliśmy przy tym, że w nowych warunkach nie wolno pominąć

żadnej możliwości zbliżenia i porozumienia między narodami dla utrwalenia pokoju. Możliwości te stawały się tym większe, że Związek Radziecki — mocarstwo nie tylko w dziedzinie gospodarki i polityki, ale i w dziedzinie nauki i kultury — zgłosił swe przystąpienie do UNESCO. Stwarzało to możliwość zmiany atmosfery i innego układu sił w tej organizacji.

Delegacja polską po raz pierwszy od 6 lat wzięła w ubiegłym roku udział w konferencji generalnej UNESCO, która odbyła się w Montevideo, stolicy Urugwaju. Na konferencji tej przedstawiliśmy nasz pogląd na kulturalne stosunki między narodami podkreślając naszą wolę współpracy, niezależnie od różnic ustrojowych i ideologicznych. Oświadczyliśmy, że szukamy wszelkich możliwości porozumienia, wymiany doświadczeń i kulturalnego zbliżenia. Nie chcemy zajmować się tym, co nas dzieli. Pragniemy rozwijać to, co nas łączy.

Podobne stanowisko reprezentowały delegacje wszystkich krajów obozu socjalizmu. Narzuciło ono styl i atmosferę konferencji. Toteż wbrew wysiłkom podejmowanym przez przedstawicieli USA znaczna większość delegacji poparła wiele wniosków zgodnych z istotnymi celami *Karty UNESCO*. Tak więc przyjęto rezolucję o pokojowym użyciu energii atomowej i wniosek o współistnieniu narodów niezależnie od ich ustroju — obydwie wniosione przez delegację Indii.

Długa debata rozwinęła się nad ważnym wnioskiem delegacji radzieckiej o zwalczaniu propagandy wojennej, w której to akcji poważna rola powinna przyspaść działaczom kultury. Wniosek ten w końcu został przyjęty jednomyślnie.

Należy również wspomnieć o sprawie dotyczącej nas bezpośrednio, a mianowicie o uchwale uczenia przez UNESCO stulecia śmierci Adama

Mickiewicza poprzez wydanie w 3 językach książki poświęconej wielkiemu poecie. Mimo protestów i intryg delegacji amerykańskiej i ten wniosek został uchwalony znaczną większością głosów.

Tak' więc konferencja 72 państw udowodniła możliwość zgodnej współpracy narodów na polu oświaty, nauki i sztuki i pokazała bezpośrednie korzyści, jakie taka współpraca może przynieść dla całego świata. Chodzi teraz o to, aby codzienna działalność UNESCO realizowała te możliwości.

UNESCO organizuje wiele prac badawczych zarówno w dziedzinie nauki, jak i sztuki czy oświaty. Prowadzi ośrodki informacyjne w różnych krajach, udziela pomocy krajom zacofanym wysyłając do nich ekspertów i doświadczone im pomocy naukowych. Prowadzi dalej wiele wydawnictw i publikacji, ułatwia wymianę kulturalną, przydziela stypendia, organizuje konferencje fachowców w różnych dziedzinach. Ułatwia wymianę książek pomiędzy bibliotekami, a ponadto ułatwia nabywanie książek naukowych poprzez szeroko rozgałęziony system specjalnych bonów, co jest ważne wobec licznych restrykcji dewizowych. Organizuje nagrywanie płyt i taśm muzycznych, wykonuje reprodukcje dzieł sztuki i rozsyła ruchome wystawy ułatwiające zapoznanie się z dorobkiem kulturalnym innych krajów. Filmy i przeznaczone naukowe i oświatowe stanowią również ważną dziedzinę pracy organizacji. Wreszcie duże znaczenie ma koordynacja prac i badań naukowych, prowadzonych w różnych krajach. Ostatnio uchwalono na przykład włączenie się UNESCO do prac nad zwalczaniem raka poprzez wymianę informacji i doświadczeń poszczególnych krajów.

Jak widzimy, program pracy UNESCO jest bardzo obszerny i ambitny. Jego bezstronna i uczciwa rea-

lizacja może bardzo poważnie sprzyjać poprawie stosunków międzynarodowych, wzajemnemu zrozumieniu i przyspieszeniu ogólnego postępu nauki i kultury, o ile tylko znowu interesy niektórych państw nie spowodują skrzywienia działalności UNESCO i nie podporządkują jej celom politycznym.

Polska zgłosiła pełną współpracę i pomoc dla prac UNESCO w duchu porozumienia i zbliżenia kulturalnego. Jeszcze w roku 1954 została wznowiona działalność polskiego komitetu tej organizacji, w którego skład wchodzi przedstawiciele wszystkich zainteresowanych instytucji i wybitni działacze kultury i nauki. W 1955 roku wzięliśmy udział w wielu zjazdach i konferencjach naukowych i artystycznych, organizowanych przy pomocy UNESCO,

przyjmowaliśmy w Polsce jej przedstawicieli (między innymi UNESCO było reprezentowane na Konkursie Chopinowskim) i nawiązaliśmy kontakt z poszczególnymi działami sekretariatu organizacji w celu realizowania wymiany kulturalnej i wyzyskania stypendiów. Zobaczymy wkrótce u nas wystawy przygotowane przez UNESCO. Dostarczamy do bibliotek i ośrodków informacyjnych nasze wydawnictwa i artykuły dzieląc się osiągnięciami w dziedzinie oświaty i nauki. Mamy nadzieję, że praca ta będzie coraz szerzej rozwijać się w duchu pięknych zasad zawartych w *Karcie UNESCO*.

Jerzy Michałowski
Wiceminister Oświaty

Z POBYTU W ZWIĄZKU RADZIECKIM

O budownictwie wodnym i innych osiągnięciach Armenii

W związku z udziałem w pracach dwóch komisji, których zadaniem było przekonsultowanie z kolegami radzieckimi wielu zagadnień dotyczących rozwoju energetyki wodnej w Polsce, miałem okazję spędzenia około dwóch miesięcy w Związku Radzieckim. Konsultacje te odbywały się zarówno w Leningradzie, jak i w Moskwie. Przy tej okazji koledzy radzieccy umożliwili nam zwiedzenie dwóch siłowni wodnych na rzece Swir i budowanej siłowni na rzece Narwa oraz zapoznanie się z kaskadą siłowni wodnych na rzece Razdan w Armenii. Ponieważ nasze kontakty z Moskwą i Leningradem są częste i wobec tego ci, którzy nie byli nigdy w Związku Radzieckim, mogą zapoznać się z opisami wrażeń z tych dwóch dużych ośrodków Związku, pragnąłbym podzielić się swymi wrażeniami z pobytu w mniej nam znanej Armenii radzieckiej. Zapoznanie się z

Armeńską Socjalistyczną Republiką Radziecką umożliwiło grupie naszych fachowców Radzieckie Ministerstwo Energetyki.

Ze wstydem muszę przyznać, że przedtem nie wiedziałem o Armenii prawie nic, a sądzę, że podobnie jak ja wielu naszych obywateli prawie nic nie wie o tym kraju i o Ormianach.

Samolot, którym udaliśmy się do Jerywanu wystartował z lotniska w Moskwie po godzinie 2 w nocy dnia 14 kwietnia br. W chwili startu padał obfity śnieg. Po drodze lądowaliśmy w Charkowie, Rostowie i Suchumi, skąd zgodnie z rozkładem miał się odbyć lot do Jerywanu. Z powodu burzy w górach Jerywan nie mógł przyjąć samolotu i wylądowaliśmy w Tbilisi w godzinach popołudniowych i dopiero następnego dnia rano odlecieliśmy do Jerywanu. Los więc zrządził, że przez kilka godzin byliśmy również w stoli-

cy Gruzji. Tu, oczywiście, nie ma już mowy o śniegu — jest ciepło, kwitną drzewa.

Chętnie korzystamy z nielicznych godzin, aby chociaż pobieżnie rzucić okiem na piękną stolicę Gruzji. Czuje się tu od razu, że znajdujemy się w autonomicznej Republice Gruzjińskiej. Na ulicy dominuje język gruziński, wszystkie napisy są dwujęzyczne (gruzińskie i rosyjskie), ale na wystawach księgarskich przeważają książki gruzińskie. Jest widoczne, że rozwija się tu swobodnie stara kultura gruzińska i są pielęgnowane cechy narodowe. Tbilisi robi wrażenie pięknego miasta. Główna ulica im. Rustaweli (poeta gruziński) jest szeroka, zadrzewiona, utworzona ze szpalerów ładnych dawnych i nowych gmachów. Na urwistym i skalnym brzegu rzeki Kury wznosi się zamek warowny z III wieku i szereg prastarych domów z charakterystycznymi balkonikami zwisającymi nad strumą ścianą skalistego brzegu. Taka pozycja niezależnie od obrony w twierdzy dawała bądź co bądź możliwość obrony przed licznymi najściami wrogów.

Zwiedzamy sobór Sionu z V wieku. Trafiamy na uroczyste nabożeństwo celebrowane przez staruszka metropolitę w asyście wyższego duchowieństwa, bo to jest właśnie wielki czwartek według kalendarza juliańskiego. Nabożeństwo odbywa się w języku gruzińskim. Cerkiew gruzińska jest samodzielną cerkwią niezależną od innych.

Następnego dnia rano przed odlotem do Jerywanu jeszcze rzut oka na Tbilisi. Tym razem oglądamy z zewnątrz łaźnię króla Iradi z bardzo oryginalną, bajecznie kolorową fasadą z ceramicznej mozaiki, przeważnie w kolorze niebieskim. Są to lecznicze kąpiele siarkowe czynne dotychczas. Następnie zwiedzamy nowy duży park, na którego krańcach jest olbrzymi stadion na

stoku górskim. To już jest rozrastające się, współczesne miasto Tbilisi. Ilość mieszkańców Tbilisi zbliża się obecnie do miliona. O godzinie 9 rano opuszczamy Tbilisi nie dziwiąc się, że wszyscy Gruzini są tak przywiązani i dumni ze swej pięknej stolicy.

Wkrótce po starcie samolot wpada w szereg grubych warstw chmur, z których wydostaje się dopiero na wysokości około 3000 m. Niestety, zasłaniają one widok na góry Kaukazu. Nad przełęczą między Gruzją i Armenią lecimy na wysokości 3700 m. Tu przedstawia się oczom dość oryginalny widok, bo z mlecznobiałego pola chmur tu i ówdzie sterczą ośnieżone szczyty gór, jak gdyby oddzielne pagórki na równinie śnieżnej. Nad Armenią chmury rzedną, tak że możemy z góry obserwować piękne jezioro Sewan położone na wysokości ponad 1900 m nad p. m. Wkrótce lądujemy w Jerywanie, gdzie witają nas: ciepło, piękna słoneczna pogoda, okwiecone drzewa oraz bardzo mili i serdeczni gospodarze z dyrektorem „Armenenergo“ A l e k s a n i a n e m, głównym inżynierem „Armenenergo“ T e r - A k o n o w e m i przedstawicielem Towarzystwa Współpracy z Zagranicą A t u r i a n e m na czele.

W ciągu kilku dni pobytu w Armenii, gdyż opuściliśmy Jerywan już 19 kwietnia, zapoznajemy się przede wszystkim z pracami związanymi z szybko rozwijającą się w Armenii energiką wodną. Zapoznanie to ułatwia wiele rozmów fachowych z kolegami w „Armenenergo“ i zwiedzanie kilku siłowni na rzece Razdan. W rozmowach fachowych koledzy ormiańscy nie tylko zapoznali nas ze swymi dużymi osiągnięciami, ale szczerze i otwarcie mówili o trudnościach zarówno technicznych, jak i organizacyjnych i o popełnionych błędach. Dzielili się z nami swymi doświadczeniami, tak jak się dzieli z dobrymi przyjaciółmi.

W fachowej dziedzinie z zakresu gospodarki wodnej spotykamy się tu z niezmiernie ciekawym i rzadkim, a być może jedynym w swoim rodzaju przypadkiem, który może zainteresować nie tylko fachowców. Chodzi o to, że cała Armenia cierpi na brak wody. W szczególności Równina Ararańska mająca klimat i doskonałe warunki glebowe do rozwoju szlachetnych upraw winorośli, tytoniu, bawełny, migdałów, brzośkwii, moreli i innych, dotkliwie cierpi na brak wody, gdyż średnie roczne opady nie przekraczają tu 300 mm (najniższe średnie roczne opady w Polsce — 450 mm). Jest zrozumiałe, że dostarczenie wody w tych warunkach staje się najbardziej palącym zadaniem gospodarczym, ale równocześnie powstaje pytanie, skąd ją wziąć. Ogólnie biorąc w całej Armenii brakuje wody, mimo że gospodarka jest nastawiona na oszczędzanie „każdej kropli wody”. W obliczu trudnego zagadnienia powstał niezmiernie ciekawy pomysł wyzyskania do jego rozwiązania wspomnianego poprzednio jeziora Sewanu.

Jezioro jest położone w górach na wysokości 1900 m n.p.m. i ma powierzchnię 1416 km². Z jeziora Sewan wypływa rzeka Razdan (dawna nazwa Zangu), dopływ Araksu stanowiącego obecnie granicę między Radziecką Armenią a Turcją. Opady w górach w dorzeczu Sewanu też są niewielkie (średnia roczna opadów 390 mm), a przy tym parowanie z ogromnej powierzchni jeziora jedenastokrotnie przekracza odpływ w rzece Razdan. Wyparowana woda z jeziora, stanowiąca cenny skarb dla Armenii, jest unoszona przez wiatry daleko poza granice kraju, podobno nawet w okolice gór Tiań Szań. Przeważającą większość tego skarbu hydrotechnicy ormiańscy postanowili zatrzymać dla kraju. Zapadła decyzja obniżenia poziomu zwierciadła wody w Sewanie o 50 m i zmniejsze-

nia jego powierzchni do 250 km². W ten sposób odpływ Razdanu zostanie podniesiony siedmiokrotnie, Dolina Ararańska otrzyma upragnioną wodę do nawodnienia, a ponadto rzeka Razdan stanie się poważnym źródłem energii elektrycznej dla potężnie rozwijającego się przemysłu Armenii. Rzeka Razdan stwarza doskonałe warunki do wyzyskania energii wody, bo choć jest to rzeka o długości zaledwie około 100 km, ale na tym odcinku różnica poziomów wynosi około 1000 m. Jest to spadek mniej więcej dziesięciokrotnie większy niż spadek Dunajca w okolicach Różnowa. Spuszczanie jeziora trwać będzie 40 — 50 lat. Spuszczane wody Sewanu zostaną użyte do nawodnienia i jako źródło energii. W tej chwili na trzech istniejących siłowniach: Sewan, Ghumus i Kanakir wyzyskuje się już 56% spadku Razdanu, dalsze dwa duże stopnie są w budowie i w najbliższym czasie zostaną oddane do użytku, a mianowicie Arzni w 1956 roku i Atarbekian w 1958 r. Umożliwi to wyzyskanie ponad 90% spadku. W następnych latach powstaną jeszcze trzy mniejsze stopnie, Jerywan, Argawan i Naragawit, co będzie już całkowitym wyzyskaniem kaskady Razdanu. Warto dodać, że w Jerywanie pracują od dawna dwie niewielkie elektrownie wodne, zasilające miasto w prąd. Zostaną one w przyszłości po wybudowaniu całej kaskady zlikwidowane, gdyż zastąpią je urządzenia bardziej ekonomiczne. Siłownie Razdanu, a między innymi jedna z nich (Sewan) podziemna, są ciekawymi obiektami dla fachowca, ale na ich omówienie nie mamy miejsca. Jednak dostarczenie energii nie jest głównym zadaniem, główny cel to zasilenie wodą systemów kanałów irygacyjnych i dostarczenie kilkuset milionów metrów sześciennych wody rocznie spragnionej wilgoci ziemi armeńskiej. W ten sposób hydrotechnicy armeńscy stwarzają bazę dla pomyślnego rozkwitu swej ojczyzny.

Przejdę teraz do wrażeń ogólnych. W Armenii, podobnie jak w Gruzji, czuje się na każdym kroku, że jest to odrębna Ormiańska Republika autonomiczna. Wszystko tu tchnie specyfiką ormiańską. Na ulicy dominuje język ormiański, napisy są dwujęzyczne. Nie spotka się tu napisu tylko w języku rosyjskim, natomiast na przykład na pomniku poety ormiańskiego Chaczatura Abowiana widnieje napis tylko ormiański. Architektura rozwijającego się nowego Jerywanu ma charakter wybitnie ormiański. Architekci ormiańscy z pietyzmem pielęgnują tradycję sztuki ojczystej zarówno w ogólnych formach budowlanych, jak i w rozwiniętej koronkowej ornamentacji w kamieniu.

Oczywiście, z każdym obywatelem radzieckiej Armenii można się porozumieć po rosyjsku, choć wymowa i akcent w wielu wypadkach mogą pozostawiać dużo do życzenia. Ale język rosyjski dla Ormianina nie jest językiem obcego zaborcy, jest to wspólny język Radzieckiej Ojczyzny. Czuje się tu wyraźnie rozwinięty — można by rzec — „podwójny patriotyzm”: narodowy ormiański i ogólnoradziecki. W zrozumieniu tych uczuć pomogło nam zwiedzenie muzeum ormiańskiego mieszczącego się w dawnym meczecie o fasadzie z kolorowej ceramiki. Muzeum to skrzętnie gromadzi wszelkie pamiątki i skarby historii ojczystej. Dyrektor muzeum udzielał nam wyjaśnień po ormiańsku, tak że towarzyszący nam naczelny architekt Jerywanu Grigorij Agababian musiał spełniać rolę tłumacza. Dopiero po pewnym czasie dyrektor zaczął mówić po rosyjsku, krępował się widocznie swej niezbyt poprawnej wymowy. Muszę dodać, że ta możliwość bezpośredniego porozumiewania się w języku rosyjskim, tak jak kto umiał, bo również nie wszyscy koledzy z naszej grupy mówili poprawnie po rosyjsku, miała swoisty urok.

Urok więzi między dwoma serdecznie ustosunkowanymi względem siebie narodami o jakże odmiennych mowach ojczystych.

W muzeum mogliśmy zobaczyć wykopaliska z okresu 3 — 4 tysięcy lat przed naszą erą, świadczące o rozwiniętej już cywilizacji na tej ziemi. Późniejsze zabytki już wyraźnie skryształizowanej kultury ormiańskiej sięgają jednak kilku wieków przed naszą erą. Od III wieku naszej ery Ormianie przyjmują chrześcijaństwo, od V wieku mają własne piśmiennictwo. Spotykamy się tu z rozwiniętą kulturą narodową o wiele starszą od naszej. Lecz rozwojowi kultury i narodu ormiańskiego stale przeszkadzały obce najazdy, wojny i podboje. Scierały się tu stale wpływy perskie, tureckie i bizantyjskie. W XII wieku nastąpiło najście Mongołów i 165 lat niewoli pod jarzmem Ordy. W różnych okresach Armenia ma swoje dynastie, niekiedy samodzielnych władców, niekiedy lenniczo zależnych. Od roku 1441 do 1827 Armenia na przemian przechodzi pod panowanie Persów i Turków. Jest to niezmiernie ciężki okres historyczny, związany z potwornym uciskiem wyniszczającym naród bądź też z bezpośrednimi rzeziąmi. W 1827 roku część terytorium Armenii przechodzi we władanie carskiej Rosji. Nie jest to wprawdzie związane z całkowitym wyzwoleniem narodowym, bo rządy carskie dalekie były od chęci dania swobodnego rozwoju narodom wchodzącym w skład imperium, ale w porównaniu z uciskiem Turków lub Persów ucisk rządów carskich był nieznaczny.

Tragedie narodu ormiańskiego sięgają naszego stulecia. W 1915 roku rząd turecki wydał swym władzom wojenno-administracyjnym zarządzenie dokonania rzezi Ormian lub wygnanie ich na pustynie Arabii. W latach 1915-16 na terytorium Turcji, wyrznięto milion

Ormian i tyleż wysiedlono na pustynię. Ponad 300 tysięcy Ormian uciekło wówczas do Rosji. Jeden z przyjmujących nas w Jerywanie kolegów należał właśnie do tych uratowanych z rzezi tureckiej, dzięki temu, że jego rodzicom udało się uciec z nim jako dzieckiem do Rosji.

Ciężkie koleje losu przechodził nie liczny naród ormiański. Wielu Ormian znalazło się na stałe na emigracji, rozproszonych po różnych krajach Azji, Europy i Ameryki. Obecnie naród ormiański liczy około 3,5 miliona, z czego tylko 1,5 miliona żyje w radzieckiej Armenii, a 1 milion na pozostałym terytorium Związku. Widać, jak silna była prężność narodowa, jeżeli pomimo tak ciężkich przeżyć naród ormiański potrafił zachować swą jedność i z pietyzmem rozwija swą własną kulturę.

Wśród ciężkich przeżyć narodowych, ucisku ludu przez obcych, a także przez własne klasy posiadające, rozwijał się ruch rewolucyjny. Ormiańscy rewolucjoniści blisko współpracują z rosyjskimi, a w latach 1905-7 czynnie popierają rewolucję rosyjską.

W 1918 roku przy poparciu Anglii dochodzi do władzy w Armenii faszystowski rząd partii Dasznaków. Rządy te doprowadziły do skrajnej nędzy, w samym Jerywanie w 1919 roku z głodu i epidemii zginęło 14 tysięcy ludzi. Władza Dasznaków trwa do roku 1921, gdy 2 kwietnia tego roku do Jerywanu wkroczyły wojska radzieckie i wkrótce zlikwidowały całkowicie władzę Dasznaków. Dopiero od chwili powstania władzy radzieckiej w Armenii rozpoczyna się okres swobodnego rozwoju narodu ormiańskiego. Coraz więcej Ormian rozproszonych po świecie wraca do swej wolnej radzieckiej ojczyzny. Czy można się dziwić, że w narodzie, który przeszedł przez wielowiekową martyrologię, narodzie o wysokiej kulturze, o prasta-

rych własnych tradycjach, a który dopiero po wejściu do Związku Radzieckiego uzyskał możliwość swobodnego rozwoju, rozwinął się w całej pełni ten właśnie podwójny patriotyzm narodowy i ogólnoradziecki?

Krótki rzut oka na historię narodu ormiańskiego pozwolił mi zrozumieć jego nastroje, a równocześnie to, jak Ormianie są bliscy nam, którzy przeszliśmy uciemnienie i dyskryminację narodową, którym nie obce są obozy masowej zagłady.

Wróć jeszcze do miasta Jerywan, na którym niezmiernie wymownie odbija się historia narodu. Jerywan przed władzą radziecką to miasto o kilkudziesięciu tysiącach mieszkańców. Przed objęciem Jerywanu przez władzę radziecką w mieście, jak mnie informowali stali mieszkańcy, było około dziesięciu piętrowych domów murowanych, reszta to typowe wschodnie lepianki o płaskich dachach pokrytych gliną i nieco porośłych trawą. Obecnie jest to duże, nowoczesne, planowo rozbudowane miasto liczące ponad 400 tys. mieszkańców. Ma ono ładne szerokie ulice i place, komunikację autobusową i trolejbusową. Wiele jest w nim pięknych reprezentacyjnych gmachów z kolorowych tufów wulkanicznych w stylu ormiańskim, ozdobionych pięknymi rzeźbami w kamieniu. Wszak kamienie budowlane to jedno z bogactw Armenii. Na wzgórzu widnieje olbrzymi pomnik Stalina, cokół z bazaltu i ciemnego tufu. Na cokole pomnika Lenina stojącego na najbardziej reprezentacyjnym placu miasta widnieje sztandar czerwony z porfiru o naturalnej barwie czerwonej.

Niecałe jeszcze miasto jest nowoczesne. Są jeszcze dawne lepianki o płaskich dachach, lecz krok po kroku ustępują rosnącemu nowemu Jerywanowi, a nowy Jerywan rośnie wraz z potężnym rozwojem całego kraju. W

Armenii niegdyś przemysłowo zacofanej rozwinął się przemysł metalurgiczny (metale kolorowe), chemiczny, produkcyjny, między innymi opon samochodowych z kauczuku syntetycznego, maszynowy, zwłaszcza elektrotechniczny i wiele innych gałęzi przemysłu. Ale Ormianie zachowują tradycje — rozwija się też przemysł tekstylny i wyrób dywanów, przemysł skórzanym, a także wyrób win i koniaków.

Jerywan rozwija się również jako ośrodek naukowy i kulturalny. Liczy on obecnie 14 wyższych uczelni, w tym uniwersytet, instytuty: politechniczny, medyczny, weterynaryjny, rolniczy, konserwatorium i inne. W 1935 r. utworzono w Armenii filię Akademii Nauk ZSRR, a w 1943 r. powstała samodzielna Ormiańska Akademia Nauk, która ma wiele placówek badawczych, spośród nich mieliśmy możliwość zwiedzenia laboratorium wodnego, prowadzonego przez prof. Jegiazariana. O pracy uczonych ormiańskich najwymowniej świadczą słynne badania Alichanowa i Alichaniana nad promieniami kosmicznymi i wiele innych.

Rozkwita również sztuka ormiańska. Mieliśmy możliwość wysłuchania koncertu słynnego śpiewaka Adżujana oraz obejrzenia występów zespołu ormiańskiego pieśni i tańca. W trakcie występów publiczność zgromadziła nam jako polskiej delegacji miłą owację manifestując tym serdecznością, przyjazny stosunek do Polski.

Po kilkudniowej bytności opuściliśmy gościnną Armenię i pięknie rozwijający się Jerywan położony na tle wznoszącego się szczytu góry Ararat odległej o kilkadziesiąt kilometrów, lecz znajdującej się już za granicą radzieckiej Armenii, serdecznie żegnani na lotnisku przez grupę przyjaciół ormiańskich, przekazujących gorące pozdrowienia dla Polski.

Opuściliśmy Armenię z niezatartymi wrażeniami, które pozostawia poznanie wolnego kraju i narodu, który po wiekowych cierpieniach uzyskał możliwość swobodnego rozwoju swej kultury.

Edward Czetwertyński
Członek korespondent PAN

Z POBYTU W ZWIĄZKU RADZIECKIM

O PRACY KATEDR W WYŻSZYCH SZKOŁACH TECHNICZNYCH

Sytuacja kadrowa

W uczelniach radzieckich każdy z pracowników samodzielnych (profesor lub docent) jest obowiązany pracować co najmniej 6 godzin dziennie w katedrze, z czego 2,5 — 3 godzin ze studentami. Natomiast asystenci i laboratoryjni pracownicy nauki pracują 7 godzin dziennie, z czego 3 — 3,5 godzin ze studentami. Należy podkreślić, że w praktyce czas pobytu w katedrze jest raczej dłuższy. W czasie pobytu w katedrze pracownicy nauki przygotowują się do zajęć ze studentami, w

katedrze prowadzą swą pracę naukową, jeśli ma ona charakter laboratoryjny lub konstrukcyjny, w katedrze przygotowują nowe tematy ćwiczeń projektów i zajęć laboratoryjnych, w katedrze dyskutują nad swymi pracami naukowymi. Katedra jest więc nie tylko formalnie, ale i faktycznie warsztatem ich pracy.

Sytuacja kadrowa katedr radzieckich jest dosyć różnorodna pod względem ilościowym, jednak jakościowo jest prawie zawsze bardzo dobra. Problem ten rozpatrzmy na przykładach:

Katedra Elektrotechniki Teoretycznej Moskiewskiego Instytutu Energetycznego obsługuje 5 wydziałów. W katedrze pracuje 3 profesorów, 6 docentów, 11 aspirantów oraz 14 asystentów, spośród których 11 ma stopień kandydata nauk. Każdy z pracowników ma zajęcia ze studentami w wymiarze 2,5 do 3,5 godzin dziennie, zaś aspiranci, poczynając od II roku aspirantury, prowadzą 1 grupę studencką, czyli mają z nią 2 godziny ćwiczeń oraz 2 godziny zajęć laboratoryjnych.

Podobna sytuacja jest w Katedrze Wytrzymałości Materiałów, która obsługuje 9 wydziałów, a która ma 2 profesorów, 5 docentów, 2 aspirantów oraz 12 asystentów, z których 2 ma stopień kandydata nauk. Wreszcie jako przykład katedry daleko słabszej może posłużyć Katedra Ekonomiki Przemysłu Metalurgicznego obsługująca tylko wydział Inżynierii i ekonomiczny Politechniki Leningradzkiej. W skład tej katedry wchodzi 1 profesor oraz 1 starszy laboratoryjny pracownik nauki (co odpowiada naszemu stanowisku asystenta). Jednak nawet w tym przypadku ów starszy laboratoryjny pracownik nauki miał stopień inżyniera, i właśnie w dniu naszych odwiedzin zdawał egzamin z materializmu dialektycznego, w ramach przedmiotu kandydackiego.

Prace kandydackie i doktorskie

Profesorowie radzieccy uważają, że każda praca kandydacka powinna zawierać wprowadzenie do danego tematu, przegląd literatury wraz z ustaleniem obecnego poglądu na dany temat, a wreszcie oryginalne opracowanie autora, zakończone krytyczną oceną uzyskanych wyników. Część oryginalna powinna obowiązkowo zawierać rozważania teoretyczne oraz badania eksperymentalne, potwierdzające wyniki dociekań teoretycznych. Kryterium eksperymentalne ma, zdaniem

profesorów radzieckich, podstawowe znaczenie w procesie wychowania młodego naukowca.

Zapoznałem się również z pracami doktorskimi. Jedną z nich (prof. Wienikowa) obejmowała część teoretyczną z zakresu zastosowania matematycznej teorii podobieństwa do modelowania systemów energetycznych, obliczenia służące do zmodelowania układu przesyłowego Kujbyszew — Moskwa oraz opis urządzenia, które na tej zasadzie zostało wykonane. Całość pracy obejmowała 680 stron, co było uważane przez koreferentów za jej wadę. Stosowane od dawna modelowanie systemów uzyskało w tej pracy naukowe uzasadnienie przez podbudowanie go teorią podobieństwa, zaś teoretyczne rozważania autora zostały sprawdzone na zrealizowanym analizatorze z wirującymi maszynami.

Jak wynika z powyższych przykładów, praca kandydacka ma głównie cele metodologiczne oraz sprawdzenie opanowania przez kandydata właściwej metody badań naukowych. Następuje to w tej części dysertacji, która jest oryginalnym rozpracowaniem autora. Natomiast w pracach doktorskich punkt ciężkości spoczywa na jej wynikach, które muszą być realnym twórczym wkładem do nauki. Niezależnie od układu pracy doktorskiej musi być ona doprowadzona do praktycznych wniosków. Zarówno prace doktorskie, jak i kandydackie muszą być w naukach technicznych oparte na własnym materiale eksperymentalnym.

Plany pracy katedr

Podstawowym dokumentem regulującym zamierzenia katedry i ich realizację jest plan pracy katedry, który jest opracowany w katedrze, dyskutowany na jej ogólnym zebraniu oraz zatwierdzony przez obu prorektorów. Plan pracy katedry jest opar-

cowywany na 1 semestr lub na cały rok. Obejmuje on:

1) plan posiedzeń katedry; w ciągu semestru jest ich na ogół 7—8, przy czym 3 są poświęcone referatom prowadzonych w katedrze prac kandydackich i doktorskich, 2 stanowią wzorcowe zajęcia ze studentami, 2 są poświęcone referatom pracowników katedry na temat ich doświadczeń dydaktycznych lub ocenie zajęć laboratoryjnych ze studentami, wreszcie 1 zebranie jest poświęcone naukowej dyskusji nad zleconymi pracami przymysłowymi;

2) plan pracy dydaktycznej obejmuje pracę nad udoskonalaniem tematów ćwiczeniowych, domowych, laboratoryjnych, ramowy plan wizytacji zajęć przez kierownika katedry, plan wzajemnych wizytacji pracowników katedry, plan tematów kolokwialnych i egzaminacyjnych, plan koordynacji programów wykładowych i ćwiczeniowych z katedrami pokrewnymi itd.,

3) plan pracy nad podręcznikami, skryptami oraz rękopisami wykładów i ćwiczeń, a także plan przygotowania nowych pomocy naukowych dla studentów, wreszcie plan wzajemnych recenzji skryptów, rękopisów i pomocy naukowych innych pracowników tej samej katedry;

4) budżet prac naukowych, plan realizacji prac zleconych, plan seminariów naukowych (w tym również seminarium materializmu dialektycznego).

Każda z pozycji wyżej wymienionego planu zawiera terminy wykonania oraz nazwiska jej wykonawców.

Plany prac własnych studentów

Plany pracy własnej studenta są opracowywane w postaci tygodniowego kalendarza na cały semestr, przy czym obejmują przygotowanie do kolejnych zajęć seminaryjnych i laboratoryjnych, kontrolne i obliczeniowe prace domowe, kolokwia, kreślenie ar-

kuszy i projektowanie. Na każdy tydzień przypada jeden arkusz z kreśleń lub jedno kolokwium itp. Plan pracy własnej studenta jest w wielu szkołach radzieckich drukowany i wręczany każdemu studentowi. Moskiewski Instytut Energetyczny idzie, jeśli chodzi o studentów I i II roku, jeszcze dalej. Drukuje on dla tych studentów szczegółowe programy obejmujące tematykę każdego wykładu, każdego ćwiczenia, spis kursowych zadań laboratoryjnych, spis obliczeń domowych i projektów, a nawet tematykę arkuszy i ich wzorcowe przykłady.

Jednak w planie pracy studenta, stosowanym w Moskiewskim Instytucie Energetycznym, są ponadto wyszczególnione najważniejsze wykłady danego semestru. W planie oznaczono specjalnymi symbolami obowiązek ciągłości pracy. Profesorowie i asystenci kontrolują ciągłość pracy w ten sposób, że na 15 minut przed zakończeniem ćwiczeń z danego przedmiotu rzucają krótkie pytanie teoretyczne z materiału przerobionego poprzednio. Odpowiedzi są oceniane, a oceny podawane do dziekanatu.

Formy nauczania

Charakterystyczną cechą wykładu w szkołach radzieckich jest bardzo wielka ilość demonstracji. Na przykład Katedra Elektrotechniki Teoretycznej posiada osobne laboratorium, prowadzone przez 1 laboratoryjnego pracownika nauki, który opracowuje i wykonuje demonstracje na wykładach. Tak samo są zorganizowane demonstracje w Katedrze Wytrzymałości Materiałów oraz w Katedrze Termodynamiki. Każde podstawowe prawo przyrody oraz każdy wzór jest tam demonstrowany doświadczalnie.

Profesorowie radzieccy niechętnie odnoszą się do stosowania na wykładach tablic i wykresów przygotowywanych uprzednio. Stosuje się je tylko

wtedy, gdy chodzi o schematy lub rysunki bardzo skomplikowane. W tych przypadkach wykładowca rozdaje jednak wszystkim studentom odbitki tej tablicy, którą się posługuje, aby przy oznaczaniu tablicy studenci mogli posługiwać się odbitkami wklejanymi zazwyczaj do notatek. Zasadniczo jednak profesorowie radzieccy uważają, że rysowanie wykresu czy schematu na tablicy przy równoczesnym omawianiu techniki jego powstania jest cenniejsze i lepiej przyswajalne przez studentów.

Profesorowie i wykładowcy prowadzą obowiązkowo ćwiczenia z jedną grupą studencką. Prof. Poliwanow oświadczył, że prowadzenie ćwiczeń uważa za konieczne dla kontroli wartości własnych wykładów.

Baza laboratoryjna

O ile pomieszczenia katedr są szczupłe, o tyle laboratoria są w stosunkowo lepszym położeniu. Nie jest to jednak zjawisko ogólne. Na przykład w Leningradzkim Instytucie Elektrotechnicznym jest Katedra Telewizji, która w 2 pokojach o łącznej powierzchni około 70 m² ma 16 stanowisk ćwiczebnych dla studentów, 2 stanowiska doświadczalne dla prakandydackich oraz 4 małe biurka dla profesora i 3 pracowników katedry.

Przedmioty teoretyczne oraz techniczne — podstawowe są z reguły uzupełniane zajęciami laboratoryjnymi, gdyż profesorowie uważają, że inżynier powinien przede wszystkim poznać podstawowe prawa przyrody oraz przyswoić sobie interpretację wzorów teoretycznych. Dlatego Katedra Matematyki posiada swe laboratoria, gdzie studenci na zajęciach praktycznych konstruują płaszczyzny i bryły obrotowe, a na IV semestrze uczą się obsługi nie tylko prostych, lecz i elektrycznych maszyn do liczenia, dlatego Katedra Geometrii Wykreślnej zadaje studen-

tom odtworzenie z rzutów przenikania brył, przy czym rzuty zostały uprzednio narysowane przez samego studenta, dlatego Katedra Wytrzymałości Materiałów przepuszcza przez swe laboratoria wszystkich bez wyjątku studentów niezależnie od kierunków studiów, przy czym studenci zapoznają się między innymi z tensometrycznym pomiarem naprężeń.

Laboratoria te — jak już powiedziano — mają na celu ugruntowanie u studenta znajomości podstawowych praw przyrody. Dlatego też są one prowadzone albo równolegle z wykładami, albo też w opóźnieniu $\frac{1}{2}$ semestru w stosunku do wykładów. Materiał związany z zajęciami laboratoryjnymi obowiązuje wtedy przy egzaminie niezależnie od kolokwium odbywanego w samym laboratorium. Każdy z tematów laboratoryjnych jest przygotowany na 2 — 5 stanowiskach ćwiczeniowych, gdyż w laboratoriach tego typu chodzi o to, aby tematy zajęć praktycznych były przerabiane w tej samej kolejności co materiał wykładów.

Tematy zajęć laboratoryjnych przy katedrach podstawowych są dobierane nadzwyczaj skrupulatnie. Prof. Poliwanow opisał nam proces wprowadzenia do programu zajęć studenckich nowego tematu: magnesy stałe. Zadanie to powierzono zespołowi złożonemu z 1 kandydata nauk oraz 1 laboranta. Nad zagadnieniem pracowano kilka tygodni, a następnie zreferowano przed całym kolektywem katedry opis zajęcia oraz zademonstrowano stanowisko ćwiczebne. Nie uzyskało ono jednak aprobaty pracowników katedry i zespół musiał to samo stanowisko i jego opis jeszcze raz przerebudować. Ostatecznie po 4 miesiącach pracy zespołu stanowisko ćwiczebne włączono do planu zajęć. Przykład ten ilustruje, jak gruntowna i metodycznie przemyślana jest rola laboratorium przy katedrach podstawowych.

Poza opisanymi już laboratoriami dydaktycznymi katedry posiadają na ogół laboratoria naukowe, i to zarówno dla pracy naukowej studentów, jak i pracowników katedr. Przykładem może tu być laboratorium naukowe Katedry Wytrzymałości Materiałów, poświęcone badaniom zjawiska zmęczenia materiałów przy obciążeniu wywołanym drganiami oraz laboratorium obróbki szybkościowej Katedry Technologii Mechanicznej.

Wyżej opisane bogactwo bazy laboratoryjnej może nasunąć myśl o jakichś nadzwyczajnych środkach, jakimi dysponują szkoły radzieckie. Byłoby to jednak wniosek błędny. Baza laboratoryjna powstała głównie dzięki poważnej pomocy przemysłu, który opatruje szkoły wyższe zarówno w stare, jak i najnowsze urządzenia, oraz dzięki systematycznej pracy katedr, które korzystając z pomocy studentów w ramach ich pracy naukowej oraz warsztatów swej szkoły i wreszcie celowo wyzyskuje środki przekazywane przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego stwarzając sobie wspaniałą bazę laboratoryjną. Profesorowie radzieccy odnoszą się negatywnie do organizowania w szkołach wyższych laboratoriów na skalę politechniczną lub budowania „fabryk“ o małej zdolności produkcyjnej. Uważają bowiem, że tego rodzaju miniaturowe „obiekty przemysłowe“ wypaczają pojęcie studenta o zakładzie produkcyjnym, a ponadto nie pomagają mu w zrozumieniu samego procesu technologicznego. Takie obiekty w szkolnictwie wyższym są prawie zawsze przestarzałe i to jeszcze bardziej wypacza pojęcie studenta o zakładzie produkcyjnym.

Natomiast w katedrach radzieckich są rozpowszechnione eksponatowe modele obiektów fabrycznych. Są one z reguły wykonane w przekroju, dzięki czemu może być pokazany proces technologiczny. Najpiękniejszym okazem

tego rodzaju pomocy naukowej jest model wielkiego pieca, który był tak starannie przemyślany, że nawet dopływ powietrza był dla studentów widoczny; w tym celu napełniono piec odpowiednią cieczą, a powietrze wprowadzono pod ciśnieniem; piec był przezroczysty.

Prace projektowe

Przechodząc do prac projektowych należy podkreślić, że każda katedra ma dostępny dla studentów katalog projektów oraz wytyczne projektowania, najczęściej wydawane drukiem. Takie wytyczne są ułożone według toku projektowania; obejmują one zwięzłe omówienie toku projektowania, podstawowe wzory stosowane w projekcie, tabele wartości charakterystycznych, wykresy oraz szkice elementów projektu. Na przykład wytyczne do projektowania maszyny prądu stałego obejmują 16 stron druku oraz 5 tabel liczbowych. Są jednak i inne, znacznie obszerniejsze — noszące już cechy podręcznika i dochodzące do 120 stron.

Poczynając od V semestru studenci mają 1 dzień w tygodniu przeznaczony na projektowanie. Projektowanie odbywa się w gabinecie projektowania.

Przekonsultowałem z profesorami radzieckimi problem osobnych stolików w kreślarniach dla każdego studenta wydziału konstrukcyjnego. Profesorowie radzieccy wyrazili zdanie, iż taki punkt widzenia prowadziłby do nadmiernej rozbudowy kreślarni, uważają oni, że gabinety projektowania, zorganizowane w uczelniach radzieckich, rozwiązują problem projektowania w sposób zadowalający. Oglądałem takie gabinety (w Moskwie i Leninigradzie) stanowiące zespoły sal kreślarnianych, wśród których znajdują się biblioteki podręczne, obejmujące wszystkie katalogi, skrypty, materiały po-

mocnicze oraz książki, które są pomocne przy wszystkich projektach na danym wydziale. W bibliotece podręcznej student może wypożyczyć na czas pobytu w kreślarni wszelkie materiały pomocnicze, a ponadto egzemplarze typowych projektów, cyrkle ręczne oraz elektryczne, maszyny do liczenia itd. Gabinet projektowania jest obsługiwany na dwie zmiany (przez 14 godzin na dobę). Ilość stołów kreślarskich jest równa planowej liczbie rekrutacji na I rok studiów, powiększonej o kilkanaście procent (rezerwa). Kilkakrotnie zwiedzając gabinety projektowania o różnych porach dnia stwierdziłem, że stoliki były zajęte średnio w 70 procentach. Zatem sposób zaplanowania ilości stolików można uznać za prawidłowy.

W gabinetach projektowania są zorganizowane przechowalnie arkuszy oraz notatek, tak że student nie musi ich zabierać do domu.

Praktyki wakacyjne

Organizacją praktyk zajmują się pracownicy oddziału nauczania w rektoracie. Jednak każdą grupą studentów wyjeżdżających na praktykę opiekuje się jedna z katedr. Z grupą praktykantów wyjeżdża zawsze jeden z profesorów lub docentów. Traktują oni ten wyjazd jako podtrzymanie więzi z praktyką produkcyjną. Pracownik nauki dokonuje przy tej okazji w fabryce szeregu pomiarów czy też doświadczeń potrzebnych do jego pracy naukowej.

Praktyki zalicza się na podstawie egzaminów, które odbywają się w fabryce w obecności profesora oraz głównego inżyniera.

Studenckie koła naukowe

Ważną rolę w rozwoju samodzielności studentów odgrywają prace kół studenckich. Każdy kandydat nauk,

docent lub profesor powinien prowadzić pracę naukową 3 — 6 studentów połączonych w 2 — 3 zespoły. W uczelniach radzieckich nie może liczyć na awans kandydat nauk lub docent, który nie prowadzi pracy naukowej studentów, tak samo jak nie może liczyć na ponowny wybór profesor lub docent, który nie prowadzi prac kandydackich. Byliśmy na posiedzeniu Senatu Moskiewskiego Instytutu Energetycznego, na którym z takiego właśnie powodu upadła kandydatura na docenta jednego z asystentów, mimo że stopień kandydata nauk uzyskał on przed 6 laty, a po przewodzie opublikował już 9 prac naukowych.

Studenci otrzymują tematy z zakresu ścisłego kierunku naukowego danego pracownika nauki. Często mają one za zadanie sprawdzenie komunikatu z zagranicznej pracy technicznej czy obliczenie i montaż aparatury do badań naukowych docenta lub profesora, czy wreszcie nieraz obliczenie i montaż stanowiska dla zajęć studenckich. Najlepsze prace są drukowane w specjalnym wydawnictwie. Na przykład tegoroczny tom takiego wydawnictwa Moskiewskiego Instytutu Energetycznego zawierał 22 prace. Pozostałe prace są referowane na dorocznych studenckich sesjach naukowych.

Najlepiej zostały zorganizowane studenckie prace naukowe w Moskiewskim Instytucie Energetycznym, gdzie na IV i V roku studentom obniżono o 4 godziny normalne zajęcia w tym celu, aby ten czas mogli wyzyskać na własne zajęcia naukowe. Łącznie studenci pracują w ten sposób na IV roku 112 godzin, a na V — 250 godzin. W Moskiewskim Instytucie Energetycznym do pracy naukowej są zobowiązani wszyscy studenci IV i V roku, natomiast w innych uczelniach pracą naukową zajmują się jedynie studenci przodujący.

Prace dyplomowe

Prace dyplomowe studenci wykonują w ciągu jednego semestru trwającego 17 tygodni. Temat pracy otrzymują przed wyjazdem na praktykę przeddyplomową, aby w czasie tej praktyki mogli zbierać materiały do pracy dyplomowej. Na ogół prace dyplomowe obejmują około 120 stron ręcznie pisanych obliczeń oraz 14 — 16 arkuszy albo też nieco więcej obliczeń, a mniej arkuszy. Są również laboratoryjne prace dyplomowe. Często tematem pracy dyplomowej laboratoryjnej jest obliczenie i uruchomienie nowego stanowiska ćwiczebnego dla zajęć studenckich.

Jednak najczęściej tematem pracy dyplomowej jest projekt o charakterze kompleksowym i obejmuje w za-

sadzie całość wiedzy fachowej danej specjalności. Dlatego też praca dyplomowa nie może być prowadzona tylko przez jedną katedrę, lecz jest z reguły konsultowana przez kilka katedr. Takie prace muszą obowiązkowo obejmować problematykę bezpieczeństwa pracy związanej z tematem oraz rozdział poświęcony stronie ekonomicznej i organizacji pracy w związku z danym tematem. Dlatego też projekty dyplomowe są konsultowane przez katedrę bezpieczeństwa pracy oraz ekonomiki przemysłu, co ma także i taki skutek, że zbliża te katedry do problematyki technicznej danego wydziału.

Zbigniew Jasicki

Politechnika Śląska im. W. Pstrowskiego
w Gliwicach

Z POBYTU W CHINACH

OBSERWACJE FILOLOGA - POLONISTY

Czytelnik polski po raz pierwszy odnajdzie dziś w „Życiu Szkoły Wyższej” autentyczne informacje o szkolnictwie wyższym Chińskiej Republiki Ludowej. Przy wszystkich różnicach wynikających z różnych etapów rozwojowych Polski i Chin dostrzec można wiele wspólnego w organizacji szkolnictwa, podobny również jest wymiar trudu podejmowanego przez państwo dla zapewnienia dopływu nowej kadry do rozwijającego się życia gospodarczego i kulturalnego. Oba nasze kraje mają podobne przy tym trudności, walczą z podobnymi przeszkodami, w analogiczny sposób przechodzą różne przejściowe choroby nieraz na zbyt gwałtownego wzrostu.

W czasie krótkiego niedawnego pobytu w Chinach nie miałem możliwości poznać w szczegółach wielu skomplikowanych zagadnień, jakie nastęrczała

tam nowa organizacja szkolnictwa i praca nad nowymi programami tylu różnych kierunków studiów. Jako filolog i polonista szukałem kontaktów przede wszystkim z tymi katedrami, które znajdują się najbliżej mojej specjalności. A więc zagadnienie języka, problemy związane z nauczaniem literatury. Przy tym, rzecz jasna, kontakty z ludźmi czy to pedagogami, czy zwłaszcza ze studentami.

Na tym odcinku rzeczywistości chińskiej już na pierwszy rzut oka uderza niezwykle silny związek zakładów akademickich z bieżącym życiem. Nie znaczy to oczywiście, iż gdzie indziej związek ten jest mniejszy — na przykład przy kształceniu inżynierów, organicznie wprost powiązany z planowaniem rozwoju przemysłu. Cechy specyficznie chińskie w dziedzinie nauczania języka i literatury uwidacznia-

ją się raczej poprzez zestawienie ich na przykład z terenem polskim. Weźmy sprawę języka.

Nauczanie języka polskiego na poziomie akademickim okrzepło w długiej stosunkowo tradycji, ale co ważniejsze, u nas odbywa się ono w sytuacji całkowicie już ukształtowanego języka narodowego, który od wieków ma w pełni ustabilizowaną postać zarówno mówioną, jak i pisaną. W Chinach ogólny język pisany nie ma jeszcze równie ogólnego odpowiednika mówionego. Nie ma dlatego, że do niedawna, to znaczy jeszcze niespełna czterdzieści lat temu język pisany, przyjęty z bardzo odległej tradycji, był oderwany od języka potocznego, tym samym zaś nie był w stanie oddziaływać w kierunku wytworzenia jakiegś normy ogólnej w mowie codziennej.

Ale nie tylko to. Pisany język chiński nie jest językiem fonetycznym. Poszczególne znaki symbolizują nie dźwiękową formę mowy, lecz pojęciową. Dlatego też pisana norma ogólna podporządkowywała sobie bardziej semantyczną, mniej zaś fonetyczną stronę języka. Toteż najważniejszym zadaniem filologów chińskich jest doprowadzić do pełnego ujednolicenia języka, a więc do ujednolicenia także jego strony fonetycznej. Bez przesady można powiedzieć, że jest to zadanie wręcz historyczne, nie trzeba tego ukrywać — zadanie niezwykle trudne. Toteż przez długie lata filologowie chińscy będą jednocześnie reformatorami języka. Ich celem będzie przekształcić obecny język ideograficzny w przyszły język fonetyczny. Nigdzie dotychczas katedry filologiczne nie podejmowały tak odpowiedzialnych zadań. Nie trzeba być filologiem, aby zrozumieć, jak bardzo musi to wiązać wiedzę akademicką z konkretnymi przemianami zachodzącymi w życiu, jak bardzo teoria musi się odwoływać do praktyki.

Zupełnie inne przyczyny powodują, że także i nauczanie literatury na uniwersytetach jest powiązane z życiem o wiele silniej w Chinach niż u nas. To, co w polskiej prasie codziennej dopiero ostatnio zaczyna się ledwo wykluwać, w Chinach rozbrzmiewało pełnym głosem już w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Gazety chińskie od dawna wysuwały na czoło sprawy tworzącej się literatury rewolucyjnej jako problemy nie tylko bardzo ważne, ale też interesujące wszystkich. Nasze dyskusje literackie toczą się w dostojnym odosobnieniu. Nawet polonista, a więc fachowiec „od literatury“ przeważnie nie ma do nich dostępu. W Chinach jest zupełnie inaczej. Zjazdy pisarzy są przedmiotem powszechnego zainteresowania, dyskusje literackie toczą się na łamach dzienników i bynajmniej nie są „odfajkowywane“ przez informacyjne pokwitowania aktualnego dnia obrad.

Drugą przyczyną, która nadaje specyficzny charakter nauczaniu literatury w Chinach, jest powszechny a niezwykle żywy stosunek do literackiej tradycji narodowej. Kiedyś do czołowego organu Związku Literatów Polskich wpłynął artykuł o radykalnej twórczości *B i e r n a t a z L u b l i n a*. I co powiecie? Został odrzucony jako nieinteresujący. O gazetach polskich lepiej już przy tym zamilczeć. W Chinach natomiast gazety nie mogą się opędzić od czytelników nadsyłających listy na temat... interpretacji opowieści sprzed wieków czy jeszcze bardziej archaicznych tekstów chińskiej dramaturgii narodowej.

A na uniwersytetach? Gdzie my u nas spotkamy specjalistę od polskiej mediewistyki literackiej, który by z całą swobodą był w stanie wygłosić wykład z literatury współczesnej? W Chinach zaś wcale nikt temu nie będzie się dziwił. Tyle tylko, że ów specjalista od „starzyzny“ będzie sięgał któregoś tam wieku przed naszą erą.

Przy tym wszystkim kadra profesorska pod względem śmiałości myśli nie zawsze potrafi dorównać niezwykle pobudliwej młodzieży. Rok temu w chińskiej nauce o literaturze rozpoczął się zdecydowany przełom i wiecie, kto dał temu początek? Dwóch sztubaków, niedowarzonych, ale o jasnym umyśle i gorącym sercu, postanowiło przeciwstawić się poważnym autorytetom naukowym, od lat już propagującym tezę, że tradycja literacka Chin nie ma i nie może mieć większej wartości dzisiaj, skoro wzrastała w warunkach ucisku feudalnego i była narzędziem ideologicznego oddziaływania klas panujących. Światoburczy artykuł dwóch niedoświadczonych studentów nie od razu zdołał przedostać się do druku. Nie od razu zapowiadało się również, że wywoła on tak 'gwałtowną burzę. Jak zwykle w ważnych momentach zdecydowanie wystąpiła Partia. Podjęta w organie Partii dyskusja objęła wszystkie środowiska literackie, wciągnęła żywo reagującą opinię publiczną, powstał ferment, który do dziś niemal bez przerwy znacząco wyraża swoje ślady w kołach naukowych i literackich, w wydawnictwach, w periodykach oraz w prasie codziennej.

W czasie krótkiego pobytu w Chinach nie mogłem dokładnie poznać przyszłych pedagogów i uczonych, którzy dziś pędzą pracowity żywot studenta. Ani czas na to pozwalał, ani też nie było zbyt wiele po temu okazji. Raz wszakże zdarzyło się jednak, toteż pozwól sobie odtworzyć moje przy tym wrażenia.

Jest czerwiec, czas dla studentów gorący nie tylko dosłownie, ale i w przenośni: za kilka dni rozpoczyna się egzaminy. Już wcześniej stykałem się z chińskimi studentami, obecnie jestem na odjeździe: następnego dnia wcześniej rano odlot do Polski. Z pewnością studentom chińskim, naprawdę bardzo pilnym w nauce, nie łatwo było ode-

zwać się wtedy od podręczników i książek. Mimo to sami zaproponowali, że chcą posłuchać o polskiej literaturze współczesnej. Zgodziłem się jak najchętniej, zwłaszcza że właśnie ukończono chiński przekład mojego artykułu na ten temat, przeznaczonego dla któregoś z chińskich czasopism literackich. Miał się więc odbyć wykład, ale okazało się, że zainteresowanie tematem przekracza ramy normalnej prelekcji. Kilkudziesięciu słuchaczy domaga się dyskusji. Urządzam więc normalne seminarium, o tyle niezupełnie normalne, że od godziny 15 trwało ono do późna wieczór. Wśród słuchaczy było 20 chińskich polonistów, którzy już od roku uczą się języka. Reszta to studenci filologii ruskiej i czeskiej. W przyszłości wszyscy oni chcą uprawiać zawód tłumacza. Czy dacie wiarę, że pytań było tak dużo, iż trzeba było pod koniec wybierać tylko ważniejsze? Nie starczyło tych czterech godzin, jakie mogłem w przeddzień wyjazdu temu poświęcić. Warto chyba powiedzieć, o co pytali młodzi przyjaciele chińscy.

Jedna grupa pytań była wyraźnie polonistyczna. To pewnie tych chińskich moich kolegów po fachu. Pytali o klasyków literatury polskiej, o to, jak przejmują się ich dziedzictwo obecnie; interesowali się zarówno poezją, jak i prozą. Wiedzieli, że na chiński zostały przełożone utwory Mickiewicza, Prusa, Sienkiewicza, Reymonta. Osobno padały pytania o poetów współczesnych, o to, czy dorównują oni ... Mickiewiczowi. O roku Mickiewiczowski rozszła się wieść na uniwersytecie, w tym również o specjalnej akademii w Pekinie, na której przemawiałem już wcześniej. Musiałem zmartwić chińskich entuzjastów polskiej poezji współczesnej, bo nie potrafiłem wymienić współczesnego Mickiewicza. Ale za to opowiedziałem o Broniewskim, Tu-

w imię, Gałczyńskim, Ważku i Jastrunie, osobno też o grupie poetów najmłodszych, bo — proszę sobie wyobrazić — pytano też o koła młodych Związku Literatów Polskich. Widocznie i u nich problem ten jest bardzo istotny.

Osobna grupa pytań pochodziła od przyszłych tłumaczy. Pytano, co się w Polsce obecnie tłumaczy. Opowiedziałem o przekładach z literatury radzieckiej, o tym, jak wielką pomocą są te przekłady, gdy idzie o kształtowanie się realizmu socjalistycznego w polskiej literaturze współczesnej, mówiłem również o klasykach literatury światowej i o współczesnych najwybitniejszych pisarzach postępowych wszystkich narodów, oddzielnie opowiedziałem o naszych przekładach z literatury chińskiej i koreańskiej. Zainteresowanie tematem było naprawdę duże.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, że padło również pytanie o polską literaturę ludową. W odpowiedzi omówiłem podobieństwa i różnice, jakie istnieją między chińską literaturą ludową a polską — akurat problem ten bardzo mnie zainteresował w czasie mojego pobytu, mogłem więc wywiązać się z tego dość trudnego zadania.

Z innych pytań okazało się, że wśród studentów chińskich są tacy, którzy interesują się literaturą dziecięcą. Już na samym początku padło dość kłopotliwe pytanie, abym opowiedział kilka najbardziej znanych dziś bajek dzieciennych. Zacząłem dowcipem mówiąc: — „Wtedy, gdy sam byłem dzieckiem, istniały bajki, które nie są dziś najbardziej znane, a dzisiaj, niestety, już nie jestem dzieckiem i bardzo słabo znam to, co najbardziej podoba się dzieciom“. Tłumacz słowo w słowo powtarzał. Na sali powstała sympatyczna wesołość. Merytorycznie jakoś jednak udało mi się zaspokoić ciekawość młodych przyjaciół, bo po wojnie przez kil-

ka lat byłem przewodniczącym komisji oceniającej różne książki, w tym również dużo literatury dla dzieci. Jak to nic nie wiadomo, co, gdzie i kiedy może się przydać...

Oprócz tych pytań było sporo zainteresowania szczegółami. W rezultacie nabrałem się stos kartek i bardzo żałowałem, że nie byłem w stanie wszystkim na wszystko odpowiedzieć. Nigdy w Polsce nie miałem tak sympatycznej sali.

Na ostatek osobno kilka słów o polonistach. Jak na razie, jest ich w Pekinie dwudziestu. Od jesieni będzie już drugie tyle. Niech wam się nie zdaje, że jest im lekko. Więcej niż skromna kadra pedagogiczna ze strony polskiej, brak elementarnego zaopatrzenia w książki, olbrzymie trudności językowe. Niemniejsze trudności mają w Pekinie Polacy studiujący filologię chińską, choć warunki ich są bez porównania lepsze. Są przecież w macierzystym kraju studiowanej filologii. Biblioteka, pomoce naukowe, kadra profesorska — wszystko to mają na miejscu. Ale mimo to nasza młodzież filologiczna w Pekinie właśnie od chińskich polonistów powinna uczyć się właściwego stosunku do studiów i szkoda, że nie utrzymuje z nimi nieco bliższych kontaktów. Nigdy nie spotkałem się jeszcze z tak zwartym i tak entuzjastycznie nastawionym zespołem studenckim. Oczom nie chciałem wierzyć, że są to Chińczycy. Ci Chińczycy, o których mówi się, że są pełni dystansu i powściągliwości, że są nastroszeni wewnętrznie w kontaktach z europejczykami, że nie mogą się pozbyć nieufności. Po owym wykładzie na temat polskiej literatury współczesnej odwiedziłem jeszcze ich katedrę. Atmosfera swobodna — dużo wylewnej serdeczności. Żywe, pełne wyrazu, roześmiane, bardzo przyjacielskie twarze, co chwila jeden przez drugiego jakieś pytanie po polsku... wyobraźcie sobie, że

niektóre zdania były wypowiedziane płynnie i na ogół poprawnie. Bardzo chcą zobaczyć Warszawę. W swoich trudnościach i kłopotach gadaliby bez końca. Jak najszczerzej życzymy sobie ponownego kiedyś spotkania. Ja ich zapraszam do Warszawy, oni chcieliby jak najczęściej widzieć u siebie gości z Polski.

Gdybym niczego w Chinach nie widział tylko tę grupkę młodych na-

szych przyjaciół — przyszłych moich kolegów po fachu — jeszcze bym był zadowolony z pobytu. Trudno bowiem sobie wyobrazić coś bardziej krzepiącego niż entuzjazm młodości. Entuzjazm młodej naszej przyjaźni i rozmach tak starego a przecież tak młodego, na nowo odrodzonego narodu.

Kazimierz Budzyk

Uniwersytet Warszawski

Z POBYTU W BELGII

O PRACY WYDZIAŁU POLITECHNICZNEGO W MONS

Zwiedzenie laboratoriów Wydziału Politechnicznego w Mons przez delegację Polskiej Akademii Nauk na międzynarodową konferencję nieniszczących metod badań i kontroli materiałów pozwoliło na podzielenie się uwagami na temat doświadczeń uczelni belgijskiej w zakresie organizacji i charakteru zajęć laboratoryjnych.

Doświadczenia te wydają się tym bardziej istotne, że wśród naszych absolwentów występują poważne braki w znajomości metod nieniszczących, metod szybko wysuwających się na czoło współczesnych środków technicznych laboratorium przemysłowego czy badawczego. Natomiast w wielu uczelniach, głównie w Politechnice Warszawskiej, istnieją pełne możliwości rozwiązania tego problemu.

Ponadto nie ulega wątpliwości, że otrzymana ostatnio pomoc Rządu ZSRR i nauki radzieckiej w dziedzinie pokojowego wyzyskania energii jądrowej nie tylko otwiera nowe, szerokie perspektywy dla pracy badawczej i szybszego niż dotychczas rozwoju wielu gałęzi nauki i techniki, ale przede wszystkim już dzisiaj nakłada obowiązek przygotowania kadry technicznej do umiejętnego stosowania w swej praktyce materiałów radioaktywnych.

Wydział Politechniczny w Mons znajduje się w jednym z ośrodków przemysłu górniczego i metalurgicznego Belgii. W 5-letnim cyklu nauczania kształci tu się „inżynierów uniwersyteckich” — górników, metalurgów, mechaników i elektryków. Poziom absolwenta, według pobieżnej oceny, odpowiada poziomowi magistra nauk technicznych. Jednakże absolwent Wydziału Politechnicznego w Mons znacznie głębiej opanowuje metody i środki laboratoryjne.

5-letni cykl nauczania jest podzielony na dwa okresy; wstępny 2-letni, wspólny dla wszystkich kierunków — nazwany stopniem kandydata-inżyniera, i 3-letni — nazwany stopniem inżyniera.

Wstępny okres obejmuje wykłady i zajęcia audytoryjne i laboratoryjne w zakresie przedmiotów podstawowych (matematyka, mechanika teoretyczna, fizyka, chemia ogólna, technologia); ogólny wymiar zajęć wynosi 550 wykładów (75-minutowych) i 900 godzin ćwiczeń i laboratoriów. 2 dni w tygodniu są poświęcone konwersatorium.

Stopień inżyniera obejmuje podstawowe przedmioty techniczne i specjalne techniczne oraz ekonomię polityczną. Wymiar zajęć na przykład dla sekcji górniczej wynosi:

dla III roku — 295 wykładów (75-minutowych), 355 godzin ćwiczeń oraz 4 dni przeznaczone na zwiedzanie kopalń,

dla IV roku — 290 wykładów i 315 godzin ćwiczeń oraz 10 dni zajęć w kopalni, 2 dni wycieczek geologicznych i 2 dni — mineralogicznych,

dla V roku — 195 wykładów i 345 godzin ćwiczeń oraz 5 wycieczek do kopalń i 4 tygodnie praktyki wakacyjnej.

2 dni w tygodniu są poświęcone na konwersatoria i seminaria.

Egzamin dyplomowy odbywa się po generalnej ocenie arkuszy kreślarskich, prac przejściowych, zeszytów laboratoryjnych i pracy dyplomowej, dotyczącej zagadnienia związanego z kierunkiem specjalizacji, na przykład dla inżynierów górników: mineralogii, geologii, geologii stosowanej, topografii, eksploatacji kopalń, metalurgii.

Tematyka wszystkich ćwiczeń studenckich w laboratoriach i pracowniach jest zbliżona do zadań, jakie czekają przyszłego inżyniera w przemyśle czy też laboratorium badawczym. Dlatego zarówno laboratoria chemiczne, jak i aerodynamiczne wytrzymałościowe czy też opisane poniżej „fizyki wnętrza materiałów” charakteryzują się wyposażeniem w mniej lub więcej nowoczesną typową aparaturę laboratoryjną, przemysłową, ułatwiającą w przyszłości absolwentowi lepszy start w pracy zawodowej.

Szczególnie dokładnie poznane laboratoria fizyki wnętrza materiałów (la physique interne des materiaux) powstały wraz z uczelnią w roku 1933 i przez szereg lat ulegały systematycznemu rozwojowi. Obecnie laboratorium to, kierowane przez prof. Georges A. Homes'a, zajmuje przestrzeń około 1200 m².

Kurs fizyki wnętrza materiałów obejmuje 25 wykładów na III roku studiów, laboratorium — 30 godzin.

Program ćwiczeń laboratoryjnych, powiązany nie tylko z zasadniczym kursem, ale i z innymi przedmiotami, jak fizyka atomowa, radiologia, metaloznawstwo, spawalnictwo, przedmioty konstrukcyjne itp., wprowadza zajęcia związane z wyzyskaniem promieniowania X, beta, gamma, pól elektromagnetycznych, prądów wysokiej częstotliwości, promieni ultrafioletowych, metod optycznych, analizy spektralnej, metod ultradźwiękowych.

W tym celu na poszczególnych stanowiskach laboratoryjnych zgromadzone 11 aparatów rentgenowskich, 16 ultradźwiękowych, 4 elektromagnetyczne, 6 przyrządów do pomiaru grubości na drodze niemechanicznej (kontaktowej lub bezkontaktowej), 9 przyrządów optycznych oraz 20 innych przyrządów specjalnych.

Wiele przyrządów zostało wykonanych w zakładzie, w tym ciekawe urządzenie do automatycznego pomiaru mikrofotometrycznego rentgenogramów, debyeogramów itp. Ponadto w celach pokazowych zgromadzono szereg modeli takich urządzeń, jak na przykład przyrządu do pomiaru grubości taśmy walcowanej na zimno (pomiar natężenia wiązki promieniowania X).

Dla zobrazowania programu zajęć laboratoryjnych wymienię kilka typowych ćwiczeń:

analiza spektralna pewnego stopu;
wykonanie rentgeno- i radiogramu, jego interpretacja; pomiar stopnia porowatości spoiny; fotometryczne pomiary radiogramu dla ustalenia grubości próbki;

pomiary grubości próbki przy zyskaniu promieniowania beta, rezonansu akustycznego, pola magnetycznego;

ultradźwiękowa kontrola jednorodności spoiny, kontrola magnetoskopowa spoin;

badanie właściwości ferromagnetycznych blach transformatorowych w zależności od ich stanu strukturalnego;

identyfikacja strukturalna próbek na podstawie debyeogramów;

pomiar stopnia rozdrobnienia metalu zgniatanego.

Po przejrzeniu zeszytów laboratoryjnych studentów można stwierdzić, że mają oni dobrą znajomość podstaw krystalografii i właściwe przygotowanie teoretyczne do zajęć laboratoryjnych.

Praca dydaktyczna laboratorium jest ściśle związana z pracą badawczą i usługową dla potrzeb przemysłu. Studenci mają zapewniony dostęp do stanowisk badawczych, mogą śledzić postępy pracy, wysuwać swe spostrzeżenia odnośnie do ich przebiegu. Dzięki temu że w laboratorium często korzystają z konsultacji inżynierowie zatrudnieni w przemyśle, studenci mogą w czasie studiów nawiązywać bezpośrednie kontakty z praktyką.

Wydział formułuje w następujący sposób cele powiązania z przemysłem: uzyskiwać bezpośrednią informację o dezyskatach przemysłu pod adresem procesu kształcenia inżyniera, pomóc przemysłowi w rozwiązywaniu naukowych i naukowo-technicznych problemów, reorganizować program odpowiednio do aktualnych problemów przemysłu i nauki.

Przykładowo zacytuję kilka opracowanych zagadnień:

badania mikrokinematograficzne i radiospektrograficzne mechanizmu zrywania (metali),

badania strukturalne procesu zgniatania,

radiografia spoin,
dyfraktografia fibry celulozowej i materiałów żywicznych,
zastosowania mikroradiografii w metalurgii,

ustalanie czułości metod ultradźwiękowych,

działanie silnych fal ultradźwiękowych,

automatyczne ultradźwiękowe badania spoin,

współdziałanie metod nieniszczących w badaniu spoin, itp.

Przedstawiony wyżej obraz organizacji i programu laboratorium metod nieniszczących nasuwa pytanie, w jakiej mierze doświadczenia belgijskie można i należy wyzyskać w procesie dydaktycznym naszych politechnik. Niektóre wydziały mechaniczne Politechniki Warszawskiej (na przykład Wydział Lotniczy) idą w tym kierunku, wydaje się jednak, że nie dość konsekwentnie, a może zbyt powolnie, tym bardziej że na uczelni istnieje i Zakład Radiologii i Zakład Elektroakustyki, których współpraca jest na pewno możliwa.

Rozwiązanie tego problemu jest, moim zdaniem, istotne ze względu na konieczność podporządkowania toku i metod nauczania podstawowemu zadaniu — kształcenia inżyniera, który w swej przyszłej pracy stałby się szermierzem postępu technicznego, postępu naukowego.

Jerzy Metera

Politechnika Warszawska

Z POBYTU W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ

O KSZTAŁCENIU W ZAKRESIE ARCHEOLOGII PIERWOTNEJ

Swój pobyt w marcu 1955 roku w Berlinie, gdzie na zaproszenie Niemieckiej Akademii Nauk brałem wraz z prof. drem Z. Rajewskim udział

w międzynarodowej konferencji poświęconej sprawie ceramiki średnowiecznej, a także podróż po NRD wyzyskałem w tym celu, aby zapoznać się

z planem kształcenia młodych archeologów. W tym zakresie dużo skorzystałem z pomocy kierownika Katedry Archeologii Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie prof. K. H. Otto oraz kierowników katedr w Lipsku (prof. Behna) i Jenie (prof. Neumann). Niestety, brak czasu nie pozwolił mi na zwiedzenie czwartego, technicznie wzorowo zorganizowanego ośrodka kształcenia w Halle (prof. M. Jahn).

Reorganizacja kształcenia archeologów w NRD odbywała się w warunkach trudnych z uwagi na wyjątkowe powiązanie archeologów z murmem idealistycznym. W tych warunkach punktem zwrotnym było przeprowadzenie i przyjęcie nowego planu studiów, który zaczął obowiązywać od września 1952 roku. Jest to tak zwany plan studiów nr 103.

Studia mają kształcić specjalistów dla pracy naukowej, muzealnej i kulturalnej. Pierwsze dwa lata studiów będą wyłącznie w Berlinie, a pozostałe — specjalizacyjne mogą być także w Halle, Lipsku i Jenie. A więc przygotowanie podstawowe wszyscy studenci archeologii będą uzyskiwać w najbardziej pod względem metodologicznym zaawansowanym ośrodku berlińskim, który zresztą ma także pozycję uprzywilejowaną między innymi w zakresie większej niezależności od rady wydziału niż katedry w innych ośrodkach (zwane zresztą w NRD nadal instytutami, mimo iż nieraz mają tylko po 1 samodzielnym pracowniku nauki i stosunkowo skromną obsadę asystencką).

Studia archeologiczne trwają cztery lata. Ilość godzin obowiązkowych wynosi w I semestrze — 30, w II semestrze — 27, w III semestrze — 29, w IV semestrze — 27, w V semestrze — 26, w VI semestrze — 24, w VII semestrze — 24 i w VIII semestrze — 15. Po I roku studiów obowiązuje 6 tygod-

ni praktyki wykopaliskowej, po II — 3 tygodnie praktyki laboratoryjnej i 3 tygodnie praktyki wykopaliskowej, po III — 3 tygodnie praktyki w zakresie dyscyplin przyrodniczych i praktyka muzealna, a ponadto po każdym roku lub w czasie trwania roku przewiduje się wycieczki szkoleniowe tak do muzeów, jak i do ciekawszych obiektów w terenie.

Analiza obowiązującego programu wykładów wykazuje, że w NRD nadal odbywa się odrębne kształcenie w kierunku dawniej nazywanej prehistorii, które jednak uległo poważnemu „uhistorycznieniu”. Specjalizacja w ramach dyscypliny nie idzie po linii chronologicznej, lecz geograficznej, co ma tylko częściowe uzasadnienie, ale zawiera w sobie wiele niebezpieczeństw, bowiem podział specjalizacji według kryteriów periodyzacyjnych umożliwia dowolny wybór dyscyplin posilkowych, a tym samym prowadzi do podniesienia kwalifikacji studenta. Przyjęcie przeciwnej zasady prowadzi mimo wszystko do szkolenia tak zwanych „omnibusów”. Interesująca jest próba konsekwentnego i długiego kształcenia w zakresie dyscyplin przyrodniczych, ale uderza brak możliwości wyboru seminarium czy przedmiotu pobocznego z historii. Dlatego mimo wszystko odczuwa się jeszcze brak ściślejszych powiązań między archeologią a historią. Natomiast ciekawy jest pomysł położenia dużego nacisku w wykładach na muzecznawstwo i ochronę zabytków, a więc na powiązanie z kształceniem w konkretnym, przyszłym zawodzie dużej części archeologów. Znalazło to zresztą także odbicie w przewidzianej dużej ilości obowiązkowych praktyk i wycieczek. Pod tym względem program niemiecki znacznie przewyższa odpowiedni program polski. Są w planie kształcenia w zakresie archeologii w NRD pewne elementy, które powinny być wyzyskane przez nas przy układaniu



Adam Mickiewicz (wraz z J. Michelet i E. Quinet)
jako profesor College de France (medal Borrela
z 1844 r.)



*Fryderyk Schiller (obraz olejny
A. Graffa z 1787 r.)*



*Carol de Secondat de Montesquieu
(medal Dassier, syna, z 1743 r.)*

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN-POLONIA
VOL. I SECTIO A 1945

ROCZNIKI
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie

Dział A
Matematyka
Tom I

LUBLIN
NACZELNIK UNIwersytetu MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ
Z ZASTĘPĄ PRZEDYDURCĄ MINISTRÓW

»Annales« Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lubli-
nie (okładka 1. zeszytu z 1945 r.)

naszych planów. Wiele moglibyśmy się nauczyć od naszych kolegów z NRD w zakresie organizacji samego warsztatu kształcenia, to jest zakładu uniwersyteckiego, i to nie tylko jeśli chodzi o wyposażenie go w odpowiednią kadre, lecz także jeśli chodzi o właściwie dobrane pomoce naukowe — w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Ośrodki, które zwiedzaliśmy, są wyposażone w rozmaite nowoczesne środki techniczne, a przede wszystkim w bogate księgozbiory i systematycznie rozbudowywane gabinety archeologiczne, zawierające rzeczowo ułożone i pochodzące z różnych terenów zbiory archeologiczne. Pod tym względem szczególnie dobrze jest wyposażone seminarium w Jenie, posiadające własny, dobrze urządzony budynek. Tak się złożyło, że w dwa tygodnie po pobycie w NRD znalazłem się w Związku Radzieckim, gdzie oglądałem urządzenia stale rozbudowującej się Katedry Archeologii Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie. W czasie mego pobytu w Moskwie przystępowano do gruntownej reorganizacji gabinetu archeologicznego, co szczególnie zasługuje na uwagę, ponieważ w niedalekiej odległości od siedziby katedry znajduje się wspaniale wyposażone w różne zbiory archeologiczne — Państwowe Mu-

zeum Historyczne. Na uwypuklenie wreszcie zasługuje to, że w NRD, tak jak w Związku Radzieckim, katedry uniwersyteckie prowadzą aktywną działalność naukowo-badawczą, co nieodłącznie wiąże się z odpowiednim kształceniem studentów, z ich właściwym przygotowaniem do dalszej pracy.

Postawienie u nas na odpowiednim poziomie dydaktyki uniwersyteckiej w zakresie archeologii wymaga stopniowego uruchamiania odpowiednio wyposażonych ośrodków mogących prowadzić samodzielnie prace dydaktyczne. Archeologia jest nauką kosztowną, ale też należy do dyscyplin najbardziej twórczych i odkrywczych, przynoszących duże korzyści społeczeństwu. Walka o odpowiednie wyposażenie naszych zakładów archeologicznych — to równocześnie walka z chałupniczym systemem kształcenia w zakresie archeologii w Polsce.

Takie refleksje nasuwają się po zapoznaniu się z pracą Katedry Archeologii Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie, a także mało zaawansowanych pod względem metodologicznym i uboższych katedr w NRD.

Witold Hensel

Uniwersytet Warszawski

WIELKIE ROCZNICE KULTURALNE

Co roku rozlega się głos Światowej Rady Pokoju, wzywający wszystkie miłujące pokój narody do uczczenia wielkich rocznic kulturalnych. W roku bieżącym obchodzimy 100 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, największego poety polskiego, oraz rocznice innych wielkich twórców kultury, rzeczników prawdy, postępu i wolności: 150 rocznicę śmierci poety niemieckiego Schillera uosabiającego postępowe tradycje narodu niemieckiego; 150 rocznicę narodzin pisarza duńskiego Andersena; 200 rocznicę śmierci pisarza francuskiego Monteskiusza, przypominającą rolę wielkich synów narodu francuskiego, szermierzy wolności i postępu w dziejach świata. Wśród rocznic kulturalnych, proklamowanych przez Światową Radę Pokoju są również: 350 rocznica ukazania się wielkiej powieści Cervantesa — „Don Kichot“ i 100 rocznica wydania zbioru poezji Whitmana — „Zdźbła trawy“.

W postępowych tradycjach wspaniałego wielowiekowego doświadczenia kulturalnego różnych narodów widzimy istotny czynnik zbliżenia między narodami. Walcząc dzisiaj o pokój i szczęście ludzkości nawiązujemy do tych tradycji, aby wyraźnie i dobitnie wystąpiło wszystko co łączy ludzi ze sobą i pomagało przezwyciężyć to, co dzieli.

Na łamach naszego festiwalowego numeru zamieszczamy artykuły z okazji rocznic Mickiewicza, Schillera, Monteskiusza.

Kazimierz Wyku

Członek korespondent PAN

ADAM MICKIEWICZ

26 listopada 1855 roku Mickiewicz zakończył nagle życie w Konstantynopolu. Połowa stulecia, w jakiej po próbach wyzwoleniczych lat 1831, 1846/1848 nad ojczyzną poety zaciągnęła się noc niewoli, była coraz słabiej przystępna nadziei. Skierowała Mickiewicza nad Bosfor nadzieja, że tocząca się wojna krymska może przynieść wznowienie walki wyzwolenczej narodu polskiego jako sprawy międzynarodowej.

...Posiadamy relację z konstantynopolańskiego pogrzebu poety spisaną przez Teodora Tomasza Jędrę, pisarza, który jak nikt w piśmiennictwie naszym znał ludy Półwyspu Bałkańskiego, który jak nikt opiewał ich pragnienie wolności i wiekowe o nią walki. Ta właśnie relacja przynosi wspomniane świadectwo. Piękne i wyjątkowe świadectwo internacjonalnego charakteru działalności ideowej i politycznej Mickiewicza, bo wśród zebranych tłumów któż mógł czytać jego dzieła?

„Wydawało się nam, żeśmy sami Polacy. Pokazało się, żeśmy się mylili. Poza nami, niby rzeka ujęta w łożysko uliczne, płynęły tłumy ludzi, okrytych turbanami czarnymi. Okiem ich ogarnąć nie można było. Czoło kolumny tej nas dotykało, koniec gubił się gdzieś w dali niedojrzałej. Ludzie szli w milczeniu, w skupieniu ducha, znamionującym udział w przejmującym nas żalu i smutku. Niepospodziankę tę sprawili nam Bułgarzy. Uczcili oni w nieboszczyku geniusz poezji słowiańskiej... wszystkie narodowości miały swoich w orszaku przedstawicieli. Widziałem Serbów, Dalmatów, Czarnogórców, Albańczyków, Greków, Włochów, Bułgarzy zeszli się najliczniej“.

Dlaczego na datach zgonu i urodzin poety skupiamy najpierw uwagę? Mickiewicz to twórca, którego życiorys poety i ideologia urastał, łamał się i znów podrywał w jednym rytmie z jego epoką. I dlatego tak wymowna jest klamra kontrastu między uśpionym zaściankiem na Białorusi a milczącą demonstracją tłumów w Konstantynopolu. Zarówno bowiem mieszczą się w tym nawiasie życiorys poety, jak życiorys jego epoki, jak życiorys klęski naszego narodu i jego walki wyzwolenczej jako sprawy w latach Mickiewicza dotyczącej wszystkich ludów Europy.

Do zaścianka historia po raz pierwszy naprawdę wtargnęła — wszak nie poruszyły go rozbiory — dopiero w roku 1812. Mickiewicz zapamiętał to na całe życie, stąd jego uparty napoleonizm. Odpiływały szybko wojska najazdu

* Fragmenty artykułu zamieszczonego w „Życiu Literackim” nr 15 z 1955 r.

napoleońskiego na Rosję. Nie odplynęła historia. Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej zadawniona krzywda pańszczyźniana tajonym gniewem i buntem, głosem niezliczonych suplik chłopskich, już dawno podmywała feudalizm. W rodzinnych okolicach poety, w latach jego młodości, coraz mocniej o sobie dawała znać. Dlatego nie przystanęła historia, chociaż odplynęły pułki napoleońskie.

W półwieczu Mickiewicza dziesięciolecie przynosiło więcej aniżeli przed nim cały wiek. W życiorysie twórcy każde dziesięciolecie jest przeto zaskakująco odmienne, każde od poprzedniego dzieli próg, poza który już nie ma powrotu. Wiedział, co czyni poeta, który jako motto *Ody do młodości* położył słowa Schillera: „Und die alten Formen stürzen ein“. Tyle, że w jego życiu, bo tak było zarazem w rewolucyjnych dążeniach epoki i w życiu narodu, stare formy polityczne i społeczne, stare nadzieje i dawne błędy, kruszyły się nie raz, nie dwa, nie na progu romantycznego przełomu jedynie. Na roku 1831 podobnie, u wilczej jamy towiańszczyzny podobnie, w porywie Wiosny Ludów znowuż. Przełom i walka z nowych pozycji, oto co stawiało wciąż przed Mickiewiczem, oto co podejmował wciąż jego bolesny, targany przeciwieństwami, daleki od ładu ludzi letnich, oto w czym jego mądrość nawet po najdłuższym błędzeniu odnajdywała drogę w wyż.

Uniwersytet Wileński, pogrobowe dzieło reform edukacyjnych polskiego Oświecenia, już budził Mickiewicza i jego przyjaciół. Ten Uniwersytet nie był obskurantkim zaułkiem. Wymagano dużo i uczono dobrze. Wyszli z jego ław też filologowie i prawnicy, znakomici orientaliści i inżynierowie, w pośrodku Sybiru opisywali nie znane dotychczas języki, w Andach odkrywali rudy i chrzczone ich imieniem minerały.

Mickiewicz wyniósł też wiedzę szeroką i istotną. Starczyło jej profesorowi literatury rzymskiej w Lozannie, a kiedy bibliotekarzowi Arsenału ktoś się poskarżył, że nie może czytać *Odysei* w oryginale, zbyt słabo znając język, ten odburknął: „trzeba się poduczyć“. Ten uczeń Uniwersytetu Sniadeckich przez całe życie zachował zainteresowanie dla pomysłów i wynalazków technicznych. Pełno ich, aż do żeglugi międzyplanetarnej, w poniechanej i nie napisanej *Historii przyszłości*. Warto by też sprawdzić, czy sam wydumał, czy też wyczytał i umiał powtórzyć teorię poruszania się samolotu, zamiast śmigła nadając mu parasol. „Ten ostatni, rozwijający się pchnięciem pary i oną ciągnięty, sprawi próżnię w powietrzu i spowoduje potrzebny ruch, a zatem poruszy balonem“.

Historia epoki i narodu wyprzedzała nauki nieobskurantkiego przecież środowiska, szybciej od nich biegła ku przyszłości. Nie minęło pierwsze dziesięciolecie świadomej biografii ideowej poety, a już pierwszy wielki próg, za który nie ma odwrotu. Przełom romantyczny. Jedno zdanie wielkiego pisarza mówi często więcej od długich wywodów. Takie zdanie młody Żeromski napisał w swoich *Dziennikach*: „Słucham ciągle pieśni grabiarek przy robocie i zaczynam coraz bardziej rozumieć romantyzm“.

Przełom romantyczny, nowa zupełnie karta. Własna godność człowieka, godność jego uczuć i to co zawarte w zdaniu Żeromskiego, i bunt patriotyczny spoczywający u dna wielkiego rozczarowania, takie są głównie znaki na nowej karcie. Mickiewicz z surową zgodą spoglądał na ustawiczną odtąd walkę:

„Lepiej mu pośród żywiołów bezrządu
Walczyć co chwila z nowymi przygodą,
Niż gdyby wybrnął i z cichego lądu
Patrzył na morze, i liczył swe szkody.“

Wyjazd do Rosji, czwarta już karta, po zaścianku i ludzie, po kręgu filoma-
kim, po romantycznym buncie. Wyjazd miał być karą, stał się otwarciem no-
wych dróg, dojrzaniem nowych prawd stawianych przed pokoleniem romantyków
przez historię narodu polskiego walczącego o wolność, narodu rosyjskiego wal-
czącego z feudalnym despotyzmem carskim.

Zadania dla poety przynależnego do narodu walczącego o swoją wolność były
oczywiste — sprawa walki narodowo-wyzwoleńczej, jej obecność w twórczości
własnej. M i c k i e w i c z po latach nazywał *Konrada Wallenroda* po prostu
broszurą polityczną. Krag przyjaciół-Moskali, wspólnych przyjaciół wolności, na-
zwisko P u s z k i n a, imiona dekabrystów, co odtąd zachowali obywatelstwa
prawo w marzeniach poety; uznanie i zrozumienie poezji M i c k i e w i c z a,
dalekie od małostkowych sporów w pseudoklasycznych salonach warszawskich:
wreszcie zrozumienie europejskich perspektyw romantyzmu — to są główne no-
we doświadczenia. Wśród nich zapominać nie należy, że elementy i fakty nowo-
czesnego kapitalizmu, jakie na wieś litewską przenikały drobniutkim potoczkiem,
tutaj poeta dojrzał w innym wymiarze. W *Odessie* „słychać, że orzechami wło-
skimi ulice brukować będą. Od konfitur zapach na miłę słychać około miasta“ —
donosi M i c k i e w i c z O d y ń c o w i.

Opuszczając Rosję M i c k i e w i c z mniemał, że czeka go wojaż roman-
tyczny, nic ponadto. Jego poezja stała się kruszcem na powstańczą broń u war-
szawskich konspiratorów, lecz on sam, w Weimarze, Rzymie, Neapolu był bez
kontaktów. Gorzej — był po doświadczeniu klęski dekabrystów. Nic innego nie
jest w stanie wyjaśnić, dlaczego na wieść o wybuchu powstania listopadowego
powstaje przepowiednia tak okrutna, utwór tak bezlitosny w patriotycznym bó-
lu — *Do matki Polki*. Historia, przewracając nową kartę, czyniła to gestem szyb-
szym nie tylko od rozpoznania rzeczy przez otoczenie poety, jak miało to miejsce
w przełomie romantycznym, czyniła to gestem szybszym od jego własnej świa-
domości.

Powstanie. Jego klęska. Emigracja polityczna zamiast romantycznego wojażu,
emigracja z roku na rok wygaszająca nadzieje szybkiego powrotu do kraju. Dal-
sza karta biografii M i c k i e w i c z a, bynajmniej nie jednolita, rozdarła po
pierwszym dziesięcioleciu tułaczki. Dalsza, coraz bardziej gorzka nauka wynika-
jąca ze zderzenia nadziei wolnościowych z kapitalistyczną Francją Orleańską,
z całą Europą burżuazyjną.

„Pierwsze to było naprawdę zetknięcie się Mickiewicza z nowoczesnym społe-
czeństwem. Znał Litwę, znał Rosję, przebiegł Europę jak pielgrzym wędrowiec,
gościnnie witany w przyjaznych domach. To była Europa widziana z lotu ptaka.
Paryż po rewolucji lipcowej to było gorączkowe organizowanie się nowego
świata, tryumf mieszczaństwa, którego Homerem był Balzak... W ten świat
pieniądza i drobnych zabiegów wchodzi poeta gardzący rachubą, każący mierzyć
siły na zamiary; w ten świat nauki, przemysłu, organizacji, wchodzi ten, który
zawsze ze wzgardą patrzył na «mędrca szkiełko i oko». Staje się pasterzem tego
plemienia wychodźców“.

Boy przesadził w szczegółach. Zachód dla Mickiewicza nie był pustynią, na której jego oko niczego nie dostrzegało. Pogardą darzył mieszczaucha. Widział jednak lud. Powtarzał *ouvrier*, pisał *ouvrier*, widział i czuł lud Francji. Nie pomylił się wszakże Boy w zasadniczej proporcji tego etapu biografii *Mickiewicza*.

Przerwijmy. Resztę powiedzieć musi poeta, po nim — ideolog. Żywot wielkiego twórcy wynika z epoki, w jakiej data jego urodzin i dzień zgonu się mieszcza. Żywot każdego podobnego twórcy w działaniu i wpływie tej epoki na rozwój postępu i przyszłość jego narodu staje się jedną więcej siłą. Biografia *Mickiewicza* jest nie mniej wymowna niż jego poezja. Biografia podejmie dalszy ciąg roli *Mickiewicza*, kiedy zamilkła poezja. Podejmując nie zdradzi jej kierunku i posłannictwa.

Stąd kult *Mickiewicza* w narodzie polskim zawsze był kultem jednolitym. Nie oddzielał, albowiem oddzielić nie mógł, poety od człowieka ideowej walki. Dlatego też bój o Mickiewicza prawdziwego, wolnego od fałszów, reakcyjnych kłamstw, wstecznych przemilczeń i przeinaczeń, jest czymś więcej niż walka o właściwą interpretację czysto literackiego dorobku. Chodzi w nim o miernik rozwoju narodu i dojrzewających w nim sił rewolucyjnych, zarówno tych, które w opoce *Mickiewicza* otaczały ogniem ustawicznego sporu jego twardą i szorstką, jego burzliwą osobistość, jak tych, które w stuleciu dzielącym nas od śmierci poety nosiły na swoich sztandarach, nosiły w hasłach walki o sprawiedliwość klasową, w hasłach ludowego patriotyzmu jedyne i prawdziwe dziedzictwo jego własnych słów:

„Wolność nie otrzymuje się, lecz bierze się ją siłą... Ludy obdarzone są czuciem proroczym: ich instynkt nie zawodzi ich“.

Słowa te mówił *Mickiewicz* 1 maja 1848 roku. Działał i tworzył w ich imię — przez całe swoje życie.

Kazimierz Wyka

Jan Zygmunt Jakubowski

FRYDERYK SCHILLER

„...Szyller — pisał Adam Mickiewicz w roku 1820 w liście do przyjaciela — jest od dawna moją jedyną i najmiłą lekturą. O tragedii *Räuber* nie umiem pisać i żadna nie zrobiła ani nie zrobi na mnie tyle wrażenia. Trzeba tam ciągle być to w niebie, to w piekle: nie masz środka“.

Czyż można piękniej i prawdziwiej oddać sprawiedliwość młodzieńczemu dramatowi Schillera, niż to uczynił przed 125 laty największy poeta naszego narodu?

„*Nie masz środka!*“ Młody M i c k i e w i c z wniknął trafnie w najgłębszy sens ideowy *Zbójców*. Dramat ten był wezwaniem do zasadniczej decyzji ideowej. Pozostał on na zawsze w dziejach literatury powszechnej jako przykład wielkiej sztuki ideowej, która zyskuje godność wówczas, gdy w pełni, całą potęgą uczuć i myśli angażuje się w walce po stronie postępowych i twórczych sił historii. Kiedy w roku 1782 teatr w Mannheim wystawił *Zbójców* — historię szlachcica, Karola Moora, który po zerwaniu ze swoją klasą staje na czele „szlachetnych rozbójników“ i prowadzi walkę z uciskiem feudalnym panów i duchowieństwa — było to po prostu wezwanie do walki przeciw zbrodniom panującego ustroju, który niszczył najszlachetniejszych ludzi i łamał najpiękniejsze uczucia miłości i przyjaźni. Sztuka młodego poety stała się płomiennym manifestem politycznym. I cokolwiek powiemy o niedojrzałości owego samotnego buntu i młodzieńczych tyradach dramatu, to przecież najistotniejszy jest tu namiętny protest przeciwko sponiewieranej ludzkości, pochwała wielkich i szlachetnych uczuć, gorąca nienawiść wobec przemocy. *Quae medicamenta non sanant, ferrum sanat, quae ferrum non sanat, ignis sanat* — Czego nie leczą lekarstwa, lecz żelazo, czego nie leczy żelazo, lecz ogień. Te słowa starożytnego lekarza greckiego umieszczone jako motto *Zbójców* miały w intencji Schillera określoną treść społeczną, treść rewolucyjną. I nie przypadkiem na tytułowej stronicy drugiego wydania *Zbójców* pod rysunkiem lwa prężącego się do skoku zjawił się napis wskazujący wyraźnie wroga wolności i postępu — *In tyrannos*.

Kiedy w sto pięćdziesiątą rocznicę śmierci wielkiego poety niemieckiego od czytujemy na nowo jego dzieła, to nie tylko ze względu na chronologię sięgamy najpierw do młodzieńczego dramatu. Historia literatury zanotowała wiele krytycznych uwag o nadmiarze retoryki i niewystarczającej motywacji w *Zbójcach*. Sam Schiller, autor wielkiej, realistycznej trylogii o *Wallensteinie*, dostrzegł później słabości artystyczne swego pierwszego dramatu. A przecież żar treści nadał tyradom *Zbójców* świeżość i siłę, z jaką przemawiać może tylko prawda

* Przemówienie wygłoszone w Teatrze Narodowym w Warszawie w dniu 18 lipca 1955 roku na uroczystym wieczorze z okazji 150 rocznicy śmierci Fryderyka Schillera, zorganizowanym przez Polski Komitet Obrońców Pokoju.

wielkich uczuć i idei. *Patos Zbójców* — to nie jest pusty patos wielkich konfliktów historii i patos burzliwej, bezkompromisowej wiosny życia ludzkiego. Pierwszy dramat Schillera — to jakby symbol jego spuścizny, którą powszechne odczucie wiąże z młodością. Odczuwamy to szczególnie żywo w Polsce. Wszak jeden z najpopularniejszych utworów naszej poezji narodowej — *Oda do młodości* — ma motto wzięte z schillerowskiego wiersza: *Und die alten Formen stürzen ein*. A stare formy rozpadają się w gruzy.

*

Spróbujmy na chwilę wywołać wspomnienie lat, w których kształtowała się młodość i powstawały pierwsze utwory Schillera. Jest rok 1775. Młodyciany student Akademii Medycznej w Stuttgarcie, w której osadziła go samowola księcia wirtenberskiego, pisze w liście do przyjaciela:

„Wolnemu człowiekowi już sam widok niewolnictwa jest nienawistny — miałby on cierpliwie patrzeć na kajdany, które dla niego są wykowane? O, Karolu, my mamy w sercach zupełnie inny świat niż ten, co jest w rzeczywistości“. W dwa lata później rozpoczyna osiemnastoletni poeta pisać pierwsze stronicie *Zbójców*. Jest żarliwym czytelnikiem *Rousseau'a* i *Plutarcha*. W tym to czasie książę wirtenberski uwięził w twierdzy Hohenasperg postępowego poetę Schuberta. Życie i książki pogłębiły nienawiść Schillera do feudalnych zbrodni. Młodzieńcze losy i twórczość poety kształtowała ponura historia ówczesnych Niemiec, którą ukazał Engels w znanym lapidarnym obrazie: „Cały kraj był wegetującą masą zgnilizny i odrażającego upadku. Nikt nie czuł się dobrze. Krajowe rzemiosło, handel, przemysł i rolnictwo skurczyły się do ostateczności; chłopci, rzemieślnicy i właściciele manufaktur odczuwali podwójny ucisk — krwiożerczego rządu i złych interesów. Szlachta i książęta widzieli, że — mimo wyzysku poddanych — dochody ich nie mogą wzrosnąć na tyle, by mogły dotrzymać kroku ich ciągle rosnącym wydatkom; wszystko było na opak; powszechny bezwład opanował cały kraj. Ani oświaty, ani środków oddziaływania na umysły mas, ani wolnej prasy, ani ducha obywatelskiego, ani szerszego handlu z innymi krajami — nic, tylko nikczemność i sobkostwo“¹.

Nie było istotnie w ówczesnych Niemczech podzielonych na 300 zaściankowych księstw siły, która by zdołała obalić gnijący porządek feudalny. Nie było po prostu silnej burżuazji, która by w oparciu o masy ludowe zburzyła niemiecką Bastylię.

Z buntu przeciwko samowoli i okrucieństwu feudalnych książąt, przeciwko zacofaniu społecznemu i kulturalnemu, przeciwko rozbiciu narodowemu, przeciwko całemu ubóstwu ówczesnego życia w Niemczech, z buntu, który skutkiem niedojrzałości niemieckiej burżuazji nie mógł przemienić się w burzę rewolucyjną, zrodził się okres *Sturm und Drang* i jego literatura. Cechował tę literaturę namiętny protest przeciwko panującemu porządkowi społecznemu i zarazem sentymentalno-utopijne marzenie o powrocie do natury. Były w niej elementy ostrej krytyki kościoła, podpory murzejącego gmachu feudalnego, próby racjonalistycznej krytyki nierówności społecznej, jak i obrona prostych uczuć ludzkich, deptanych przez porządek feudalny. Z tego buntu zrodziły się dwa klasyczne utwory okresu *Sturm und Drang*: *Goetz von Berlichingen* i *Cierpienia młodego Wertera* oraz młodzieńcze dramaty Schillera.

¹ Sprawy niemieckie, „Książka i Wiedza“, 1950 r., str. 10.

Po *Zbójcach* opiewających szlachetne porywy buntu przeciwko panującym okowom, dramat o Luizie Millerin — taki był pierwotny tytuł *Intrygi i miłości* — był już realistycznym obrazem demaskującym z ogromną siłą argumentacji i uczucia społeczne, i narodowe zbrodnie feudalizmu niemieckiego. Tragiczna historia miłości prostej dziewczyny, córki miejskiego muzykanta i syna arystokratycznej rodziny, zbuntowanego przeciwko zbrodniom własnej klasy, stała się wielkim oskarżeniem gnijącego ustroju i wzruszającą obroną pięknych uczuć ludzkich, deprawowanych i niszczonych przez feudalne przesady.

I wówczas, gdy sięgał poeta do odległej historii, to uderzał zarówno w dawne, jak i we współczesne zbrodnie panującego ustroju. Oto fragment z *Don Carlosa* w mickiewiczowskim przekładzie, fragment, w którym odcytujemy wspólną Schillerowi i polskiemu poecie nienawiść do tyranów:

„...Niechaj twoja flota
W morskich zginie przepaściach, niechaj twoje złota
Wyczerpną się z kopalni — Patrzysz próżen strachu,
Jak się chwieją filary w samowładnym gmachu,
Jak fala buntu bije o tronu podnoże!”

Ową „falę buntu” rozumieli współcześni nie tylko jako metaforę, którą trzeba odnieść do czasów chwiejącej się potęgi Filipa II. Młodzieńcze dramaty Schiller’a odzwierciedlały bunt przeciwko żywej, współczesnej tyranii. I nie tylko ten bunt odzwierciedlały, lecz potęgowały, były narzędziem konkretnej walki politycznej. Taki bowiem najistotniejszy sens ideowy — powtórzmy — zawierała schillerowska pochwała wielkich i szlachetnych uczuć ludzkich oraz namiętnej nienawiści do przemocy. Przypomnijmy raz jeszcze: młody Mickiewicz miał rację, gdy pisał, że u Schiller’a „nie masz środka”. Jest natomiast wyraźny wybór ideowy: gniew i sprawiedliwa nienawiść wobec przemocy i krzywdy oraz szacunek i miłość do walki o wolność i postęp.

„Jak się to dzieje — zapytywał wielki wychowawca pokolenia, które zburiło Bastylię, Diderot — że w sztuce tak trudno jest znaleźć ten przyrodzony krzyk, który jest nam właściwy? Dlaczego poeta, gdy go uchwyci, wstrząsa nami i napełnia nas zachwytem? Może dlatego, że odkrywa nam wtedy sekret naszego serca?”

Schiller odkrył sekret serca swoich współczesnych, tych wszystkich, którzy żyjąc w pętach feudalnych więzów i przesądów pragnęli życia godnego wolnych ludzi. Dodajmy: poeta niemiecki odkrył raz jeszcze stary sekret wielkiej sztuki ideowej, sekret jej trwałych wartości, jakie zdobywa ona wówczas, gdy walczy o konkretny historyczny postęp, o rzeczywiste szczęście ludzkie.

Schiller żył w okresie upadku własnego narodu i klasy, która go wydała. Z gorzkich doświadczeń historycznych rodził się zarówno bunt, jak i marzenia „o królestwie sztuki”, które ma zapewnić szczęście ludzkości poza walką społeczną. Pisał wówczas poeta:

„Wolność istnieje tylko w marzeniu,
A piękno tylko rozkwita w pieśni”.

Ale i u podstaw schillerowskiej estetyki, że przez kulturę artystyczną, przez piękno osiągniemy prawdziwą wolność, tkwiła myśl, która przewija się przez całą twórczość tego wielkiego przedstawiciela sztuki najgłębiej ideowej, napełnionej i najszlachetniej stronnicej — myśl o wyzwoleniu człowieka spod panującego ucisku.

*Schiller jest twórcą najgłębiej związanym z historią Niemiec. Spuścizna jego jest nasycona miłością do człowieka, kraju, obyczaju i kultury niemieckiej. Ale prawo obywatelstwa w kulturze powszechnej zyskuje twórca właśnie wówczas, gdy wyrasta z najgłębszych doświadczeń swego narodu, gdy podnosi — jak mówił poeta o Chopinie — „ludowe natchnienie do potęgi przenikającej i ogarniającej ludzkość całą”. I wówczas, gdy ukazywał w swoich dramatach Hiszpanię (*Don Carlos*), Francję (*Dziewica Orleańska*), Włochy (*Sprzysiężenie Fieska w Genui*), Szwajcarię (*Wilhelm Tell*), zawsze toczył walkę o sprawy swojej ojczyzny. A walcząc z tyranią feudalnych despotów niemieckich walczył zarazem o wyzwolenie innych narodów.*

Odwołajmy się do przykładu, który zaświadczy, że mówiąc o poecie najgłębiej niemieckim i zarazem bliskim innym narodom nie jesteśmy w kręgu łatwych do nadużycia uroczystych frazesów rocznicowych. Kiedy w latach niewoli narodowej, w wieku XIX władze zaborcze zakazywały w Polsce wystawiania dramatów Mickiewicza i Słowackiego, wówczas sięgano do *Wilhelma Tella*. Padały wówczas ze sceny słowa, które były pochwałą wolności i nieustępliwej walki z tyranią, z uciskiem narodowym:

„...Myśmy ten kraj stworzyli, my głębokie jary,
Odwieczne bory, wilków dzikie legowiska,
Naszą pracą zmienili na ludzkie siedliska:
Wybiliśmy w moczarach gadziny i żmije,
Co z błot jadem nabrzmiatą podnosiły szyję;
Mgły, co tę dziką puszcę wiecznie odziewały,
Rozproszyliśmy, — twarde skruszyliśmy skały...
Nam tę ziemię nadały praca i staranie,
I ciągle od dziesięciu wieków posiadanie.
A dziś na tejże ziemi służalec przysłany —
Obelgą, zelżywymi dręczy nas kajdany!
Żadnejże w tym ucisku nie znajdziemy obrony?...
O! nie — władzy tyranów jest kres wymierzony...
Tak! gdy nas gwałt odziera z pierwszych dóbr człowieka,
Bronić się mamy prawo; kraj zbawienia czeka,
Niech żony, dzieci nasze oręż zabezpieczą!”

Były to słowa na pewno bliskie zarówno ludowi szwajcarskiemu, ludowi prostych pasterzy, rolników i myśliwych walczących o wyzwolenie narodowe, jak i Niemcom na początku XIX wieku, rozbitym i bezsilnym wobec inwazji napoleońskiej, jak i narodowi polskiemu w ponurych latach niewoli. A czyż słowa te obecnie straciły swoją aktualność, siłę i prawdę na szerokich obszarach ziemi, tam wszędzie, gdzie jeszcze toczy się walka o prawa do wolnego życia, walka ludów dławionych przez przemoc kolonizatorów?

*

Schiller jest w istocie żywą częścią naszej kultury narodowej. Jego dramaty weszły do klasycznego repertuaru polskiej sceny. Odegrał on olbrzymią rolę w dziejach romantycznego przełomu w Polsce. Był bliski Brodzińskiemu, Mickiewiczowi, Słowackiemu, Dembowskiemu. W jego dramatach i wierszach odczytywał żarliwe słowa buntu młody Mickiewicz, gdy sam szukał dróg wyzwolenia z niewoli narodowej i społecznej:

„Ach, te to są książki zbójeckie!
Młodości mojej niebo i tortury!
One zwichnęły osadę mych skrzydeł
I wyłamały do góry,
Że już nie mogłem na dół skrócić lotu.“

W setną rocznicę śmierci Schillera, obchodzonej w Polsce pod zaborami, powiedział wielki powieściopisarz, Józef Ignacy Kraszewski: „...usta jego nie skały się nigdy fałszem, serce nie sprzedało dla chleba, myśl nie skłamała świętemu powołaniu poety...“ Dziś, w sto pięćdziesiątą rocznicę śmierci Schillera podpisujemy się pod tym pięknym hołdem dla wielkiego i szlachetnego Niemca. Owo „święte powołanie poety“ pojmował on w sposób prosty i bardzo ludzki. Głosił bowiem wiarę w człowieka, w twórczą potęgę ludzkiego umysłu, serca i działania.

W ponurych latach hitleryzmu nadużyto w haniebnym sposób piękna i humanizmu jego wielkiej poezji próbując wymazać z niej to, co służyło postępowi i braterstwu między ludźmi. Nowe odczytanie spuścizny Schillera i przejęcie jej postępowych tradycji przez masy pracujące różnych narodów, prawdziwego spadkobiercę wielkiego dorobku przeszłości, jest zasadniczym zadaniem roku Schillera. Trzeba, aby spod góry kłamstw i naciąganych interpretacji przemówił swobodnie czysty głos poety.

*

Postępowa literatura, walcząca o wolność i godność człowieka, jest zawsze skutecznym środkiem zbliżenia między narodami. Nasza współczesna walka o pokój i szczęście ludzkie ma swoich wielkich sojuszników w przeszłości, w postępowych tradycjach wielowiekowego dorobku twórczej myśli różnych narodów.

O tych prostych, ale i zasadniczych prawdach przypomina coroczny *Apel Światowej Rady Pokoju*, wzywający do uczczenia wielkich rocznic kulturalnych przez wszystkie miłujące pokój narody. Do spuścizny Schillera sięgamy w nowym okresie stosunków polsko-niemieckich. Wbrew nienawiści, jaką między narodami polskim i niemieckim próbował w ostatniej wojnie utrwalić fałszyzm, wbrew złej tradycji podsycanej dziś jeszcze w Niemczech zachodnich, bierzemy do ręki książki wielkich pisarzy niemieckich. Z uwagą wsłuchujemy się w głosy dochodzące nas z przeszłości, w słowa Lessinga, Herdera, Goethego, Schillera, Heinego, bo to są słowa — zobowiązania do wspólnej walki o pokój i szczęście człowieka, słowa zawierające proste i mądre przypomnienie, że zwycięstwo owej walki zależy od nas samych:

„Der Menschheit Würde ist in eure Hand gegeben.
Bewahret sie!
Sie sinkt mit euch! Mit euch wird sie sich heben“.

Oto słowa wielkiego twórczego humanizmu, słowa poety, które niegasnącą siłą i prawdą przemawiają poprzez stulecia, budzą najwyższy oddźwięk w sercach i umysłach ludzi czujących we wszystkich krajach, na szerokim świecie.

Zebraliśmy się dla uczczenia pamięci wielkiego poety niemieckiego w momencie, gdy przez ulice Warszawy, miasta tak okrutnie doświadczonego przez historię, zaczynają przeciągać tysiące młodzieży z całego świata, wielka nadzieja wszystkich narodów walczących o pokój. Współuczestnikiem tej walki jest wiel-

ki piewca młodości i namiętny wróg przemocy, autor *Zbójców*, *Inrygi i miłości*, *Don Carlosa*, *Wallensteina* i *Wilhelma Tella*, poeta, który uczył, że godność ludzkości spoczywa w naszych rękach, że my mamy ją podnieść jako zawołanie wspólnej walki.

„...Mit euch wird sie sich heben!“

Jan Zygmunt Jakubowski

Uniwersytet Warszawski

MONTESKIUSZ

Wśród wielkich twórców, czczonych w tym roku przez postępową ludzką, ma i epoka Oświecenia swojego świetnego reprezentanta w osobie Monteskiusza. Reprezentuje on francuskie Oświecenie w jego pierwszym okresie. Historyczne znaczenie tego pisarza polega na roli, jaką odegrał on w walce ideologicznej, która przygotowała rewolucję 1789 roku. Jego rola była rolą wielkiego prekursora wielkich bojowników tej epoki. Monteskiusz znacznie wyprzedził pierwsze dojrzałe utwory Woltera, a kończył już swoją karierę literacką, kiedy debiutowali Diderot i Rousseau. Ukształtował powieść filozoficzną, charakterystyczną dla Oświecenia formę literacką z pogranicza beletrystyki, filozofii i publicystyki, skierował na nowy tor naukę historyczną, a wreszcie i nade wszystko usystematyzował i rozwinął to, co przed nim pisarze epoki Ludwika XIV uczynili w zakresie krytyki feudalnego absolutyzmu.

Karol de Secondat de Montesquieu, zwany u nas z łacińska Monteskiuszem, urodził się w roku 1689 w rodzinnej posiadłości La Brede koło Bordeaux. Pochodził ze szlachty urzędniczej, która stanowiła w ówczesnej Francji jeden z ważnych ośrodków opozycji przeciw absolutyzmowi. Opozycyjność tej warstwy społecznej, która miała wiele wspólnych interesów z feudalami, ale też wiele z burżuazją, dojrzewała w pokoleniu Monteskiusza bardzo szybko.

Przełom XVII i XVIII wieku, schyłek panowania Ludwika XIV, był ckiem żalosnej kompromitacji absolutyzmu królewskiego, który zrujnował gospodarczo kraj trwoniąc jego bogactwa na zbyt kosztowne życie dworskie i niemiłe kosztowne wojny. W czasie regencji po śmierci Ludwika XIV kompromitacja ta osiągnęła swój szczyt. Zwyródnienie feudalizmu świeciło niesamowite triumfy w rozwiązłym życiu sfer dworskich, katastrofa finansowa kraju, zwłaszcza po wstrząsie, jakim stał się dla niego krach gigantycznego przedsięwzięcia bankowego i handlowego Lawa, dawała się dotkliwie we znaki wszystkim warstwom społecznym nie omijając klas uprzywilejowanych i budziła wrzenie w całym narodzie francuskim. Na skutek tego nawet najbardziej umiarkowane głosy krytyki i projekty reform przerastały intencje swoich twórców i nabierały w mniejszym lub większym stopniu charakteru rewolucyjnego. W tej atmosferze wkroczył na drogę przygotowania francuskiej rewolucji burżuazyjnej Monteskiusz, który w roku 1716, drugim roku regencji, nie mając jeszcze trzydziestki został prezydentem parlamentu w Bordeaux, aby po kilku latach porzucić to wysokie stanowisko sądowe i całkowicie poświęcić się działalności pisarskiej. Nie licząc drobnych utworów, działalność ta zamyka się w trzech książkach, w których każda stanowi ważny etap w dziejach francuskiego Oświecenia.

Pierwsza z tych książek to *Listy perskie*, ogromny sukces, który już w roku 1721 uczynił Monteskiusza sławnym pisarzem. Jest to pierwsze w hi-

stofii europejskiego Oświecenia — wyprzedzające powiastki filozoficzne Woltera i nawet (o pięć lat) *Podróż Gulliwera* Swifta — arcydzieła literatury polemicznej, która z czasem miała się okazać najcenniejszą bronią filozofii XVIII wieku. Zaslugą Monteskiusza jest zwrócenie uwagi na tę formę powieści, która w razie potrzeby mogła być krótką powiastką, a stanowiła niezrównany wehikuł dla problematyki ideologicznej przyciągając do niej najbardziej nawet obojętnego czytelnika przez swoją błyskotliwość, egzotyczny kostium wschodni i zgoła frywolność, na pozór nie mającą innego celu niż dogadanie gustom epoki.

Monteskiusz był doskonale świadomy możliwości tej formy, którą lansował w *Listach perskich*. Żaden z jego następców nie sformułował tak jasno i zwięźle poetyki powiastki filozoficznej. „W zwykłych romansach zboczenia od tematu są dozwolone jedynie wtedy, o ile same w sobie tworzą nową powieść. Nie można w nie wplatać rozpraw“ — pisał w przedmowie. Tu natomiast, „gdzie aktorzy nie są celowo dobrani, gdzie poruszane przedmioty nie zawisły od żadnego zamiaru ani planu, autor zyskuje tę korzyść, iż może wpleść w swój romans filozofię, politykę i kwestie moralne“. Wszystkie te możliwości zostały w *Listach* wyzyskane po mistrzowsku. Podróż dwóch Persów po Europie, w szczególności po Francji początku XVIII wieku, jest luźną kanwą, na której list po liście zjawia się coraz barwniejszy obraz współczesnego społeczeństwa.

Ta powieść, zapowiadająca okres Encyklopedii — Monteskiusz miał jeszcze wziąć u schyłku życia udział w imprezie Diderota i d'Alemberta — daje w rezultacie małą encyklopedię problemów, które nurtują epokę. Podróżujący Persowie przymierzają wszystko, co widzą we Francji, do ideału naturalnej ludzkości, nie skażonej przesadami i uznającej jeden tylko autorytet, najwyższy autorytet filozofii Oświecenia — rozum. Na skutek tego feudalny absolutyzm ukazuje się im jako jedna wielka piramida nonsensów. Samowładza króla, przywileje szlachty, duchowieństwo gwarantujące ten porządek rzeczy za pomocą prawd religijnych, zwyczaje, moralność — wszystko to uraga logice i dalekie jest od stosunków odpowiadających naturze ludzkiej. Autor *Listów perskich*, mimo że sam należy do elity społecznej swoich czasów, ma niezmiernie surowy stosunek do własnej klasy. „Wielki pan — pisze zjadliwie — to człowiek, który widuje króla, który ma przodków, długi i pensje. Jeśli przy tym wszystkim umie pokrywać swe próżniactwo ważną i zatrudnioną miną lub udanym szaleństwem przyjemności, uważa się za najszczęśliwszego z ludzi“. Francja feudalnego absolutyzmu po raz pierwszy w *Listach perskich* została wzięta pod ostre światło rozumu i tak gruntownie wyśmiana.

Po tym pierwszym sukcesie Monteskiusz draży coraz głębiej swoją epokę, którą stara się ujmować także w perspektywie dziejów ludzkości. W roku 1734 ogłasza *Rozważania o przyczynach wielkości i upadku Rzymian*. Jest to dzieło pionierskie na swój czas, gdyż zrywa z panującym dotychczas w historiografii francuskiej pojmowaniem dziejów jako przejawu woli boga. Monteskiusz zdecydowanie odrzuca teologiczną koncepcję historii i szuka w dziejach prawidłowości dających się uzasadnić rozumowo. „Istnieją — powiada — przyczyny ogólne, już to natury moralnej, już to fizycznej, które działają w każdej monarchii, wnoszą ją do świetności, utrzymują w rozkwicie lub popychają ku ruinie. Wszystkie wydarzenia podlegają tym przyczynom. Jeżeli przypadkiem jedna bitwa, to znaczy przyczyna szczególna, spowodowała upadek jakiegoś państwa, to dlatego, że istniała przyczyna ogólna, która sprawiła, że państwo to mu-

siało upaść od jednej takiej bitwy. Krótko mówiąc, ogólny bieg rzeczy pociąga za sobą wszystkie poszczególne wydarzenia“.

Sledząc i tłumacząc na przykładzie starożytnego Rzymu ten ogólny bieg rzeczy Monteskiusz zbliża się, oczywiście bardzo jeszcze nieporadnie, do materialistycznej interpretacji dziejów, zadaje śmiertelny cios teologii w historiografii i co więcej, uogólniając swoje refleksje zadaje nowy cios feudalizmowi. Im bliżej końca tej książki, im głębiej wchodzi autor w okres rozkładu imperium rzymskiego, tym bardziej wyzyskuje swoje dociekania, aby wskazać analogie, których dopatruje się w zgrzybiałej monarchii francuskiej. *Rozważania o przyczynach wielkości i upadku Rzymian* stają się więc jak gdyby powiastką filozoficzną, zwiastującą poprzez starożytną alegorię nieuchronny upadek feudalizmu.

Rozważania należą do literatury pięknej dzięki swojemu stylowi. W tej bowiem książce, podobnie jak już w *Listach perskich*, lecz w innej tonacji, osiągnął Monteskiusz mistrzostwo stylu, które zapewniło mu miejsce wśród największych artystów prozy francuskiej. Jeszcze w wieku XIX był on niezrównanym wzorem dla tak wielkich i tak różnych pisarzy jak Stendhal i Flaubert, ceniących w jego dorobku przede wszystkim tę rozprawę historyczną.

Najbardziej monumentalnym dziełem Monteskiusza jest traktat *O duchu praw*, opublikowany w roku 1748, na siedem lat przed śmiercią. Tu znajdujemy najbardziej szczegółowe i systematyczne rozwinięcie jego poglądów filozoficznych i społecznych, które za pośrednictwem tego dzieła na całe pokolenia zdobywają sobie prawo obywatelstwa w europejskiej myśli politycznej, jak na przykład teoria rozdziału władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Tu najwyraźniej też zarysowuje się horyzont ideologiczny autora, którego ideał społeczny ogranicza się do monarchii konstytucyjnej według ówczesnego wzoru angielskiego. Będąc wyrazicielem Oświecenia w jego najwcześniejszej fazie Monteskiusz jest jeszcze zwolennikiem rozwiązań kompromisowych. Jego kompromisowości towarzyszy jednak w ujmowaniu zagadnień społecznych niezmiernie pogłębiony i konsekwentny racjonalizm, który otwiera drogę najbardziej radykalnym spośród myślicieli następnego pokolenia.

„Prawa, w najogólniejszym znaczeniu tego słowa, są to stosunki konieczne, które wynikają z natury rzeczy — mówi Monteskiusz w pierwszym zdaniu swojego wielkiego traktatu — i w tym sensie wszystko, co istnieje, ma własne prawa: bóstwo ma swoje prawa, świat materialny ma swoje prawa, duchy wyższe od człowieka mają swoje prawa, zwierzęta mają swoje prawa, człowiek ma swoje prawa“. Już to sformułowanie stawiało zagadnienie ustroju społecznego na gruncie bezkompromisowo racjonalistycznym i określenie praw jako „stosunków koniecznych, wynikających z natury rzeczy“ stało się jednym ze sztandarowych haseł Oświecenia w jego walce z tradycyjnymi autorytetami. „Najważniejsza zasługa *Ducha praw* to stwierdzenie, że ludziom wolno jest myśleć samodzielnie“ — wyraził się Wolter.

W tej ostatniej książce Monteskiusz najsilniej też daje się odczuć jego humanizm i wrażliwość na krzywdę ludzką. Sfera rozumnego porządku społecznego rozszerza się i rośnie obejmując coraz więcej postępowych idei Oświecenia. Monteskiusz pochyla się z troską nad zagadnieniem dobrobytu całego narodu, nie tylko jego klas uprzywilejowanych, potępia wyzysk czarnych niewolników w koloniach, słowami pełnymi patosu oskarża inkwizycję i fanatyzm religijny. Demokratyczne tendencje książki zostały prędko zauważone. „Co musi uczynić autora drogim dla wszystkich narodów, to duch obywatelski,

który go ożywia, umiłowanie dobra publicznego, pragnienie, aby wszyscy ludzie byli szczęśliwi, widoczne jest na każdym kroku" — pisał d'Alembert. Nic też dziwnego, że *Duch praw* stał się najbardziej europejską książką autora i między innymi w wysokim stopniu przyczynił się do krystalizacji ideologicznej polskiego Oświecenia.

Przypadająca w tym roku dwóchsetna rocznica śmierci Monteskiusza nie jest tylko rocznicą akademicką. Pisarz ten dzięki swojemu „umiłowaniu do dobra publicznego“, jak się wyraził d'Alembert, jest czymś więcej niż jednym z wielkich klasyków literatury francuskiej. Aktualna i żywa jest nie tylko jego postawa humanisty, ale i wiele jego sformułowań. Monteskiusz znał i potępiał okrucieństwa wojen epoki rozkładającego się feudalizmu. „Nowa choroba rozpowszechniła się w Europie“ — mówił o współczesnych zbrojeniach. Rozumiał i zalecał korzyści pokojowego współżycia narodów. „Europa stała się już właściwie narodem złożonym z wielu narodów — pisał w roku 1734 — Bogactwa Polski i Rosji są potrzebne Francji i Anglii tak samo, jak poszczególne prowincje tych krajów są sobie nawzajem potrzebne. Kraj, który się spodziewa, że powiększy swoją potęgę rujnując sąsiada, sam się jednocześnie niszczy“.

Z głęboką troską obserwował Monteskiusz udoskonalanie narzędzi zagłady. „Drzę — pisał w *Listach perskich* — aby w końcu nie odkryto jakiegoś sekretu, który by dostarczył jeszcze krótszej drogi do gubienia ludzi, niszczenia ludów i całych narodów“. I na tę proroczą troskę sam sobie odpowiadał z optymizmem opartym na niezłomnej wierze w rozum ludzki: „Nie. Gdyby podobny wynalazek ujrzał światło, niebawem spotkałby się z potępieniem prawa narodów i powszechna zgoda ludów pogrzebałaby to odkrycie“.

Maciej Żurowski

Tables statistiques

I. LICZBA PRACOWNIKÓW NAUKI WE WSZYSTKICH SZKOŁACH RESORTU SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W ROKU 1954/55

Nombre des professeurs et du personnel enseignant

Samodzielnych pracowników nauki 2 607

Pomocniczych pracowników nauki 7 772

O g ó ł e m 10 379

II. LICZBA SZKOŁ WYŻSZYCH, STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW W ROKU SZKOLNYM 1954/55

Nombre des écoles supérieures, des étudiants et des élèves ayant fait les études en 1954/55

Grupa szkół	Liczba szkół	Liczba studentów	Liczba absolwentów
I Szkoły dzienne	70	125 343	19 978
Politechniki i szkoły inżynierskie*)	10	45 113	7 695
Uniwersytety*)	7	18 657	1 500
Rolnicze*)	6	12 740	2 053
Ekonomiczne*)	9	12 471	2 063
Wyższa Szkoła Służby Zagranicznej	1	451	124
Wyższe szkoły pedagogiczne	6	3 473	1 125
Akademie medyczne	10	26 696	3 523
Wyższe szkoły artystyczne	17	3928	176
Wyższe szkoły wychowania fizycznego	—	1 814	532
II Szkolnictwo dla pracujących	11	25 480	2 919
Wieczorowe szkoły inżynierskie*)	—	15 240	2163
Wieczorowe studium geologii*)	—	180	—
Oddz. wiecz. WSE w Stalinogrodzie*)	—	313	—
Studia zaoczne podległe Ministerstwu Szkół Wyższych*)	—	6 683	157
Studia zaoczne podległe Ministerstwu Oświaty	—	2 794	599
Studia zaoczne podległe Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej	—	280	—
Katolicki Uniwersytet Lubelski	1	1 815	99
Akademie teologiczne	2	414	96
Ogółem	84	153 052**)	23 001

* Szkoły resortu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

** W roku szkolnym 1937/38 ogólna liczba studentów wyniosła w Polsce 48 013

III. SKŁAD SPOŁECZNY MŁODZIEŻY PRZYJĘTEJ NA I ROK STUDIÓW
W SZKOŁACH RESORTU SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Provenance sociale des étudiants

w roku 1936/37	pochodzenie społeczne	w roku 1954/55
9,5%	robotnicze	34,8%
9,6%	chłopskie	24,9%
42,7%	inteligencje	35,4%
4,6%	rzemieślnicze	4,3%
33,6%	inne	0,6%
100%	Razem	100%

IV. TERMINOWOŚĆ STUDIÓW W SZKOŁACH RESORTU SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Durée réelle des études par rapport à la durée prévue

a

w roku 1936/37	s t u d i o w a ł o	w roku 1954/55
34,2%	bez opóźnień	94,8%
28,2%	z opóźnieniem 1 roku	4,7%
14,3%	„ 2 lat	0,4%
23,3%	„ 3 lat i więcej	0,1%
100%	razem	100%

b

w roku 1936/37	kończyło studia w przewidzianym terminie	w roku 1954/55
1%	studia techniczne	77,2%
9,2%	studia uniwersyteckie	73,9%
9,2%	studia rolnicze	79,9%
11,4%	studia ekonomiczne	70,7%
8,5%	przeciętna	75,6%

V. LICZBA DYPLOMÓW WYDANYCH W LATACH 1950/55 W SZKOŁACH RESORTU
SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Nombre des diplômes délivrés

W zakresie studiów technicznych	38 398
„ uniwersyteckich	32 537
„ rolnych	12 964
„ ekonomicznych	21 314
przez wieczorowe szkoły inżynierskie	6 472
Ogółem	111 685

VI. POMOCY NAUKOWE PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA NAUKOWEGO
WYDANE W OKRESIE 1951/55

Nombre des manuels imprimés et polycopiés

Kierunek studiów	podręczniki i książki pomocnicze		skrypty	
	tytułów	arkuszy wydawniczych	tytułów	arkuszy wydawniczych
uniwersytecki	206	4 770,10	256	3 294
techniczny	55	1 383,85	642	9 770
rolniczy*)	—	—	180	2 244
ekonomiczny	14	298,38	214	2 985
Razem	275	6 452,33	1 292	18 293

VII. BIBLIOTEKI GŁÓWNE SZKÓŁ RESORTU SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I ROZWÓJ
CZYTELNICTWA W TYCH SZKOŁACH W ROKU 1954/55

Bibliothèques centrales des écoles supérieures

przy uczelniach	liczba bibliotek	liczba udostępnionych woluminów
technicznych	10	451 150
uniwersytetach	7	950 688
rolniczych	6	95 381
ekonomicznych	10	530 466
Ogółem	33	2 028 675

VIII. STUDENCI W DOMACH STUDENCKICH BĘDĄCYCH W ROKU 1954/55 W GESTII
RESORTU SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Nombre des étudiants habitant les foyers

Liczba studentów w domach	45,032**)
W stosunku do ogólnej liczby studiujących w szkołach resortu szkolnictwa wyższego	50,4%

* Podręczniki i książki pomocnicze w zakresie podstawowych nauk na studiach rolnym mieszczą się w pozycjach uniwersyteckich.

** W tym 1 176 studentów ze szkół podległym innym resortom.



SPIS TREŚCI

Od Redakcji	3
E. KRASSOWSKA — Nasze szkolnictwo wyższe w roku V Festiwalu	4
J. MALEK — Bezpośrednie zadania członkowskich organizacji Światowej Federacji Pracowników Nauki	8

V MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

B. BERNINI — W imię radosnej przyszłości narodów	12
J. DENIS — O Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej	14
K. TELLALOV — Studenci z całego świata przygotowują się do Festiwalu w Warszawie	18

PROBLEMY SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W KRAJACH OBOZU POKOJU

W. KIRILLIN — Postęp techniczny a szkoła wyższa w ZSRR	21
G. NIKOŁAJEW — 125 lat Wyższej Szkoły Technicznej im. Baumana w Moskwie	28
Wyższe szkolnictwo w Chinach po reorganizacji	31
CZAN CZEŃ — Młodzież chińska wstępuje na wyższe uczelnie	33
DAN CHO-CZUAŃ — Pekijski Instytut Pedagogiczny	36
List Kolegium Redakcyjnego pisma „Das Hochschulwesen”	41
FR. WOHLGEMUTH — Odbudowa szkolnictwa wyższego w Niemieckiej Republice Demokratycznej po roku 1945	43
R. NEUBERT — Nasi profesorowie — nauczyciele i wychowawcy nowego pokolenia naukowców	48
H. NULTSCH — Kilka uwag o studiach ekonomicznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej	51
B. BURIANEK — Dziesięciolecie szkolnictwa wyższego w Czechosłowacji	59
C. NICULESCU — Rozwój wyższego szkolnictwa w Rumuńskiej Republice Ludowej	62
M. WILAGHY — Dziesięć lat szkolnictwa wyższego na Węgrzech	67
S. ZNIEPOLSKI — Rozwój wyższego szkolnictwa w Bułgarii	71
Wyższe szkolnictwo w Albanii	73

WSPÓŁPRACA POLSKICH NAUKOWCÓW Z ZAGRANICĄ

J. MICHAŁOWSKI — Polska a UNESCO; E. CZETWERTYŃSKI — Z pobytu w Związku Radzieckim — O budownictwie wodnym i innych osiągnięciach w Armenii; ZB. JASICKI — Z pobytu w Związku Radzieckim — O pracy katedry w wyższych szkołach technicznych; K. BUDZYK — Z pobytu w Chinach — Obserwacje filologa - polonisty; J. METERA — Z pobytu w Belgii — O pracy Wydziału Politechnicznego w Mons; W. HENSEL — Z pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej; O kształceniu w zakresie archeologii pierwotnej	
---	--

WIELKIE ROCZNICE KULTURALNE

K. WYKA — Adam Mickiewicz	99
J. Z. JAKUBOWSKI — Fryderyk Schiller	103
M. ŻUROWSKI — Monteskiusz	109

*

Tabele statystyczne o polskim szkolnictwie wyższym	113
--	-----

BIBLIOTEKA
UNIwersytecka
Gdańsk

C1160060

BIBLIOTEKA
UNIwersytecka
Gdańsk

Czytelnia III EG

PE. 11/C2